

LIST DO GALATÓW

BIBLIA LUBELSKA

Wydanie pierwsze

Redakcja naukowa

Ks. Antoni Tronina (ST)

Ks. Antoni Paciorek (NT)



PISMO ŚWIĘTE
STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU
w przekładzie z języków oryginalnych

LIST DO GALATÓW

Tłumaczenie, wstęp i komentarz
O. Hugolin Langkammer OFM

REDAKCJA WYDAWNICTW
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
LUBLIN 1999

Opracowanie redakcyjne

Barbara Grodzieńska

Nihil obstat

Lublin, dnia 9 grudnia 1994 r.

Imprimatur

Lublin, dnia 9 grudnia 1994 r.

Bp dr Ryszard Karpiński, Wikariusz Generalny

Ks. dr Franciszek Przytuła, Kanclerz

© Copyright by Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999

ISBN 83-228-0381-8 (do *Biblii Lubelskiej*)

ISBN 83-228-0779-1 (do *Listu do Galatów*)

REDAKCJA WYDAWNICTW
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
ul. Konstantynów 1, 20-708 Lublin
tel. 524-18-09 (centrala), 525-71-66 (kolportaż)

Wydanie I. Zam. 85/99

Zakład Małej Poligrafii KUL

Słowo wstępne

Komentarze do Nowego Testamentu – naukowe – nazwane pospolicie Komentarzami Kulowskimi ukazały się w komplecie. W tej serii znalazł się także *Komentarz do Listu św. Pawła do Galatów* opracowany przez E. Szymanka w 1978 r., a więc 30 lat temu. Autor jest znanym biblistą. Jego komentarz nie zatracił bynajmniej na znaczeniu. Mały nakład (4000 egzemplarzy) sprawił, że wśród studentów komentarz E. Szymanka jest mało znany.

Może nawet za późno rozpoczęto z mojej inicjatywy, gdy byłem kierownikiem Instytutu Nauk Biblijnych, przygotowanie nowej serii komentarzy pod nazwą *Biblia Lubelska*. Przychylna aprobata ze strony rektora ks. prof. dra hab. Stanisława Wielgusa i niezwykle zainteresowanie się tą propozycją dyrektora Wydawnictwa ks. Edwarda Pudełki sprawiły, że kolejne komentarze zaczęły się ukazywać częściej. W każdym bądź razie jako inicjator chciałem także dać dobry przykład. *Komentarz do Listu św. Pawła do Galatów* zamyka serię tzw. Wielkich Listów św. Pawła. Kolejność przygotowania komentarzy uzasadniłem we *Wprowadzeniu do 1-2 Listu św. Pawła do Koryntian*. Chciałbym jednak powiedzieć kilka słów odnośnie do metody opracowania obecnego komentarza. *List do Galatów* jest specyficznym pismem Apostoła Narodów, dlatego podchodziłem ściśle metodologicznie do tego komentarza, mimo jego profilu naukowo-popularnego. Gdy nie określimy – czy ustalimy metody, jaką posługuje się Paweł w tym liście, to trudno nam będzie zrozumieć o co w końcu Apostołowi chodzi. A chodzi mu o ocalenie gminy kościelnej przez siebie założonej od odłączenia się od Ewangelii, od Kościoła, od Chrystusa. Oczywiście Paweł nie mówi

o tym, jaką stosuje metodę, ale egzegeta powinien ją sprecyzować. Otóż metodą, którą posługuje się Paweł, nazywam „metodą telekomunikacyjną”. Jest to moje określenie. Stosując tę metodę łatwiej nam będzie zrozumieć Pawła, jego intencje, jego apologię, jego rozgoryczenia, jego agresywność, jego błagania i prośby, przegradzające się w kwestiach zasadniczych w *anathemę*.

O metodzie „telekomunikacji” więcej napisałem we *Wstępie*.

Sądzę, że ścisłe określenie postępowania badawczego ułatwi lekturę *Komentarza Listu do Galatów* i pomoże Czytelnikowi zrozumieć Pawła, który podobnie jak Chrystus pragnie tylko i wyłącznie dobra – tj. zbawienia. Paweł w wypadku pisma do Galatów ma na uwadze gminę przez siebie założoną. Niemniej jednak *List do Galatów* powinien także nas zachęcić do wytrwania i do wierności jednej i jedynej Ewangelii Chrystusowej.

Lublin w miesiącu różańcowym 1998

Hugolin Langkammer OFM

Wprowadzenie do Listu do Galatów

1. Adresaci – data i miejsce napisania listu

Galacja, która stanowi także stolicę dosyć przestrzennej rzymskiej prowincji, leży w środku Azji Mniejszej wokół dzisiejszej stolicy Turcji Ankarę. Tutaj osiedlili się w II wieku przed Chrystusem plemiona Galatów (Keltów). Jako przybysze, nie zamknęli się na otaczającą ich rzeczywistość i stąd to oswoili się w szybkim czasie z językiem i kulturą grecką. Faktem jest, że Paweł jest założycielem Kościoła w Galacji. Trudniej o szczegóły. Wiemy jednak z Dz 16, 6; 18, 23 (por. Ga 4, 13), że Paweł w czasie swojej podróży misyjnej dwukrotnie przemierzył „kraj Galatów”. Chodzi o keltyckich pogan, do których Paweł adresuje swój list. Galacjanie byli bowiem potomkami owych Keltów, którzy z północy wtargnęli do Italii, a w 387 r. przed Chr. zdobyli Rzym. Na tej inwazji Keltów się nie skończyło, gdyż sto lat później niepokoiли Grecję. Stamtąd usunięci osiedlili się właśnie w sercu Azji Mniejszej. Ciągłe się ich obawiano, aż wreszcie cesarz rzymski August w 25 r. przed Chr. scalil ich terytorium i kilka dalszych w jedną rzymską prowincję. List, który Paweł adresuje do Galatów, nie dotyczy całej dużej rzymskiej prowincji, do której należały takie znaczące miasta, jak Antiochia, Ikonium i Lystra (por. Dz 13-14). Paweł pisze do mieszkańców „kraj Galatów”. Galachia to była tylko jedna mała część prowincji rzymskiej.

Z samego listu wynikałoby, że przy przyjęciu chrześcijaństwa Galatowie doznali cudownych przeżyć Ducha Świętego (3, 1-5)

i przyjęli Apostoła, mimo jego choroby, tak jak Chrystusa (4, 12-20). Dz 16,6 pomagają nam w ustaleniu daty powstania Kościoła wśród Galatów. Byłby to początek drugiej podróży misyjnej św. Pawła, a więc lata 49-52.

Kilka lat później do gminy kościelnej wtargnęli fałszywi nauczyciele, niemalże zmuszając wiernych do obrzezania i powrotu do rygoru judaistycznych przepisów Tory. Paweł widzi w tej akcji z zewnątrz niebezpieczeństwo dla gminy. Aby wiernych ostrzec przed nieprzemyślanymi i zgubnymi krokami, pisze do nich list. Miało to miejsce w czasie trzeciej podróży misyjnej, która w latach 52-57 prowadziła z Antiochii poprzez Efez do Macedonii i Grecji, a w końcu do Jerozolimy (por. Dz 18, 23-21, 17). Dokładniejszych danych dotyczących napisania listu nie jesteśmy w stanie podać ani też określić jego miejsca napisania. Można wskazać na pewne dane, które by ewentualnie pomogły w większym uściśleniu zarówno daty, jak i miejsca powstania listu, ale to na podstawie pewnych kryteriów wewnętrznooporównawczych. Otóż tematycznie Ga jest zbliżony do 2 Kor 10-13 i do Rz, co wskazywałoby na rok 57, kiedy Paweł zmęczony po uciążliwej podróży dotarł do Macedonii, gdzie znalazł chwile wytchnienia i krótkiego odpoczynku.

2. Wrogowie Pawła

Dotychczas bardzo ogólnikowo wspominaliśmy o wrogach Pawła i Kościoła w Galacji. Kim oni byli? Padały tu najrozmaitsze hipotezy, jedne mało uzasadnione, inne bardziej godne uwagi. Zaczniemy więc od tych pierwszych:

1. Wrogowie Pawła to delegaci Piotra i Jakuba;
2. To pogano-chrześcijanie hołdujący jednak judaizmowi, którzy z przepowiadania Pawła wyprowadzili błędne wnioski;
3. To judeochrześcijanie, gorliwcy faryzejskiej interpretacji Prawa;
4. To przedstawiciele jakiejś prądoznawstwa.

W dojściu do identyfikacji wrogów nie omieszka się też zwrócić uwagę na Pawła.

1. Są opinie, że Paweł nie miał pełnego obrazu tego, co się dzieje w Kościele galackim i przesadnie ujmuje sprawy ataków wrogów.

2. W związku z tym uważa się, że błędna nauka nie była aż taka groźna, jakby to wynikało z listu Pawła.

3. Wrogowie Pawła nie tyle byli wrogami i nie kwestionowali autorytetu Pawła, ile pragnęli prostować (w ich przekonaniu) radykalizm Ewangelii Pawła.

Oczywiście są to przypuszczenia raczej słabo uzasadnione. Po prostu trzeba się trzymać kurczowo faktu, który jest najpewniejszym punktem oparcia. Faktem jest, że Paweł redaguje list do Galatów dlatego, że Ewangelia, którą głosił, została przez obcych nauczycieli zagrożona. Konsekwentnie także zagrożeni są wierni Kościoła w Galacji. Obcy nauczyciele domagają się bowiem obrzezania dla chrześcijan nawróconych z pogan (5, 2 n. 6.12; 6, 12 n.), wiążąc z obrzezaniem zbawienie. Oczywiście Paweł w takim wypadku musiał interweniować, aby przypomnieć wiernym podstawowe prawdy o zbawieniu. Nadto obcy nauczyciele domagają się przestrzegania judaistycznego kalendarza ze swoimi świętami i wymaganiami (4, 1-10). Te tendencje Paweł widzi w kontekście czci oddanej przez pogan bożkom (4, 8-10). Głosząc błędne nauki, obcy misjonarze najprawdopodobniej osobiście nie przestrzegają w całej pełni Tory (por. 5, 3; 6, 13). Cechuje ich duma, pycha i pewność siebie (5, 13.26; 6, 3 n., 7). Taka postawa widocznie zaraża wiernych, skoro skłonni są uważać się za „duchowych”, stojących ponad szarymi i zwykłymi sprawami, nie widząc oczywiście, że nakładają sobie pętlę na szyję i wpadają w niewolę nic nie znaczących spraw i obowiązków. Oprócz głoszonej herezji obcy nauczyciele posługują się metodą niegodnej walki. Ośmieszają apostołski autorytet Pawła i zarzucają mu podstęp, chytrość i przebiegłość w jego misjonarskich poczynaniach. Sami powołują się na mandat misyjny otrzymany przez Piotra i najpoważniejszych apostołów z grupy Dwunastu, co oczywiście nie jest prawdą. Jednak ta sztuczka pozwala im na wykazanie swojej wyższości, gdyż Paweł – jak powiadają – nie może się wykazać Bożym pochodzeniem swojej nauki ani nie obcował z Chrystusem (rozdz. 1-2).

Z tych danych wynika, że wrogowie Pawła wywodzili się z jakiegoś ugrupowania, które za wszelką cenę nie chce zrezygnować z tradycji judaistycznych, które w świetle Ewangelii przestały obowiązywać czy to pogan, czy to Żydów.

Paweł też potrafi odpowiedzieć na poszczególne zarzuty pseudodoktryny obcych misjonarzy, jak i na postawione obelgi dotyczące jego osoby i jego autorytetu apostołskiego. Temu zagadnieniu, a szczególnie specyficznej formie i strukturze listu, poświęcone są następane dociekania.

3. Znaczenie Listu

Na ogół podkreśla się potrójne znaczenie Ga: historyczne, teologiczne i parenetyczne.

Znaczenie historyczne. Na znaczenie historyczne Ga można patrzeć z różnych punktów widzenia. Ga jest niewątpliwie ważnym dokumentem piśmiennictwa apostołskiego i zarazem chrześcijańskiego z drugiej połowy I w. po Chrystusie. Jednak żaden z listów Apostoła nie pozwala tak odtworzyć rysów historycznych osoby i działalności św. Pawła, jak właśnie Ga. Wziąwszy pod uwagę, że jest to jedno z mniejszych pism Apostoła, liczy przecież tylko sześć rozdziałów, tym cenniejsze są informacje podane na temat Pawła przez niego samego. Pod tym względem Ga ma priorytet historyczny przed Dz, gdyż ostatnie są dziełem o Pawle, choć opartym na dobrych źródłach. Wciąż trwają jednak dyskusje akademickie choćby na temat mów Apostoła w *Dziejach Apostolskich*, ile tam jest autentyzmu historycznego, ile profilacji pierwszego tradenta, a ile teologicznej polityry Łukasza – autora, redaktora i teologa zarazem, a poniekąd także historyka, wspomniawszy chociażby jego starania o dokładność relacyjną podaną we wstępie do jego Ewangelii.

Porównując wydarzenia z życia Pawła, opisane w Dz i w Ga, w niektórych wypadkach możemy odnotować pewne różnice, a chodzi o wydarzenia ważne, jak np. powołanie Pawła (Dz 9, 22 i 26) czy tzw. Sobór Jerozolimski (Dz 15). Z punktu historii ważny

jest także odnotowany w tym liście dynamizm komunikacji pomiędzy Apostołem a młodym Kościołem w Galacji. List ten cechuje tedy najpierw niezwykle pragmatyczna celowość. W społecznościach Kościoła Galacji znaleźli się misjonarze-kaznodzieje nakłaniający wiernych do obrzezania i skrupulatnego przestrzegania Tory (5, 2 n.), łącznie z obserwacją świąt żydowskiego kalendarza (4, 10). Gdyby nie istniała obawa, że wierni są skłonni dać posłuch obcym nauczycielom, Paweł prawdopodobnie nie miałby powodu pisania osobnego pisma, a co najmniej nie miałby powodu do tragicznych, rozpaczliwych i dramatycznych sformułowań, które łatwo odnotować w Ga. Stąd to ostrość języka, pulsująca w jego ekspresji, obawa przed tym, co się może stać, a równocześnie takie ujęcia, które by mogły trafić przekonująco do sumienia wiernych, a zmusić agresorów do totalnej kapitulacji. W końcu chodzi o najważniejszą sprawę – o bycie chrześcijańskie, o utratę zbawienia, wysłużonego wiernym przez krwawą śmierć Chrystusa, a obwieszczoną w Ewangelii, którą Paweł głosił. Broniąc Ewangelii Paweł broni równocześnie wiarygodności jej głosiciela, legalności swojego apostołatu i słuszności Bożych spraw zbawczych. Napięcie, które wywołuje list, jest nadto spowodowane tym, że w tym wydarzeniu komunikacji pomiędzy nadawcą i adresatami znajdujemy właściwie głos samego Pawła. Owszem, on dotyczy konkretnej sprawy adresatów, ale nie wyczytujemy już z listu również podstawowego elementu komunikacji, tj. reakcji odbiorcy. Typowym przykładem takiej klasycznej telekomunikacji (gr. *teleios* – cel) mogą służyć Listy do Koryntian, gdzie wydarzenie komunikacyjne inicjalne z opisanym skutkiem wywołuje wydarzenie komunikacyjne mediacyjne (bądź środkowe) z końcowym wydarzeniem odnotowanej telekomunikacji, gdzie pozytywny skutek został osiągnięty poprzez pojednanie gminy z Pawłem. W tej klasycznej formie telekomunikacja, która jest procesem, nie powtórzy się już w *Corpus Paulinum*. W Rz można się domyśleć, że skutek materialnej pragmatyki, świadczący jednak o postawie moralnej i chrześcijańskiej wiernych wspólnoty rzymskiej, zostanie osiągnięty, tj. przyjęcie Pawła i przygotowanie go do podróży do Hiszpanii oraz przyjęcie zbiórki pieniężnej Kościołów Achai.

W Ga punkt ciężkości spoczywa na pozyskaniu wiernych, związany właśnie z obawą, że mogą odpaść od głoszonej przez Pawła Ewangelii. W tym kierunku także jest ustawiona logika komunikacji. Paweł nie walczy z wrogami metodą dyskursywnego dialogu, obalając w sposób bezpośredni zasadność i siłę dowodową ich argumentów, lecz obiera taktykę podważającą i osłabiającą ich pozycję jako „legatów proapostoła” (1, 7; 2, 4; 5, 12). To jest może pierwszy i wyjściowy punkt walki. Drugi punkt to odezwanie się do sumień wiernych, przy czym ciężar polega na ukazaniu autentyczności Ewangelii, słuszności i konieczności jej przyjęcia oraz strzeżenia jej jako najwyższego skarbu. Z elementami związanymi wokół „jedynego” Ewangelii (1, 9) idą w parze elementy stojące u podstaw apostolatu Pawła. A z nich najważniejszy jest ten, że Ewangelia, którą głosi, bezpośrednio pochodzi od Jezusa Chrystusa (1, 11-16). Trzeci punkt to wykład teologiczny, przypominający adresatom ważność, jedyność i konieczność Ewangelii do zbawienia. W tym momencie przechodzimy już do dalszych spostrzeżeń natury teologicznej.

Znaczenie teologiczne Listu. Każdy list św. Pawła ma swój „ciężar” teologiczny. Nauka o krzyżu np. jest wspaniale opracowana w 1 Kor, a już nie w Rz. Nie możemy więc powiedzieć, że najważniejszym listem – patrząc z punktu teologii – jest Rz, jak się to niestety często powtarza. Oczywiście w Rz nauka o usprawiedliwieniu, a to znaczy przecież o zbawieniu, doznała najgłębszego i najszerzego opracowania. Równocześnie jednak można powiedzieć, że najważniejsze elementy składające się na całość nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę znajdujemy zasygnalizowane, a nawet syntetycznie ujęte w Ga. Dotyczy to szczególnie czterech podstaw teologicznych Rz.

- a) Usprawiedliwienie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, a nie przez uczynki Prawa:

Ga 2, 15-21 = Rz 3, 21-31

- b) Abraham: powołanie, wiara, posłuszeństwo, obietnica – prototyp zaufania Bogu:

Ga 3, 6-18 = Rz 4, 1-23

- c) Duch Święty w dziele usprawiedliwienia, uświęcenia i usynowienia wiernych:

Ga 4, 6 n. = Rz 8, 12-17

d) Życie chrześcijańskie w Duchu Świętym na co dzień:

Ga 5, 13-25 = Rz 8, 12 n.; 13, 8-10

Nie bez powodu tedy Ga nazywano też często „Małym Listem do Rzymian”. Ga zawiera także przemyślenia teologiczne, które nie powtarzają się już w innych pismach Pawła w tej czy nawet podobnej formie i ekspresji, przy czym Paweł wyraża się często skrótowo. Jest to rodzaj teologii hasłowej, stwarzającej podłoże do jej rozwinięcia. Co jeszcze jest dla tej teologii charakterystyczne. Zostaje ona wyprowadzona z wydarzeń, równocześnie je uzasadniając i teologicznie komentując. Zaczniemy od wydarzeń. Wspólnota stołu w Antiochii (2, 11-21) staje się okazją do pierwszego sformułowania nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę, wygłoszoną wówczas, a przekazaną wiernym w Galacji w piśmie do nich skierowanym.

Kolejne wydarzenia to otrzymanie Ducha Świętego w darze (3, 1-5). Z Ewangelią o Jezusie ukrzyżowanym związany jest początek życia chrześcijańskiego przez otrzymanie Ducha Świętego, który to życie podtrzymuje. Wobec nowej rzeczywistości pneumatycznej Prawo nic nie znaczy.

Trzecim wydarzeniem, na które Paweł zwraca uwagę, jest początek Kościoła w Galacji (4, 8-20). Tu motywacja teologiczna związana jest z przyjęciem samego Pawła, który jest wysłańcem Chrystusa. Odległość nie może zburzyć autentyzmu ewangelicznego. Jedynie on daje wolność, wyzwala od niewoli bożków, kalendarzy, tego wszystkiego, co nie ma znaczenie zbawczego, a zmusza człowieka do bezsensownej uległości.

Stąd też od 4, 8 do końca listu (6, 10) Paweł rozwija temat wolności chrześcijańskiej, już wcześniej przygotowany. Można śmiało powiedzieć, że Ga to pismo o prawdziwej wolności chrześcijańskiej. Tu krzyżuje się jednak motywacja teologiczna z parenezą. Trudno jednak parenezę tego listu zrozumieć bez podkładu teologicznego. Dlatego też wydawało się zasadne omówić najpierw znaczenie teologiczne tego listu. Teologiczne akcenty omówione w ramach wydarzeń służą do ujęć parenezy ukierunkowanej. I tak Jezus Chrystus ukrzyżowany jest fundamentem i ośrodkiem wiary

(2, 19-21; 3, 1; 6, 12-17). Otrzymanie Ducha zaś staje się normą życia chrześcijańskiego w ogóle i w szczegółach (3, 2-5); postać Abrahama służy jako model wiary (3-4); fakt przyjęcia Ewangelii przez Galatów nie da się odłączyć od korzeni, tj. jej głosiciela, tak jak i głosiciel (Paweł) nie może się odłączyć od Chrystusa (4, 8-20). Informacja teologiczna poparta argumentacją i odpowiedzią, dla czego tak jest, doznaje już w ukierunkowaniu parenezy odpowiednich sformułowań, przypominających proces dynamiczny od – do, czyli od prośby do anathemy.

4. Znaczenie parenezy w Liście

Nim jednak wskażemy kilka konkretnych sformułowań parenetycznych, trzeba zauważyć, że Paweł szczególnie w tym liście posługuje się różnymi formami narracji, które równocześnie stoją w służbie parenezy. Wymienić należy na pierwszym miejscu centryczną autobiografię Pawła (1-2). Centryczna, gdyż skupia się wokół jego apostołatu. Jej pośrednim celem jest zachęta tak wpleciona w samą narrację, że powinna pobudzić do głębokiej refleksji i płynącego z niej postanowienia, aby kurczowo trzymać się zdobytego dobra – najwyższego – jaką jest Ewangelia Chrystusa, a z drugiej strony darzyć jej głosiciela pełnym zaufaniem i szacunkiem jako legata Chrystusa. Z kolei należałoby wspomnieć o typie narracji zbiorowego samodoświadczenia, którego gmina doznała przy otrzymaniu Ducha Świętego (3, 1-5). W tym wypadku Apostoł w narracji apeluje przez reminiscencję doznanej rzeczywistości zbawczej do jej kontynuacji i pogłębienia, aby uzyskana łaska mogła się rozwijać i przynosić owoce w życiu chrześcijańskim, a nie odwrotnie. Przypomniana przez interpretacyjne i motywacyjne opowiadanie pierwsza gorliwość nawróconych na chrześcijaństwo wiernych Galacji spełnia tę samą funkcję. Nawet narracja o należytym zrozumieniu Prawa przeprowadzona na modłę dialogu retorycznego zmusza do zrozumienia, że nie ma nawrotu do Prawa, gdyż w obliczu przyścia Chrystusa i wiary w Niego skończyła się jakakolwiek moc zbawcza Tory (3, 19-23). W sumie więc z aspektu

teologicznego Paweł prezentuje traktat i to spójny o Prawie i chrześcijańskiej wolności. Tym niemniej traktat przybiera w decydujących odcinkach tematycznych formę narracji tak ukształtowanej, aby przez refleksję i konkretne impulsy zmusić do działania. Ono zaś ma polegać na poprawnym ustosunkowaniu się, i to negatywnie, do wrogów, głosicieli fałszywej nauki, a pozytywnie do kurczowego związania się z raz przyjętą Ewangelią przez gminę i do jej ciągłego pogłębiania przy pomocy Ducha Świętego, którego wierni otrzymali jako najcenniejszy dar Boży.

Jeśli chodzi o konkretne impulsy parenetyczne, są one wielokrotnie pod względem formy. Oczywiście ich treść jest każdorazowo podyktowana pragmatyką telekomunikacyjną. Paweł pragnie osiągnąć zamierzony cel. Gminie grożą bowiem niebezpieczeństwa i wtedy język musi być formułowany tak, aby poruszył umysły i serca i zmuszał do działania.

Prośba: 4, 12-15 (dotyczy naśladowania Pawła).

Życzenie: 4, 20 (Paweł pragnie być wśród wiernych).

Upomnienie: 2, 14 (dane Piotrowi w Antiochii).

Oskarżenie: 3, 1 (dotyczące wiernych).

Przypomnienie: 3, 26-29 (dotyczy przyjęcia chrztu św.).

Ostrzeżenie: 4, 8-10 (dotyczy powrotu do niewolnictwa, wielobóstwa i rytuału żydowskiego kalendarza).

Zachęta: 3, 15 (w formie pytania retorycznego).

Umocnienie: 4, 28 (prawda o afiliacji).

Błaganie: 5, 1 (o stanowczość w wierze).

Anathema: 1, 8-9 (dotyczy wszystkich głoszących inną Ewangelię).

Można do tych poszczególnych form, a zwłaszcza prośby i zachęty dołączyć więcej przykładów zawartych szczególnie w rozdziałach 4-6, gdzie Paweł poruszył w formie narracji sprzecznej alternatywny temat wolności. Jeśli w rozdziałach 1-3 bierze górę narracja teologiczna nad narracją motywacyjno-bodźcową, to w rozdziałach 4-6 jest właśnie inaczej, jakkolwiek impulsy często sformułowane w formie parenezy, nie są pozbawione uzasadnień teologicznych i stanowią jej pragmatyczny wynik.

Podamy chociażby jeden przykład dla ilustracji (4, 8-12):

8. „Wprawdzie dawniej, gdy jeszcze nie znaliście Boga, byliście niewolnikami wszystkiego, co wcale nie jest Bogiem” (Paweł w narracji przypomina przeszłość wiernych, równocześnie oceniając teologicznie bałwochwalstwo).

9. „Teraz zaś, gdy poznaliście Boga – a raczej Bóg was wybrał – jakżeż możecie pragnąć powrócić do tych słabych i nędznych rzeczy?” (Paweł przypomina łaskę wybraństwa i w formie pytania, kompromitującego przedmiot pragnienia i przez to także jego podmiot osobowy, tj. wiernych, aby osiągnąć pożądany skutek).

10. „Dlaczego tak skrupulatnie zważacie na dni, miesiące, okresy i lata? Obawiam się, że moje starania o was były daremne” (Paweł przerzuca akcent z synkretycznych wierzeń na judaistyczne praktyki kalendarzowe, przechodząc do coraz bardziej osobistego akcentu). Jeśli nastąpiłby powrót do praktyk niczym teologicznie uzasadnionych w obliczu nowej ekonomii zbawczej, to jego działalność apostołska, oparta na mandacie Chrystusa, nie miała sensu, gdyż byle kto potrafi ją udaremnić. Ale jaka kompromitacja dla wiernych – nawet intelektualna! *Wolny* dobrowolnie przez głupotę oddaje się w niewolnictwo. Dlatego gorąca prośba:

12. „Proszę was, bracia, stańcie się takimi, jakim i ja się stałem”.

Zarówno motywacja teologiczna, jak i pareneza Ga, jakkolwiek wyjątkowo sytuacyjnie formułowana, może także służyć Kościołowi dzisiaj. Wiele sytuacji się bowiem powtarza, począwszy od podważania autorytetu biskupa, poprzez prośby głoszenia innej Ewangelii niż tej, której Kościół strzeże od czasów apostołskich. Ga przypomina i nam dzisiaj, czym jest i powinna być chrześcijańska postawa, kształtująca życie w Kościele i poza Kościołem. Tak jak Paweł wówczas, tak i my dzisiaj powinniśmy określić naszą chrześcijańską egzystencję. Poprzez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi i braćmi Chrystusa z Bożej łaski i z Bożej inicjatywy, odkupieni drogocenną krwią Chrystusa na krzyżu. Usprawiedliwienie wiary (teza numer jeden tego listu) to nie zdobyty stan, lecz początek procesu, w którym wiara równa się całkowitemu zawierzeniu Chrystusowi, w życiu codziennym i na zawsze. W tym zawierzeniu Chrystusowi, jako miłosnego i permanentnego czynu, wspiera nas dany nam Duch Święty. Życie chrześcijańskie tedy powinna cechować

wać duchowość, która się pogłębia, poszerza i rozwija, a nie poddaje się takiemu regresowi, który zapomina o początkowej gorliwości lub nawet zrywa z tym wszystkim, co kiedyś było dla niego chlubą i świętością. Wystarczy tu spojrzeć na rozwody, na zrezygnowanie z kapłaństwa czy z życia zakonnego, a na zachodzie na tzw. wypisanie się z Kościoła itp. Paweł nam przypomina, że największym skarbem dla każdego człowieka jest to, gdy Bóg staje się jego Ojcem, gdy istnieje więź pomiędzy nim a Bogiem w Duchu Świętym, danemu Kościołowi przez Chrystusa. W tymże Duchu – tylko w nim – możemy do Boga wołać „Abba – Ojcze”. Pełne zjednoczenie z Bogiem w Duchu Świętym to prawdziwa wolność, którą wysłuchał nam Chrystus (5, 1).

Co to jest chrześcijańska wolność, oto drugi zasadniczy temat tego listu. Jedno zdanie, które oczywiście jest hasłowe, może służyć do rozwinięcia zawartych w nim myśli negatywnej i pozytywnej: „Bracia, do wolności zostaliście powołani. Lecz nie nadużywajcie wolności jako pretekstu dla spraw cielesnych, lecz służcie jedni drugim w miłości” (5, 13). Jednym słowem – wolność to wyzwolenie się ze zła i grzechu, a ukierunkowanie swojego jestestwa do najszlachetniejszych celów i ideałów, którego szczytem, nośnym fundamentem i ogniwem zespalającym jest miłość Boga i bliźniego.

Uczeni zaczynają także dostrzegać znaczenie ekumeniczne Ga. Oczywiście wrywkowa interpretacja tekstu nigdy nie oddaje jego prawdziwego znaczenia. Takim typowym przykładem jest interpretacja Ga 2, 11-14, tekstu, w którym Paweł relacjonuje sprzeciw Apostoła wyrażony publicznie Kefasowi w Antiochii.

Dla Lutra znaczyło to zerwanie z prymatem Piotra i oskarżenie Kościoła o ciasnotę, „o pożałowania godną postawę Kościoła..., który przeciw bezpardonowym i okrutnym wykonawcom papieskich dekretów i przepisów potrzebował głosiciela Chrystusa, takiego jakim był Paweł” (Komentarz do Ga 1, 8 n.). Luter ma na uwadze siebie i swoje czasy. W każdym bądź razie jest błędem metodologicznym wyprowadzenie z dyskusji antiocheńskiej tezy o zerwaniu Pawła z Piotrem, co w konsekwencji oznaczałoby zerwanie z prymatem.

Należałoby natomiast w tym tekście upatrywać otwartość pierwotnego Kościoła na dialog. Przecież posłuchano Pawła nie dlatego, że to był Paweł, ale że jego argumenty wypływały z Ewangelii opartej na objawieniu i na dziele zbawczym Jezusa Chrystusa. Dla ekumenizmu byłby tu więc ważny punkt: szukanie prawdy przy roztropnym, wyważonym i życzliwym dialogu. Relacja Paweł–Piotr nie może ponadto być naświetlona jedynie i wyłącznie *Listem do Galatów*.

Jak wiadomo, uzyskano rodzaj konsensusu pomiędzy protestantami a katolikami odnośnie do ważkiego zagadnienia soteriologicznego, jakim jest usprawiedliwienie przez wiarę (w Jezusa Chrystusa). Nieporozumienia w tej kwestii polegały – moim zdaniem – głównie na niezrozumieniu Pawłowej antropologii, która ma podkład semicki, mimo greckiej terminologii. Według Pawła usprawiedliwienie obejmuje całego człowieka, człowieka jako takiego, który obarczony jest grzechem. Poprzez usprawiedliwienie dokonuje się pełne pojednanie z Bogiem już tu, na ziemi. Jednakże człowiek nie przestaje być człowiekiem i dlatego także nie znikają skłonności do złego. Mając jednak Ducha Świętego, można dzięki łasce Bożej w zjednoczeniu z Chrystusem stawić czoło złu i je pokonać. Duch Święty wzmacnia w nas uzyskane synostwo Boże i wspiera wszelki ludzki wysiłek w walce ze złem. Pozbawienie człowieka możliwości wysiłku znaczyłoby pozbawienie go wolności. Oczywiście w jakim stopniu także ta ludzka dobra wola potrzebuje łaski Bożej i wsparcia Ducha Świętego, aby została w ogóle uruchomiona, pozostaje w pewnym sensie tajemnicą. W każdym razie bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie wołać „Abba” (Ga 4,6) ani „Panem jest Jezus” (1 Kor 12, 3). Pierwsze wołanie koncentruje się wokół tajemnicy usynowienia, którą zawdzięczamy Duchowi Świętemu (szczególnie Rz 8), a druga wokół tajemnicy odkupienia: „Jeśli ustami wyznasz, że Jezus jest Panem, a w sercu uwierzysz, że Bóg wskrzesił Go z martwych, będziesz zbawiony” (Rz 10, 9). Oczywiście, te dwa wołania w Duchu Świętym „teocentryczne” i „chrystocentryczne” trzeba widzieć w szerszych wymiarach, uzupełnić analogiami skryptyrystycznymi, aby według nich ukształtować chrześcijańskie życie, które jest „wyznaniem”, tzn.

świadectwem autentycznego postępowania chrześcijańskiego, dla którego św. Paweł zostawił wzorzec naszkicowany w Flp 2, 6-12 łącznie z wprowadzeniem.

5. Szczegółowy podział Listu

Preskrypt (1, 1-5)

1. Nadawca i adresaci (1, 1-2)
2. Pozdrowienia (1, 3-5)

Tekst pisma

Część I: Paweł otrzymał Ewangelię poprzez objawienie, a swoją apostołską misję od Boga i Chrystusa (1, 6-2, 21)

- I. Okoliczności napisania listu: Paweł obawia się zdrady Ewangelii przez wiernych Galacji, Kościoła, który osobiście założył (1, 6-10)
 1. Zamieszanie w Kościele galackim spowodowane przez błędnych nauczycieli (1, 6-7)
 2. Jedyność zbawcza Ewangelii (1, 8-9)
 3. Apostoł w służbie Boga i Chrystusa (1, 10)
- II. Podstawy wiarygodności Ewangelii Pawłowej (1, 11-2, 21)
 1. Ewangelia Pawła jest Ewangelią Chrystusa (1, 11-12)
 2. Powołanie Pawła na apostoła (1, 13-24)
 - a. Przeszłość Pawła (1, 13-14)
 - b. Objawienie Ewangelii przez Boga (1, 15-17)
 - c. Relacja Pawła do kolegium Dwunastu (1, 18-20)
 - d. Relacja Pawła do Kościołów wywodzących się z Żydów (1, 21-24)
 3. Uznanie i potwierdzenie legalności apostołatu Pawła przez Dwunastu (2, 1-10)
 - a. Prezentacja Ewangelii wobec autorytetu Kościoła (2,1-5)
 - b. Aprobata Ewangelii i jej głosiciela (2, 6-10)

4. Pierwsza nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę wobec Piotra i innych apostołów (2, 11-21)
 - a. Postawa Piotra i jej korekta przez Pawła (2, 11-13 i 2, 11-15)
 - b. Dogmat Pawłowy o usprawiedliwieniu (2, 16-21)

Część II: Rozwinięcie nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę
(3, 1 – 4, 31)

- I. Reminiscencje do doświadczenia przyjęcia Ducha Świętego przez wiernych (3, 1-5)
- II. Stary Testament w służbie Pawłowej Ewangelii (3, 6-4, 31)
 1. Boże błogosławieństwo dane Abrahamowi owocem wiary (3, 6-14)
 - a. Wierzący w Chrystusa są synami Abrahama i potomkami błogosławieństwa Bożego (3, 6-9)
 - b. Nie ma błogosławieństwa dla tych, którzy żyją z uczynków Tory (3, 10-12)
 - c. Chrystus jedynym pośrednikiem błogosławieństwa Abrahama (3, 13-14)
 2. Dziedzictwo Abrahama związane z Chrystusem (3,15-29)
 - a. Niemoc Prawa wobec obietnic danych Abrahamowi (3, 15-18)
 - b. Funkcja Prawa aż do przyjścia Chrystusa (3,19-25)
 - c. Znaczenie chrztu dla obietnic danych Abrahamowi (3, 26-29)
 3. Usynowienie chrześcijan poprzez dzieło odkupieńcze Chrystusa (4, 1-20)
 - a. Sytuacja dziedziców przed Chrystusem (4, 1-3)
 - b. Odkupienie z niewolnictwa (4, 4-5)
 - c. Synowie Boży otrzymują Ducha Świętego (4, 6-7)
 - d. Przestroga przed nawrotem do niewolnictwa (4, 8-11)
 - e. Zachęta do posłuszeństwa Apostołowi (4, 12-20)
 4. Chrześcijanie dzieci „wolnej” (4, 21-31)
 - a. Dwaj synowie Abrahama (4, 21-23)

- b. Hagar zrodziła do niewoli (4, 24-25)
- c. Sara rodziła do wolności (4, 26-31)

Część III: Wolność chrześcijańska i życie w Duchu Świętym
(5, 1-6, 10)

- I. Chrześcijańskie powołanie do wolności (5, 1-12)
 - 1. Jarzmo niewolnictwa (5, 1-3)
 - 2. Wiara udoskonalona przez miłość (5, 4-6)
 - 3. Konsekwencją wiary – wzorowe życie chrześcijańskie (5, 7-12)
- II. Główna zasada chrześcijańskiego postępowania:
wzajemna służba w miłości (5, 13-15)
- III. Miłość pierwszym owocem Ducha Świętego (5, 16-24)
 - 1. Dylemat ciała i Ducha (5, 16-18)
 - 2. Owoce Ducha (5, 22-24)
- IV. Życie w Duchu Świętym jako służba braterska
(5, 25-6, 6)
 - 1. Postępowanie w Duchu (5, 25-26)
 - 2. Wzajemne wsparcie w szarym codziennym życiu (6, 1-6)
- V. Życie wieczne nagrodą za postępowanie w Duchu Świętym
(6, 7-10)
 - Zakończenie pisma (6, 11-18)
 - 1. Własnoręczne Pawła zakończenie listu (6, 11)
 - 2. Zdemaskowanie błędnowierców (6, 12-13)
 - 3. Krzyż Chrystusa jedyną chlubą Pawła (6, 14-16)
 - 4. Upomnienia końcowe i życzenia (6, 17-18).

1¹ Paweł (przeznaczony) na apostoła, nie przez ludzi ani przez kogokolwiek, lecz przez Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który wskrzesił Go z martwych.² Wraz ze mną wszyscy bracia [życzą] Kościołom w Galacji:

1, 1 Rz 1, 1

1, 2 1 Kor 16, 1

PRESKRYPT (1, 1-5)

Preskrypt listów Pawłowych składa się przeważnie z trzech części: nadawca, adresaci, pozdrowienia połączone często albo z eulogią (jak w Ga), albo z błogosławieństwem dla wiernych. Mimo tych stałych elementów, wzorowanych na epistolografii starożytnego wschodu, u Pawła przeważnie jakaś część, czy nawet wszystkie, otrzymuje pewne pogłębienie teologiczne. Zazwyczaj sygnalizuje ono hasłowo tematyczne rozwinięcie tych już we wstępie poruszonych punktów. W Rz np. rozwinięty jest pierwszy człon określający istotę Ewangelii Pawłowej, która rzeczywiście stała się tematem numer jeden w Rz. Jak się przedstawia preskrypt Ga i czy poszczególne człony doznały rozwinięcia?

1. NADAWCA I ADRESACI (1, 1-2)

Paweł po wzmiance swojego imienia od razu zwraca uwagę na swoje powołanie na apostoła. Już tu widać podwójny cel pisma. Po pierwsze – Paweł pisze jako apostoł. Jego list ma więc charakter urzędowego, oficjalnego i apostołskiego pisma. Po drugie – Paweł uzasadnia boskie pochodzenie swojego apostołatu. Wyczuwa się tu potrzebę takiego sformułowania. Jest ono najpierw podwójnie negatywne. Paweł swojego apostołatu nie otrzymał od ludzi. Przypuszcza się, że ma na uwadze kolegium Dwunastu. Przypuszczenie takie potwierdzałyby ataki wrogów Pawła, którzy mu zarzucali, że nie przebywał z ziemskim Jezusem i nie otrzymał od Niego mandatu apostołskiego, jak Piotr i inni. Drugie negatywne sformułowanie wskazywałoby może na Piotra, że nie od niego otrzymał misję. Trzeba raczej to zdanie potraktować w łączności

³ łaskę i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. ⁴ Wydał On samego siebie za grzechy nasze, aby nas ocalić od

1, 4 Ef 5, 2; 1 Tm 2, 6; 1 J 5, 19

ci z pozytywnym twierdzeniem, że Paweł otrzymał mandat apostoła nie od jakiegoś czy jakiegokolwiek człowieka, lecz od samego Jezusa Chrystusa. Jaka jest więc różnica pomiędzy nim a Piotrem i innymi apostołami? Żadna! Chrystus jest także zleceniodawcą Pawła. Co więcej: jego apostołat leżał w zamiarach Bożych. Paweł wie, że łasce Bożej zawdzięcza swoje powołanie (1 Kor 15, 8-10). A Piotr i inni apostołowie o tyle są uprzywilejowani, że obcowali z ziemskim Jezusem. Przy wyborze apostoła Macieja po Zielonych Świątach taki warunek był konieczny (Dz 1, 21 n.). Dla Pawła jednak Bóg obrał inną drogę: chrystofanię pod Damazkiem i wybór na apostoła przez zmartwychwstałego Chrystusa. Paweł także zdaje sobie sprawę z tego, że w niczym nie zasłużył na taką łaskę. Określenie „poroniony płód” w 1 Kor 15, 9-10 świadczy o świadomości Pawła swojego postępowania przed nawróceniem jako prześladowcy chrześcijan, prześcigającego się w gorliwości faryzejskiej. Wie, że jest „najmniejszy wśród apostołów” i że „nie jest godny nazywać się [tj. być] apostołem”. Skoro jednak Paweł jest apostołem, czuje się zobowiązany spełnić swoje zadanie. Można się zastanowić, czemu ma służyć uzupełnienie dotyczące zmartwychwskrzeszenia Jezusa Chrystusa przez Boga-Ojca. Otóż chyba nie jest zbyteczne, gdyż Paweł doświadczając Chrystusa zmartwychwskreszonego pod Damazkiem, doświadczył także Boga, który powołał swojego Pomazańca – Mesjasza – Chrystusa i Syna do życia chwalebego. Bóg przede wszystkim jest Ojcem Jezusa, a także Ojcem Pawła i chrześcijan, którzy poprzez Jezusa Chrystusa zostali afiliowani. Myśli te Paweł rozwinię później szczegółowo w Rz 8 w traktacie o naszym Bożym usynowieniu poprzez Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie.

Może za daleko posuwają się autorzy, którzy w dziele zmartwychwskrzeszenia Jezusa widzą także aluzję do nawrócenia Pawła, jako powstanie do nowego życia w łączności z Chrystusem, życia w gorliwości apostołskiej. Raczej Paweł wymieniając Boga po Chrystusie pragnie

zła tego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego, ⁵ któremu chwała na wieki wieków! Amen.

1, 5 Rz 16, 27; 2 Tm 4, 18

wskazać, że Bóg w swojej wszechmocy jest także przyczyną jego powołania apostołskiego.

W w. 2 Paweł dołącza do nadawcy także innych „wszystkich braci”, którzy są z nim. Może to oznaczać, że Paweł nie pisze tylko we własnym imieniu. To, co pisze, jest ogólnym przekonaniem chrześcijan. Ewangelia jest ich wspólnym dobrem. A przecież wspólnota działa we wspólnej wierze i jedności wsparta Duchem Świętym (por. Mt 28, 20b; Łk 24, 49; J 14, 16 n.; Dz 2, 1-4).

Wiara Kościoła jest normą dla poszczególnych gmin i wspólnot – a więc także dla Galatów. Ogólne powołanie się na współnadawców nie pomaga nam jednak w ustaleniu czasu ani miejsca napisania listu, co już wzmiankowaliśmy we wstępie. W *Listie do Rzymian* Paweł w końcowych pozdrowieniach podał kilka znanych imion osób z nim przebywających (Rz 16, 27-23). W 1 Kor oprócz siebie podaje Sostenesa jako nadawcę (1 Kor 1, 1), a w Flp Tymoteusza. W Ga widocznie chodzi mu o wspomniany już motyw. Jego Ewangelia, która jest zarazem Ewangelią Bożą i Chrystusa, stanowi wspólne dobro Kościoła i wszystkich wiernych.

Niezwykle krótki jest adresat: „Kościoły w Galacji”. Wiemy już ze wstępu o kogo chodzi. Pismo jest okólnikiem. Widocznie więcej wspólnot zaadresowanej części wielkiej prowincji rzymskiej jest zagrożonych przez błędnych nauczycieli. Brak nam tutaj chwalebnych i teologicznych określeń wiernych znanych z innych pism: „Kościół Boży” (2 Kor 1, 1), „święci w Chrystusie” (1 Kor 1, 2), „umiłowani i powołani święci” (Rz 1, 7). Tylko raz Paweł nazywa Galatów „moje dzieci” (4, 19). Owszem, nie przestaje ich przecież uważać za „braci”. Tym określeniem też się w piśmie posługuje. Paweł ma powody do rezerwy i do niepokoju. Już św. Jan Chryzostom w homilii do Ga 1, 2 zwrócił uwagę na „niechęć” (dosłownie) Pawła, a chodzi mu bardziej o wewnętrzne rozgoryczenie Apostoła. Zobaczymy, że następujące pozdrowienia także zdradzają jego niepokój.

⁶ Jestem zaskoczony, że tak szybko odstępujecie od Tego, który was powołał w łasce Chrystusa, a skłaniacie się ku innej

2. POZDROWIENIA (1, 3-5)

Pozdrowienia składające się z łaski (gr. *charis*) i pokoju (żyd. *szalom*) właściwie są przekazaniem błogosławieństwa dla wiernych w Galacji od Boga i Chrystusa. Paweł jakby tylko pośredniczył w tym akcie. Zarówno łaska, jak i pokój zawierają treść biblijną, ale na pewno przez Pawła przedstawioną Galatom na kanwie Ewangelii. Łaska więc to niczym nie zasłużone skinienie się Boga do ludzi w Jezusie Chrystusie. Pokój bardziej już podkreśla skutek tego skinienia, jeśli został przyjęty, następuje zjednoczenie z Bogiem. Najpiękniejszy tytuł, jaki Jezus Chrystus nam zostawił dla Boga, to Ojciec. Rzeczywiście, łaska i pokój to namacalne dobrodziejstwo Ojca niebieskiego kochającego wiernych. Jezus Chrystus otrzymuje tu pełną tytulaturę, pośrednio wypowiedziane jest Jego synostwo Boże, a bezpośrednio Jego mesjańskie posłannictwo (Chrystus) i paschalne zwycięstwo, przez które stał się naszym jedynym Panem (por. 1 Kor 8, 6). To zwycięstwo Chrystusa Pana zostaje jednak soteriologicznie i sytuacyjnie skonkretyzowane. W tym to celu Paweł posłużył się prastarą formułą zadośćuczynnej ekspiacji (*hyper* – za + *paradidomi* – oddać się). Konkretyzację sytuacyjną apostoł formułuje w stylu dramatu: „wyrwanie z obecnego zepsutego świata”. Jest nim sytuacja, stworzona przez błędnowierców, w której znajdują się wierni wspólnot Galacji. Potęga ogólnego zła jakby się zlokalizowała obecnie w Kościołach Galacji. Z tej sytuacji tylko Chrystus może człowieka wyrwać. Taka jest wola Boga, Ojca wierzących.

Jak widać, Paweł niebezpieczeństwo oderwania od Ewangelii traktuje bardzo poważnie i włącza najsilniejsze argumenty teologiczne, aby nie dopuścić do tragedii niewiary: 1. Zadośćuczynna śmierć Jezusa i wola Boża. 2. Śmierć Jezusa wyzwoliła także od błędnego przekonania, że uczynki Prawa mają moc zbawczą. 3. Nastąpiło coś zupełnie nowego, co św. Paweł nazywa *kainē ktisis* – nowe stworzenie (6, 15). 4. Spełniły się przepowiednie prorockie, które przygotowały grunt do takiego ujęcia,

ewangelii.⁷ A przecież nie ma innej! Są tylko jacyś ludzie, którzy was w błąd wprowadzają i usiłują zniekształcić ewangelię Chrystu-

1, 7 2 Kor 11, 4; 5, 10; Dz 15, 1.24

które by odnosiło się do wszystkich określeń nowej rzeczywistości zbawczej obejmującej całe stworzenie (por. szczeg. Jr 31, 22; Iz 65,17).

Przy dalszej analizie Ga przekonamy się, że w w. 4 zostało podane hasło, wokół którego Paweł będzie się skupiał w swoich wypowiedziach. Tylko śmierć zadośćuczynna Jezusa Chrystusa, podjęta w posłuszeństwie Ojcu, zdolna jest wyzwolić człowieka od zła.

Paweł kończy preskrypt bardzo krótką eulogią. Gdy Paweł powołuje się w swoich listach na moc zbawczą miłosiernego Boga, Ojca chrześcijan, zwykł kończyć takie myśli krótszą czy dłuższą eulogią na cześć Boga (por. np. 1 Kor 11, 23; 15, 1-5). Owszem, nie jest to nic nowego, gdyż w liturgii ST, w której wychwalano wielkie czyny Boga, gmina wyrażała swoją wiarę przez „Amen”. W pozdrowieniu Pawła „Amen” przybiera podwójne znaczenie: 1) stwierdzenia, że tak jest. Bóg dał nam w Jezusie Chrystusie zbawienie; 2) życzenia: tak niechaj i będzie w Kościołach Galacji na zawsze.

CZĘŚĆ I

PAWEŁ EWANGELIĘ OTRZYMAŁ POPURZEZ OBJAWIENIE, A SWOJĄ APOSTOLSKĄ MISJĘ OD BOGA I CHRYSYUSA (1, 6-2, 21)

Jakkolwiek Ga nie jest pismem strukturalnie uporządkowanym, można jednak w nim wyodrębnić trzy części. Zwłaszcza pierwsza część wyróżnia się od dwóch następnych. Paweł bowiem broni swojej misji apostoelskiej łącznie z głoszoną Ewangelią przeciw fałszywym nauczycielom. Skoro istnieje obawa odpadnięcia wiernych w Galacji od Ewangelii, Paweł czuje się zmuszony wykazać, że Ewangelia pochodzi od samego Chrystusa. Nie jest to jednak inna Ewangelia od tej, którą

sową.⁸ Ale gdybyśmy nawet sami czy też jakiś anioł z nieba głosił wam inną ewangelię niż tę, którą myśmy wam przekazali, niech

1, 8 1 Kor 16, 22

głoszą inni apostołowie. Stąd też Paweł mógł Piotrowi przypomnieć, jaka jest istotna treść Bożej i Chrystusowej Ewangelii (1, 11-21). Narracja o dyspacie Pawła z Piotrem przygotowuje zarazem drugą część (3, 1 – 4, 31), która łącznie z trzecią (4, 32 – 5, 10) poświęcona jest głównym tezom Ewangelii, z której wynika konkretna pareneza.

I. OKOLICZNOŚCI NAPISANIA LISTU: PAWEŁ OBAWIA SIĘ ZDRADY EWANGELII PRZEZ WIERNYCH GALACJI, KOŚCIOŁA, KTÓRY OSOBIŚCIE ZAŁOŻYŁ (1, 6-2, 21)

Porównując Ga chociażby z Flp można zauważyć, że w Ga nie ma dziękczynienia Bogu za wiernych, za ich postawę itp. (Flp 1, 3-5). W sytuacji Kościoła w Galacji jest to zrozumiałe, że Paweł wolał opuścić formułę dziękczynienia. Dzieło Boże, dokonane przez Apostoła dzięki łasce Bożej, jest zagrożone. Kościół w Galacji przeżywa kryzys wiary i jest bliski załamania się.

1. ZAMIESZANIE W KOŚCIELE GALACKIM SPOWODOWANE PRZEZ BŁĘDNYCH NAUCZYCIELI (1, 6-7)

Ile zasadniczych myśli i zarazem żalu zawarty jest w w. 6. Paweł jest wprost zaskoczony stanem gminy. Nagłe odsunięcie się od Boga, który poprzez Ewangelię obdarzył wiernych łaską przyjęcia chrześcijaństwa, tj. Chrystusa, jest dla Apostoła niezrozumiałe, wprost szokujące. Można w tych słowach wyczytać jego gniew. Na jaką zamianę godzą się Galatowie? Wydaje im się, że istnieje jeszcze jakaś inna ewangelia. A takiej właśnie nie ma. Są tylko źli ludzie, wichrzyciele, którzy chcą wiernych odwieść od jedynej prawdy Chrystusowej, a tą jest Ewangelia.

będzie przeklęty! ⁹ Jak już powiedzieliśmy, ale jeszcze raz powtarzam: gdyby ktokolwiek głosił wam inną ewangelię, inną od tej, którą wyście otrzymali, niech będzie przeklęty!

W listach św. Pawła spotykamy się z potrójnym określeniem Ewangelii: 1) Ewangelia Boża, 2) Ewangelia Chrystusa, 3) Ewangelia moja (tj. Pawła). Skoro Paweł głosi tylko Ewangelię Bożą i Chrystusa, może się z nią jakby identyfikować. Tu jak i w innych miejscach Paweł celowo mówi o Ewangelii Chrystusa (Rz 15, 19; 1 Kor 9, 12; 2 Kor 2, 12; 9, 13; 10, 14; Flp 1, 27; 1 Tes 3, 2). Uważa więc Chrystusa za prapoczątek Ewangelii, która także Chrystusem jest przesycona. Wprawdzie Jezus też głosił Ewangelię (por. Mk 1, 14 n.), ale to Paweł ma mniej na uwadze. Paweł początek Ewangelii wiąże ze zmartwychwstaniem Chrystusa, które jest jej centrum, a także z misją, którą otrzymał od Chrystusa zmartwychwstałego w czasie chrystofanii pod Damaszkiem do jej przepowiadania (por. 1 Kor 15, 5-10).

Krótko: treścią Ewangelii jest Jezus Chrystus zmartwychwskrzeszony z całą rozpiętością zbawczych skutków związanych z tajemnicą paschalną. A jej elementy składowe stanowi odkupieńcza śmierć Jezusa na krzyżu i Jego chwalebne zmartwychwstanie. A przez nie Bóg-Ojciec ukazał, że Jezus ukrzyżowany to Jego jednorodzony Syn. Stąd też Paweł powie w Rz 1, 3 n.: „Jest to Ewangelia o Jego Synu...”. To jednak nie wszystko. Przedmiotowa strona Ewangelii jest równocześnie podmiotową, gdyż poprzez Ewangelię przemawia sam Chrystus. W Ewangelii spotykamy się z żywym Słowem Bożym, skierowanym w Duchu Świętym do nas. To Paweł ma na myśli, gdy powie, że nikt nie może wołać „Abba – Ojciec”, nikt nie może wołać „Panem jest Jezus”, jak tylko w Duchu Świętym. Ewangelia staje się tedy punktem zwrotnym w historii zbawienia. Odtąd nie ma innego zbawienia, jak tylko w Chrystusie, przychodzącym do nas w Ewangelii, którego głosicielem z nakazu Bożego jest Paweł (Rz 15, 18; 2 Kor 13, 3; 1 Tes 1, 8).

Ta logika płynąca z objawienia dyktuje Pawłowi postępowanie wobec wszystkich, którzy odrzucają Ewangelię. A w wypadku Galatów chodzi o zdradę Ewangelii, czyli o zdradę i wyparcie się Chrystusa i Boga (por. 1 Tes 2, 13). Nie ma innej Ewangelii i nie ma innego Chrystusa, jak Ten, którego głosi Paweł.

¹⁰ Zresztą, czy obecnie pragnę się przypodobać ludziom, czy Bogu? Czy szukam uznania u ludzi? Gdybym chciał się przypodo-

1, 10 1 Tes 2, 4

Wiemy już ze wstępu, jakimi argumentami posługiwali się wrogowie Pawła. Warto może podać je w punktach: 1. Paweł nie jest prawdziwym apostołem. 2. Stąd też jego Ewangelia jest błędna. 3. Głosi wolność, by w ten sposób dla swojej doktryny zyskać zwolenników. 4. Galatowie dali się nabrać. 5. Nie ma innego zbawienia, jak w Prawie i jego przepisach. 6. Trzeba więc poddać się obrzezaniu i przestrzegać kalendarza żydowskiego i inne ceremonie. Podejście błędnych nauczycieli musiało być bardzo sugestywne. Kto wie, za kogo się podawali. Może za delegatów grupy Dwunastu?

2. JEDYNOŚĆ ZBAWCZA EWANGELII (1, 8-9)

Z całą powagą i autorytetem apostołskim Apostoł występuje przeciw tym, którzy by głosili inną Ewangelię od Pawłowej. To znaczy w konsekwencji przepowiadanie innego Chrystusa, zniekształcenie Jego osoby i Jego posłannictwa. Kto jest przeciw Chrystusowi, nie zasługuje na błogosławieństwo. Otóż przekleństwo w tym wypadku jest przede wszystkim autorytatywnym stwierdzeniem, że wrogom Chrystusa Bóg odbiera wszelkie błogosławieństwo. Jest to napiętnowanie człowieka, który świadomie i dobrowolnie wyłamuje się z Chrystusowej Ewangelii, nie przyjmuje jej lub głosi inną. Anathema w życiu kościelnym wykluczała takiego człowieka z Kościoła, a także takiego, który plamił i łamał podstawowe zasady Ewangelii i prowadził życie niegodne chrześcijanina, jak to miało np. miejsce w gminie korynckiej w wypadku kazirodztwa (1 Kor 5, 1-5). W naszym wypadku raczej chodzi o autorytatywne potępienie błędnych nauczycieli łącznie z ich doktryną.

Inną sprawą jest późniejsza praktyka kościelna dyscyplinarna tzw. ekskomuniki. Tu prawo kanoniczne regulowało i reguluje morale życia chrześcijańskiego, z tym że nikomu nie zamyka się na zawsze drzwi. Oczywiście są to wypadki drastyczne i Kościół szczególnie dzisiaj

bać ludziom, nie byłbym sługą Chrystusa.¹¹ Oświadczam wam więc bracia, że ewangelia, którą głosiłem, nie jest ludzkiego pocho-

próbuje za wszelką cenę i na różne sposoby tak postąpić, aby nie musiało dojść do krańcowego werdyktu, pomny na słowa Pana zawarte w Mt 18, 15-17.

W w. 9 Paweł jeszcze raz wypowiada klątwę. W w. 8 włączył w ewentualność głoszenia innej Ewangelii nawet siebie i anioła z nieba. Jest to zdanie warunkowe: „gdyby tak się miało stać”. Pawłowi zawsze chodzi więc o Ewangelię Chrystusową. Jej orędzie zbawcze jest jedyne. Ktokolwiek by tu coś zmieniał, ruszył, przestawiał czy burzył, zasługuje na przekleństwo. Nawet sam Paweł nie może tu nic zmienić. Nic więc dziwnego, że uważa się za niewolnika Jezusa Chrystusa (*doulos Jesou Christou*). Jest skrępowany jako sługa i nie może nic innego czynić, jak głosić Chrystusa i spełnić Jego wolę, podobnie jak Chrystus spełniał za życia tylko wolę Ojca niebieskiego. Zdanie w. 9 nie jest już warunkowe, o czym świadczy forma czasownika użytego także w w. 8. Tam brzmiała *auaggelizetai* (coni.), w w. 8 brzmi: *euaggelizetai* (indic.) – „jeśli ktoś głosi Ewangelię...” Niewątpliwie Paweł ma na uwadze stan faktyczny, czyli wicherzycieli, którzy wtargnęli do społeczności kościelnej Galacji i sięją zamęt. Gdy chodzi o fakt, to na nich także ciąży przekleństwo. Warunek negatywny został bowiem spełniony: „Głoszą inną Ewangelię”.

3. APOSTOŁ W SŁUŻBIE BOGA I CHRYSUSA (1, 10)

Wiersz 10 zawierający dwa retoryczne pytania (w. 10a) i zdanie warunkowe (w. 10b) stanowi właściwie komentarz do poprzedniego stanowiska Apostoła. Zdania te są odpowiedzią na to, dlaczego Paweł wprost zmuszony jest stanowczo potępić błędnych nauczycieli. Już stwierdziliśmy, że wmówiono wiernym, że Paweł głosząc im wolność, pragnie zdobyć ich serca. Absolutnie tego nie pragnął i nadal nie pragnie. Owszem, serca wiernych pragnie zdobyć, ale przez głoszenie prawdy Bożej i dlatego rzuca klątwę na ludzi występujących przeciw Bogu, czy się to wiernym podoba czy nie.

dzenia.¹² Nie otrzymałem jej od jakiegoś człowieka, nie została ona również mi przekazana poprzez pouczenie, lecz poprzez objawienie Jezusa Chrystusa.¹³ Słyszeliście przecież o moim daw-

1, 13 Flp 3, 5; Dz 8, 3; 9, 1; 1 Kor 15, 9

Na dowód tego, że Apostoł stoi wyłącznie w służbie Chrystusa, przywołuje do pamięci swoją przeszłość. Wtedy rzeczywiście pragnął podobać się ludziom, prześladowając ze zdwojoną gorliwością faryzejską Kościoł Chrystusowy. Jednak od chwili chrystofanii pod Damaszkiem stał się niewolnikiem Chrystusa i dlatego postępuje zgodnie z wolą swojego Pana, czy się to ludziom podoba, czy nie (por. 1 Kor 4, 1 n.). Inna sprawa, że taka postawa Pawła wiernym służy ku zbawieniu.

II. PODSTAWY WIARYGODNOŚCI EWANGELII PAWŁOWEJ (1, 11-2, 21)

W fragmencie 1, 11 – 2, 21 Paweł rozwija myśli poruszone poprzednio bardzo skrótowo, a dotyczące identyfikacji Ewangelii Chrystusa z orędziem, które Apostoł przekazuje (1, 11-12), dalej – szczegółów o apostołacie Pawła: powołania (1, 13-24), potwierdzenia apostołatu przez kolegium Dwunastu (2, 1-10), prezentacji Ewangelii przed nimi (2, 1-5,) łącznie z aprobatą (2, 6-10) i korekty postawy Piotra (2, 11-21).

1. EWANGELIA PAWŁA JEST EWANGELIĄ CHRYSTUSA (1, 11-12)

To, co następuje, jest autorytatywną deklaracją Pawła, za którą czuje się w pełni odpowiedzialny. Wiernych nazywa w tym oświadczeniu „braćmi”. Jeszcze nie jest wszystko stracone. Apostoł liczy na pozytywny odbiór tego, co ma do powiedzenia o Ewangelii, którą głosił wśród Galatów, i o sobie, głosicielu. W dwóch zaprzeczeniach i w jednym stwierdzeniu następującym po nich Paweł określa na razie genezę Ewangelii, choć o jej treści jest także mowa, chociaż nie bezpośrednio. Nie jest to więc Ewangelia według człowieka (gr. *kata anthrōpon*). Inaczej –

niejszym życiu jako wyznawcy judaizmu, kiedy zaciekle prześladowałem Kościół Boży, usiłując Go zniszczyć,¹⁴ oraz o tym, że jako

1, 14 Dz 26, 4 n.

nie jest to Ewangelia pochodząca od ludzi i zawierająca ludzkie sprawy. Nadto nie jest to także Ewangelia, którą jak naukę przekazuje się komuś, by dalej pouczał (gr. *oute edidachthēn* – ani zostałem pouczony). Ewangelię Paweł otrzymał przez objawienie Jezusa Chrystusa. Mamy tu do czynienia z podwójnym znaczeniem dopełniacza Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest podmiotem objawienia. Dzięki Niemu Paweł w objawieniu otrzymał Ewangelię (tzw. *genetivus subiectivus*). A równocześnie w objawieniu Paweł mógł ujrzeć Jezusa Chrystusa stojącego się treścią Ewangelii. Tak to formułuje w 1 Kor 15, 8: „Na końcu ukazał się (*ophthē*) także mnie...” lub w Ga 1, 15 n.: „Spodobało się Bogu objawić mi swojego Syna...” Słowo gr. *horaō* jednoznacznie wskazuje na empiryczny charakter tego objawienia, Paweł „widział” Chrystusa. Paweł „widział” Chrystusa zmartwychwstałego, a więc zwycięzcę śmierci i wszelkiego zła, który w ten sposób zasługuje na wyjątkowy tytuł „Pan” w obszarze ktizeologicznym, gdyż powstał ze śmierci do życia, i w obszarze soteriologicznym, gdyż pokonał wszelkie zło, grzech, szatana, śmierć, wyzwalając nas z niemocy i jednocząc nas z Bogiem. Chrystus jest więc jedynym Panem naszej chrześcijańskiej egzystencji (por. 1 Kor 8, 6). Taka też jest zasadnicza treść Pawłowej Ewangelii. Gdyby ludzie mieli tu coś do powiedzenia, oceniliby śmierć Jezusa tak jak Grecy i Żydzi. Dla pierwszych krzyż stał się głupstwem, dla drugich zgorszeniem (por. 1 Kor 1, 23). Ujrzeć w krzyżu mądrość Bożą można więc tylko poprzez objawienie pochodzące od Boga. Czy Paweł mówiąc o nadprzyrodzonym pochodzie Ewangelii w ogóle wyklucza kerygmat apostołski? Absolutnie nie. Apostoł pragnie tu podkreślić podstawową prawdę, że Ewangelii Bożej nie można otrzymać od ludzi. Przecież inni apostołowie również Ewangelię otrzymali od Chrystusa, z którym za życia obcowali i który im wymodlił Ducha Świętego od Ojca, aby czuł nad autentycznością kerygmatu Chrystusowego. Toteż Paweł nie neguje, że zgodny jest z tym, co głoszą inni apostołowie, o ile to jest Chrystusowe.

wyznawca judaizmu prześcigałem moich rówieśników z mego pokolenia w gorliwości zachowania ojczystych tradycji.

¹⁵ Kiedy jednak Ten, który wybrał mnie jeszcze *w łonie mojej matki i powołał* mnie dzięki swojej łasce, ¹⁶ zechciał mi objawić

1, 15 Iz 49, 1

1, 16 Rz 1, 5; 1 Kor 15, 10

Paweł nawet wyraźnie powołuje się na tradycję apostołską i mówi, że głosił ją od samego początku (por. szczeg. 1 Kor 15, 1-5; 11, 23).

2. POWOŁANIE PAWŁA NA APOSTOŁA (1, 13-24)

Przeszłość Pawła (1, 13-14). Paweł zdawał sobie sprawę z tego, że ukrywanie swojej przeszłości nie miało sensu. Była ona znana. Inna sprawa, że przemiana Pawła z faryzeusza na chrześcijanina u Żydów uważana była za zdradę tożsamości religijnej i narodowej. Jeśli Paweł jednak wraca do swojej przeszłości i podkreśla ją aż dwukrotnie, ma to swój cel. Z wyjątkowo gorliwego prześladowcy Kościoła Bożego, który Paweł pragnął zniszczyć, oraz z utalentowanego i zagorzałego obrońcy Tradycji Ojców, staje się jeszcze bardziej gorliwym sługą Chrystusa. To musiało zastanowić. Bez łaski Bożej taka radykalna przemiana byłaby niemożliwa. Teraz także Paweł zdaje sobie sprawę z tego, jak źle postępował. Celowe określenie: „Kościół Boży” ma wiernym w Galacji uzmysłowić, że Kościół Chrystusowy jest dziełem Bożym i Paweł chciał to dzieło zniszczyć. Podobnie teraz postępują błędni nauczyciele. Czy ich spotka taka łaska, jaka spotkała Pawła? Chociaż takich wyraźnych aluzji tu nie ma, można je jednak z tekstu wyczytać. Wszystko zresztą co tu Paweł napisał, ma jeden cel: uprzytomnić wiernym, że istnieje tylko jedna Ewangelia. Jeśli Paweł jednak wyraża się z pełnym szacunkiem dla „mojego narodu”, dla „tradycji moich Ojców”, to nie po to, żeby się usprawiedliwić. Prawo i Tradycja Ojców była z woli Bożej. Nastąpił jednak zwrot także z woli Bożej. O tym nam Paweł powie w niezwykle ważnym z punktu teologicznego i historiozbowczego zdaniu w Ga 4, 4. Tutaj jeszcze mówi o sobie, a raczej o Bogu, który go wybrał na apostoła.

swojego Syna, abym głosił Jego ewangelię poganom, wtedy już nie kierowałem się ludzkimi racjami.¹⁷ Nie poszedłem również do Jerozolimy, do tych, którzy przede mną byli apostołami, lecz

1, 17 Dz 9, 3-5

Objawienie Ewangelii przez Boga (1, 15-17). Paweł posługuje się w tym celu zwrotem znanym ze scen powołań prorockich ST, a szczególnie z opisu powołania proroka Jeremiasza. Tam czytamy: „Nim ukształtowałem cię w łonie matki, poznałem cię... (Jr 1, 5). W naszym tekście w w. 15 czytamy: „który oddzielił mnie (gr. *aphorisas*)...”, tzn. „wybrał i przeznaczył” do łona matki. Takie wybranie, które równa się przeznaczeniu ze strony Boga, nie zważa na sprzeciw. Tak też było w powołaniu proroka Jeremiasza, który się bronił przed przyjęciem misji Bożej, świadomy tego, jakie smutne losy spotykały proroków. Paweł nie sprzeciwia się, ale zdaje sobie sprawę z wyjątkowej łaski, jaka go spotkała, po uprzednim prześladowaniu Boga i Chrystusa. Wszak Chrystus zmarły wskrzesił w czasie pamiętnej chrystofanii pod Damazkiem nie ma pretensji do Pawła o to, że prześladowuje Kościół, lecz że prześladowuje samego Chrystusa (Dz 9, 4 n.). Chyba już tu Paweł dostrzegł, że Kościół nie można odłączyć od Chrystusa. Kościół to Jego Ciało, a Chrystus jest Jego głową (por. Kol 1, 18a). Wyjątkowość i darmowość łaski wyraża zwrot: „spodobało się Bogu”. A jeśli tak, to trzeba obecnie spełnić wolę Bożą i głosić Ewangelię Chrystusa, czy się to komuś podoba, czy nie, niezależnie od przeszłości Apostoła.

Podobnie jak prorok Jeremiasz miał się stać „prorokiem dla narodów” (Jr 1, 5c), tak i Paweł w nowej ekonomii zbawczej. Misja wśród pogan, która wcześniej czy później musiała z woli Bożej nastąpić, związana jest przede wszystkim z powszechnym planem zbawienia. Bóg jest Bogiem wszystkich ludzi. Jezus Chrystus całą ludzkość odkupił na krzyżu. Takie też były przepowiednie ST. Przywileje zbawcze Izraela nie upadły przecież przez misję wśród pogan. Najwyraźniej unaocznili to prorok niewoli Deutero-Izajasz w pieśniach o Słudze Jahwe (*'ebed Jahwe*). Sługa Boży, prototyp cierpiącego Jezusa, miał „podnieść plemiona Jakuba i przyprowadzić ocalonych Izraela” (Iz 49, 6a), a równocześnie o nim to powiada prorok w drugiej części tego samego wiersza: „Uczy-

udałem się do Arabii i wróciłem ponownie do Damaszku.¹⁸ Dopiero po trzech latach wyruszyłem do Jerozolimy, aby poznać Ke-fasa. Zatrzymałem się u niego przez piętnaście dni.¹⁹ Tam poza

1, 18 Dz 9, 26-28; J 1, 42; Mt 13, 55

nię cię światłem dla narodów, aby moje zbawienie sięgało do krańców ziemi” (Iz 49, 6b). Starzec Symeon, później jakby powtarzając za Izajaszem, przypisze tę rolę Mesjaszowi, którego jako dziecko piastował w swoich ramionach, i powie: „światło dla oświecenia pogan”, ale równocześnie: „chwała ludu Twego Izraela” (Łk 2, 32). Paweł więc stoi w szeregu tych wszystkich, którzy mieli poganom przynieść zbawienie, a ściślej mówiąc: otwiera szeregi misjonarzy wśród pogan w nowej ekonomii zbawczej i Kościoła Chrystusowego: „Ten mi jest wybranym naczyniem, aby ogłosić imię moje przed poganami i królami i synami Izraela” (Dz 9,15).

Ważne także dla w. 15 jest to, że Paweł kreśli wyraźną relację między Bogiem a Jego Synem. Opowiada się więc za naturalnym synostwem Bożym Jezusa Chrystusa, bez jakichkolwiek dyskusji czy uwag. Paweł więc głosi wśród pogan Chrystusa – Syna Bożego – centrum Ewangelii. Sam Chrystus przemawia w Ewangelii (por. Rz 13, 8 n.; 1 Kor 1, 23; 2 Kor 1, 19; Flp 1, 15) nie tylko do Żydów, ale także do pogan, zgodnie z przewidzianym planem Bożym i wolą Ojca.

W w. 16c Paweł jeszcze inaczej pragnie wyjaśnić swoje powołanie i to, że nie korzystał ani z własnych przemyśleń co ma robić, ani nikogo się nie radził. Pierwsze przypuszczenie na pewno wynika z tekstu. „Ciało i krew” oznacza bowiem w myśleniu semickim ludzkie kombinacje, sądy i wnioski. W tym przypuszczeniu utwierdza nas identyczny zwrot, mianowicie logion Jezusa. Gdy Piotr pod Cezareją Filipową wyznał mesjańskość i boskie posłannictwo Jezusa, otrzymał w odpowiedzi właśnie te słowa: „nie ciało i krew objawiły to tobie, lecz Ojciec mój, który jest w niebiesiach” (Mt 16, 17). Czy Paweł przez ten zwrot miał na uwadze także innych, w charakterze doradców itp., nie jest wykluczone, lecz mało prawdopodobne. Paweł mówi bowiem o sobie także w dalszym w. 17. To wszystko, co otrzymał w objawieniu, uzależniało dalsze

Jakubem, bratem Pana, nie spotkałem nikogo z apostołów.²⁰ To co wam piszę – oświadczam przed Bogiem – nie jest kłamstwem.²¹ Następnie udałem się do Syrii i Cylicji.²² Nie znały mnie jed-

1, 20 Rz 9, 1

postępowanie. Dlatego też nawet nie udał się niezwłocznie do Jerozolimy do apostołów, tj. do kolegium Dwunastu. Postępowanie takie było słuszne. Przecież Chrystus jest ponad apostołami. Powołał ich, powołał także Pawła. Nie jest to jakieś lekceważenie kolegium Dwunastu ze strony Pawła, tylko na razie spełnia on polecenia Chrystusa. Paweł udaje się więc do Arabii. Apostołów pomija tu szczegóły po swoim nawróceniu, które są opisane w Dz 9, 10-19 lub 25.

Jest bardzo możliwe, że Paweł bardzo skrótowo opisuje swoją natchmiastową działalność misjonarską po nawróceniu przed pójściem do Jerozolimy. Arabia, do której Apostoł się udał, to północna część kraju Nabatejczyków. W każdym razie nie były to żydowskie osiedla. Chyba tam już przeprowadził pierwsze akcje misyjne. Stamtąd powrócił ponownie do Damaszku. Wydaje się, że ta skrótowa relacja Pawła ma na celu ukazanie bezpośredniego otrzymania Ewangelii od Chrystusa a nie od ludzi. Apostoł wyklucza nawet samego siebie, ale wyklucza także innych apostołów.

Relacja Pawła do kolegium Dwunastu (1, 18-20). Mając na uwadze, że w starożytności rozpoczęty rok dodano do liczby poprzednich lat, Paweł po dwóch pełnych latach po chrystofanii pod Damaszkiem udał się do Jerozolimy. Cel tej podróży jest wyraźnie zaznaczony. Paweł udaje się do Kefasa. Widzi doskonale, że Kefas stoi na czele kolegium Dwunastu i jego priorytet bezsprzecznie uznaje. Warto tu wskazać na 1 Kor 15, 3b. Chrystus zmartwychwstały ukazał się najpierw Piotrowi, potem Dwunastu, a na końcu Pawłowi. Można tu oczywiście przeprowadzić porównanie z tradycją synoptyczną, ukazującą Piotra jako wątpliwego (por. mój komentarz do 1 Kor 15, 3b-5), nie przekreśla to jednak faktu, że w tym świadectwie podkreślony został również priorytet Piotra. Oczywiście nie musimy tego świadectwa wykorzystywać na siłę jako argumentu na prymat Piotra, gdyż mamy na to inne niezbite

nak Kościoły Chrystusowe w Judei.²³ Wiedziały właściwie tyle, że ten, który nas przedtem prześladował, głosi obecnie tę wiarę, którą wcześniej chciał wytępić.²⁴ I wielbili Boga z mego powodu.

dowody NT. Tu i tam Paweł posługuje się aramejskim imieniem Kephias. Pobyt u Piotra trwał krótko. Komentatorowie uważają, że proporcje trzy lata a 15 dni są przez Pawła celowo podkreślone, aby pokazać niezależność Ewangelii od kolegium Dwunastu.

Wzmianka czasowa w Ga 1, 18 pozwala nam nieco sprecyzować chronologię Pawła. Najmniej kwestionowany jest pobyt Pawła w Koryncie. Są to lata 51/52 (por. Dz 18). Gdy weźmiemy pod uwagę Ga 1, 18 i Ga 2, 1, powołanie Pawła na apostoła przypadłoby na rok 33/34 po Chr., pierwsza podróż do Jerozolimy na lata 35/36, a druga już na tzw. Sobór Jerozolimski – na lata 48/49 po Chr.

Paweł spotkał w Jerozolimie jeszcze Jakuba (w. 19). Nie należy go utożsamiać z apostołem, czyli synem Zebedeusza (Mk 6, 3 par.; Mt 13, 55; 1 Kor 15, 7). Brat Pana, Jakub, to krewny Jezusa. W języku semickim brat – *ain* ma szersze znaczenie. Zresztą my także w języku polskim na kuzyna mówimy brat cioteczny czy stryjeczny. W każdym bądź razie ów Jakub po odejściu Piotra z Jerozolimy (Dz 12, 17) pełnił ważną rolę w pragminie jerozolimskiej i poza nią (Ga 2, 12). Ów Jakub, następca Piotra w Jerozolimie, został ukamienowany w 62 r. po Chr. Można także przypuszczać, że podkreśleniu niezależności Ewangelii Pawłowej od Jerozolimy służy uroczyste uwierzytelnienie tego wszystkiego, co Paweł w tym krótkim urywku do Galatów napisał (1, 18-20).

Relacja Pawła do Kościołów wywodzących się z Żydów (1, 21-24). Dalszy argument na niezależność Ewangelii Paweł dzieli na pozytywny i negatywny. Pierwszy – to udanie się Pawła po krótkim pobycie u Kefasa w Jerozolimie na misję do Syrii i Cylicji. Chodzi zapewne o tereny wokół Antiochii i Tarsu. Drugi – to osobista nieznanomość Pawła w Kościołach judeochrześcijańskich. Nazywa je: „Kościoły Judei w Chrystusie” (*eklesiai tēs Ioudaias en Christō*). Wtedy jeszcze nie był w użyciu przymiotnik „chrześcijański” czy rzeczownik „chrześcijanie”. Równocześnie przez *en Christō* została podana organiczna łączność wiernych z Chrystusem jedynym Panem. Znaczy to, że Paweł z tymi gminami nie miał

2¹ Dopiero po czternastu latach wyruszyłem po raz drugi do Jerozolimy z Barnabą, zabierając Tytusa.² Poszedłem tam za głosem objawienia i wyłożyłem im ewangelię, którą głoszę wśród

2, 1 Dz 15, 2; Flp 2, 16

żadnych kontaktów ewangelizacyjnych. Oni natomiast – a to jest pozytywny wydzźwięk całości – dowiedzieli się jednak istotnej rzeczy, chociaż Paweł ogranicza się do niej (tylko – gr. *monon* – w. 23), mianowicie, że dawny prześladowca chrześcijan obecnie przepowiada (*euaggelizetai*) wiarę (*pistis*). W tym zwrocie zawarte są dwie myśli. To, co Paweł głosi, jest Ewangelią (czasownik), zaś *pistis* – wiara (rzeczownik) to odbiór dobrej nowiny przez wiernych, którą Paweł ongiś niszczył. Nie jest wykluczone, że to zdanie o Pawle stało się jakby głównym zwrotem powtarzanym. Na to wskazywałby jego rytmiczny chiastyczny układ:

*Ho diōkein bēmas pote
nyn euaggelizetai tēn pistin
ēn pote eroptei*

Ten, który nas kiedyś prześladował	– a
teraz przepowiada wiarę	– b
którą przedtem niszczył	– a

Więść o nawróceniu Pawła napawa wiernych Judei radością, którą wyrażają w dziękczynieniu Bogu. Owszem, Paweł stał się powodem oddania Bogu chwały (*edoksazon*). Jednak źródłem i przedmiotem chwały jest Bóg i Jego łaska. Tak reaguje i tak powinien reagować Kościół na dzieła mocy i łaski Bożej, świadomy, że takiego cudu nawrócenia może tylko i jedynie dokonać Bóg.

3. UZNANIE I POTWIERDZENIE LEGALNOŚCI APOSTOLATU PAWŁA PRZEZ INNYCH APOSTOŁÓW (2, 1-10)

W tym krótkim fragmencie można odróżnić dwie części: 1) Przedstawienie Ewangelii najważniejszym osobom w Jerozolimie, jakkolwiek mowa jest tylko o fakcie (2, 1-5) oraz 2) Uznanie apostolatu Pawła i jego

pogan, osobno zaś tym, którzy cieszą się szczególnym poważaniem, aby się przekonać, czy przypadkiem nie biegłem, czy też biegnę daremnie.³ Okazało się, że nawet mojego współtowarzysza

Ewangelii w Jerozolimie przez kompetentne autorytety łącznie z ustaleniem dalszej misji w najbliższej przyszłości (2, 6-10).

Prezentacja Ewangelii wobec autorytetów Kościoła (2, 1-5). Znamy już z poprzedniego fragmentu taktykę Pawła w kwestii podania przestrzeni czasowej długiej czy krótkiej, aby podkreślić niezależność jego Ewangelii od ludzi. Tę taktykę Paweł ponownie stosuje w 2, 1. Czternaście lat to dużo czasu. W tym okresie Paweł działał jako samodzielny misjonarz. Do Jerozolimy udał się pod wpływem „objawienia”. Apostoł nie określa bliżej jego charakteru. Wydaje się tedy, że spekulacje – czy to był sen, czy widzenie, czy ekstaza, czy wspólny konsensus najbliższego otoczenia – nie dadzą nam na to odpowiedzi. Wiemy natomiast, że Paweł był wielkim charyzmatykiem, wyposażonym darami Ducha Świętego. Miał także dar rozeznania i dar proroctwa (por. 1 Kor 12, 4-11). Jeśli proroctwo rozumiemy jako (sytuacyjne) przewidzenie pewnych spraw zbawczych, to nic nie stoi na przeszkodzie, że na takiej podstawie Paweł działał. Nie przeszkadza to wcale temu, że Apostoł sięgał także po radę innych, którzy również otrzymali dary Ducha Świętego (por. Dz 11, 28-30; 13, 1-3; 21, 10 n.).

Paweł zabiera ze sobą Barnabę i Tytusa. Właściwie „udał się do Jerozolimy z Barnabą”. Tytusa zabrali ze sobą. Jest tu jakaś różnica w relacji. Nic dziwnego. Barnaba – charyzmatyczny misjonarz o wielkim autorytecie – był już przed Pawłem w Antiochii (por. Dz 11, 22-26; 13, 1). Właściwe jego imię to Józef, a nazwisko Barnaba, które znaczy: „Syn proroctwa” (*nabi* – prorok). Galatowie znali go na pewno. Barnaba był także przed Pawłem w Jerozolimie i otrzymał od apostołów pełnomocnictwo do wszczęcia misji w Antiochii. On to też skłonił Pawła, by udał się do tej metropolii i towarzyszył mu w czasie pierwszej podróży misyjnej (por. Dz 4, 36 n.; 11, 22. 25 n.; rozdz. 13-14). Barnaba jako Żyd z diaspory, podobnie jak Paweł, miał z tego powodu pewne predyspozycje do misji wśród pogan. Później odłączył się od Pawła (Ga 2, 13; por. Dz 15, 35-31). Tytus był poganinem (Grekiem). Mimo że nie był ob-

Tytusa, który był Grekiem, nie zmuszano do obrzezania,⁴ właśnie z powodu podstępnych braci, którzy ku naszemu nieszczęściu wtargnęli do nas, aby podpatrywać naszą wolność, jaką mamy

rzezany, Paweł zabrał go ze sobą do Jerozolimy (2, 3). Może to było celowe?

Jak już wspomniano, Paweł informuje Galatów o tym, że przedstawił apostołom Ewangelię, którą głosił wśród pogan. Nie musiał zresztą podawać im treści Ewangelii, którą już znali. Nie chodziło wówczas Pawłowi o to, aby przekonywać najbardziej wpływowych przedstawicieli Kościoła jerozolimskiego o słuszności treści swojej Ewangelii, gdyż ta pochodzi od Chrystusa, lecz o potwierdzenie słuszności jego pracy apostołowskiej wśród pogan, której podstawą była Ewangelia Chrystusowa. Paweł uważał, że trzeba słuchać Boga w tak ważnej sprawie. Objawienie było dla Pawła także gwarancją, że dotychczas postąpił słusznie, a spotkanie ze zwierzchnikami Kościoła, którzy przed nim stali się apostołami, może tylko służyć jedności Kościoła. Zresztą ta jedność w Duchu Świętym, pokazana przykładowo na obrazie ciała, była dla eklezjologii Pawła podstawowa.

Jak wyjaśnić jednak pewną troskę Apostoła wobec przekonania, że głosi przeciw Ewangelię Chrystusa. Mimo to porównuje swoją działalność z biegiem, który może być udany lub nieudany (w. 2b). Metaforę biegu Paweł powtórzy jeszcze dwukrotnie. Raz w 1 Kor 9, 24: „Czy nie wiecie, że ci, którzy biegną w arenie, choć wszyscy biegają, tylko jeden otrzyma nagrodę?” Drugi raz upomina chrześcijan w Filipach: „Czyńcie wszystko bez szemrania i przemyśleń..., trzymając się kurczowo słowa życia na moją chwałę na dzień Chrystusa, że nie biegłem darmo i że nie pracowałem bez pożytku” (Flp 2, 14-16). Z tekstów wynika, że Pawłowi w tych wypadkach bardziej chodzi o skuteczność jego misji niż o treść Ewangelii, gdyż ta jest Chrystusowa i podważyć jej nie można. Tę skuteczność, nie pojmowaną jako ludzki sukces, lecz jako prawidłowe apostołowanie, Paweł pragnie poddać pod ocenę tych, którzy „mają znaczenie” w Kościele (w. 2). Apostoł otwarty jest na korekty, gdyż z pełnym szacunkiem i uznaniem odnosi się do najbardziej kompetentnych apostołów w Kościele. Jaki daje piękny przykład otwartości, gotowości wy-

w Chrystusie Jezusie, i żeby nas zniewolić.⁵ Nie daliśmy się jednak ani na chwilę uwieść, aby prawda ewangelii trwała wśród nas.

⁶ Co się zaś tyczy osób cieszących się poważaniem, dla mnie jest obojętne, kim byli przedtem. Bóg przecież nie patrzy na to,

2, 6 Pwt 10, 17; Rz 2, 11

słuchania krytyki i pokory, mimo że jest świadom tego, iż głosi tylko i jedynie Chrystusa. Paweł patrzy perspektywicznie. Jego misja musi biegnąć po jednej linii z misją Kościoła i innymi apostołami. Trzeba także podziwiać posłuszeństwo Pawła wobec głosu Bożego. Bóg nakazał mu pójść do Jerozolimy – więc idzie. Można śmiało twierdzić, gdyby wcześniej otrzymał takie polecenie, również by go spełnił. Paweł jest bowiem „niewolnikiem Chrystusa”.

Wiersz 3 przedstawia nam jeden z ważnych punktów ze sprawozdania Pawła w Jerozolimie. Apostoł prezentuje go na przykładzie nieobrzezanego Tytusa. Wiersz ten ukazuje, że Paweł wziął go ze sobą celowo. Co powiedzą przedstawiciele macierzystego Kościoła na to, że pewne punkty – niezwykle ważne dla Żydów i poniekąd judeochrześcijan – zostały przewyżnione. Poganin nie musi się poddawać obrzezaniu.

Wiersz 4 musi być dobrze zrozumiany. Nie chodzi tu o błędnych nauczycieli, którzy wtargnęli do społeczności wiernych w Galacji, lecz o judeochrześcijan z antiocheńskiej misji Pawła. Oni to żądali przestrzegania przepisów Prawa. Jest to więc reminiscencja Pawła po wielu latach na te przykre wydarzenia w Antiochii. Paweł nazywa ich „fałszywymi braćmi”. Braćmi dlatego, że są chrześcijanami, a właściwie są *pseudadelphoi* – fałszywymi braćmi. Już wtedy Paweł stanowczo zareagował, aby Ewangelia Chrystusowa nie została zniekształcona. Przypomnienie Galatom ich wcześniejszego postępowania, powinno ich pobudzić do refleksji. Paweł nie pozwoli błędnym nauczycielom w Galacji wprowadzić jakiegokolwiek zamieszania, które by doprowadziło do niewolnictwa sprzecznego z Ewangelią, nowiną o wolności w Chrystusie.

Aprobata Ewangelii i jej głosiciela (2, 6-10). Paweł bezsprzecznie uznaje autorytet pierwszych apostołów (*dokountes*), ale nie interesuje go, kim oni byli wcześniej. Zdanie nie jest całkiem ukończone, podobnie jak

kim kto jest – w każdym razie ci ciesząc się szacunkiem nie żądali nic dodatkowego.⁷ Przeciwnie, zrozumieli, że powierzono mi głoszenie ewangelii wśród nieobrzezanych, podobnie jak Piotrowi wśród obrzezanych –⁸ przecież Ten, który Piotra usprawiał do

2, 8 Dz 22, 21; Rz 1, 5

w. 4. O co właściwie chodzi? Pawła nie interesują właściwości, jakimi się wykazywali, również i to, że są apostołami powołanymi przez Jezusa ziemskiego przed Pawłem. Ważne dla Pawła jest to, że aprobują jego Ewangelię o wolności chrześcijańskiej i uznają jego działalność misyjną wśród pogan za dzieło Boże jemu powierzone. Takie wydarzenia liczą się i są one ważne, gdyż dzieją się z woli Bożej. Taką aprobatę ze strony wpływowych i szanowanych hierarchów Kościoła jerozolimskiego ocenia Bóg, który patrzy na czyny, a nie na człowieka (w. 6-7). Podobnie jak Piotrowi Bóg powierzył ewangelizację wśród Żydów, tak Pawłowi wśród pogan. Właściwie chodzi o jedną Ewangelię Chrystusa, z tym że poganie nie mają obowiązku poddać się przepisom Prawa, a zwłaszcza obrzezaniu, które było znakiem przynależności do narodu wybranego (por. 1 Kor 15,11). Paweł posługuje się tu nazewnictwem judeochrześcijan. Żydzi bowiem pogan nazywali pogardliwie „nieobrzezanimi”. Jeśli Paweł pisze w ten sposób do Galatów, dawniejszych pogan, pragnie im udowodnić, że Kościół jerozolimski wolność od obrzezania uważa za sprawę ewangeliczną, Bożą i dobrą, a nie za pogardliwą i hańbiącą. Paweł działalność apostołską swoją i Piotra wyraźnie określa jako dzieło Boże. W 1 Tes można by znaleźć maleńki komentarz do naszego w. 8. Słuchacze bowiem przyjęli w Ewangelii słowo Boże a nie ludzkie, które jest w nich skuteczne (1 Tes 2, 13). Moc Bożą i boskie pochodzenie Ewangelii potwierdzały znaki, jak czytamy w Dz 5, 12, dlatego że „przepowiadanie Ewangelii... dokonywało się w mocy Ducha Świętego” (1 Tes 1, 5).

Wiersz 9 precyzuje pochodzenie i skuteczność działalności Pawła wśród pogan. Hierarchowie jerozolimscy – Jakub, Kefas i Jan uznali, że Paweł otrzymał od Boga łaskę powołania i apostołowania. Wskutek tego autoryzowali misję Pawła i Barnaby, równocześnie ustalając podział pracy (w. 9). Wymienioną trójkę apostołów uważano za „filary (*styloi*) Koś-

apostołowania obrzezanych, mnie ustanowił dla pogan.⁹ A gdy się przekonali o udzielonej mi łasce, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali dłonie mnie i Barnabie na znak jedności. Myśmy mieli działać wśród pogan, oni zaś wśród obrzezanych.¹⁰ Mieliśmy tylko zadbać o ubogich, co też chętnie uczyniłem.

2, 10 Dz 11, 29 n.; 1 Kor 16, 1-4; 2 Kor 8, 9; Rz 15, 25-32

ciola jerozolimskiego. Oczywiście to nie wyklucza, że nie szanowano ich w innych Kościołach lokalnych. Z kolejności imion (najpierw Jakub) należałoby sądzić, że on stoi na czele Kościoła jerozolimskiego. Piotr był i jest pierwszym apostołem dla wszystkich Kościołów. Tak jak Pawłowi powierzono ewangelizację wśród pogan, tak Piotr jest pełnomocnikiem dla misji wśród Żydów. Nie jest też wykluczone, że Jakub cieszył się wyjątkowym autorytetem u galackich wrogów Pawła.

Podaniem sobie dłoni na znak jednomyślności potwierdzono także zewnętrznie jedność w Kościele i braterską oraz harmonijną współpracę dla jednej Ewangelii, jednego Chrystusa (w. 9).

Zdanie, że Pawłowi powierzono głoszenie Ewangelii wśród pogan, a Piotrowi wśród Żydów, nie świadczy o dwóch różnych Ewangeliiach. Tak czasem egzegeci błędnie tłumaczą. Wystarczy spojrzeć na 1 Kor 15, 3b-8, na prastare *Credo* Kościoła powszechnego, wszędzie głoszonego, że jest jedna Ewangelia o jednym i jedynym Chrystusie, który umarł za nasze grzechy, został wskrzeszony z umarłych i jako zmartwychwstały ukazał się apostołom i innym uczniom. W tym Jezusie z Nazaretu jest zbawienie. To głosił Piotr (wystarczy porównać mowy Piotra w Dz) i to głosi Paweł.

W formie polecenia i prośby zarazem zwracają się „filary” Kościoła jerozolimskiego do Pawła i Barnaby o zorganizowanie wsparcia dla „ubogich” (*ptōchoi*). Chodzi szczególnie o wiernych w Jerozolimie. Paweł bardzo chętnie na to się zgadza. Wiemy także, że faktycznie troska ta leżała mu bardzo na sercu i osobiście organizował zbiórki na rzecz ubogich w Jerozolimie (por. 1 Kor 16, 1-4; 2 Kor 8-9; Rz 15, 25-32). Troska o Kościół macierzysty jest dalszym dowodem uniwersalistycznego myślenia Pawła o jednym powszechnym i apostołskim Kościele, wywodzącym się z Jerozolimy, miejscem darów duchowych (Rz 15, 17).

¹¹ Kiedy zaś Kefas przybył do Antiochii, sprzeciwiłem mu się otwarcie, gdyż zasłużył na to. ¹² Nim bowiem przyszli ludzie Jakuba, jadł razem z nawróconymi z pogaństwa, z chwilą gdy oni nadeszli, wycofywał się i oddalał się, bojąc się obrzezanych przy-

2, 11 J 1, 42

2, 12 Dz 10, 15.28

4. PIERWSZA NAUKA O USPRAWIEDLIWIENIU PRZEZ WIARĘ WOBEC PIOTRA I INNYCH APOSTOŁÓW (2, 11-21)

Fragment ten poświęcony jest centralnemu tematowi teologicznemu, że jedynym Zbawicielem jest Jezus Chrystus. Paweł tę tezę formułuje kontekstowo, obalając równocześnie błędne przekonanie, że w nowej ekonomii Tora ST ma jakąkolwiek moc zbawczą. W konsekwencji jej poszczególne przepisy, a zwłaszcza rytualne, jak naczelne, którym jest obrzezanie, nie ma żadnego znaczenia w procesie uwolnienia człowieka od zła i w doprowadzeniu go do Boga. Na tle tego kontekstu trzeba odpowiednio ocenić stanowcze oświadczenie Pawła wobec Piotra.

Postawa Piotra i jej korekta przez Pawła (2, 11-15). W dwu wierszach Paweł opisuje inne zachowanie się Piotra wobec chrześcijan z pogaństwa i inne wobec judeochrześcijan (w. 11-13). Taka dwulicowość i poniekąd tchórzostwo zasługiwały na naganę. Chodziło o praktykę wspólnoty stołu. Chyba Paweł nie ma tu na myśli Eucharystii, trudno bowiem przypuścić, by Piotr się z niej wycofał. Z chwilą jednak, gdy zjawili się judeochrześcijanie, opuścił pierwszych z obawą przed drugimi. Postawa Piotra udzieliła się innym judeochrześcijanom. I oni zachowali się podobnie jak Piotr. Nawet Barnaba uległ takiemu tchórzowskiemu postępowaniu. To właściwie groziło tworzeniem się grup. A o to nie było trudno w pierwotnych gminach, jak to Paweł przykładowo ilustruje na przypadku Kościoła w Koryncie (1 Kor 1, 10-17). Nadto trzeba o tym pamiętać, że to wszystko, co miało miejsce w Antiochii, działo się po spotkaniu jerozolimskim, gdzie jasno były określone zasady ewangelizacji. Być może, że postępowanie Piotra można było

byszów.¹³ Obluda ta udzieliła się także pozostałym Żydom. Nawet Barnaba uległ ich wpływowi.

¹⁴ Gdy więc zauważyłem, że nie postępują zgodnie z prawdą ewangelii, oznajmiłem Kefasowi wobec wszystkich – »Jeżeli ty będąc Żydem, przestrzegasz zwyczajów pogańskich a nie żydowskich, to dlaczego wymuszasz na poganach, aby żyli na sposób żydowski?«

łagodniej potraktować. Jednakże Paweł widzi w tym obawę odstąpienia od prawdy Ewangelii (w. 14). Musiało też Pawła rozgniewać, że za przykładem Piotra poszli inni. Korekta oficjalna i publiczna była więc zatem uzasadniona. Paweł jednak ją ujmuje doktrynalnie i podaje istotne elementy nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę. Po pierwsze – Paweł wykazuje sprzeczność w postępowaniu Piotra. Sam Piotr ucztuje z poganami jako Żyd, a więc nie może wymagać od pogan, aby postępowali jak Żydzi. Po drugie – owszem, jako wybrany naród przez Boga Żydzi traktują pogan jako grzeszników. Jednakże takie przekonanie jest błędne w nowej ekonomii zbawczej, gdyż Prawo nie ma mocy usprawiedliwienia człowieka, po prostu nie ma mocy postawić go przed Bogiem uwolnionym od grzechów i zła.

Dogmat Pawłowy o usprawiedliwieniu (2, 16-21). Niemoc Prawa Paweł i wierni „poznali”. Oczywiście nie chodzi tu o gnozeologiczne dociekania prawdy, lecz o objawienie i poznanie w Duchu Świętym. W 3, 19-25 Paweł wróci do tematu usprawiedliwienia. Jakie jest to poznanie prawdy. Paweł „tezie negatywnej” nie poprzez uczynki Prawa przeciwstawia tezę pozytywną w trzech wariantach.

1. Usprawiedliwienie dokonuje się poprzez wiarę w Jezusa Chrystusa.

2. Poprzez usprawiedliwienie przez wiarę spotęgowała się sama wiara w Jezusa Chrystusa.

3. Taka wiara doprowadza do usprawiedliwienia.

Przetłumaczmy słowa św. Pawła na język dla nas zrozumiały: 1. Jezus Chrystus stoi u podstaw umożliwienia nam przed Bogiem, Jego sądem uwolnienia od winy i jej skutków. 2. Jednak w to dzieło usprawiedliwienia trzeba się jakoś włączyć poprzez wiarę w Jezusa, tj. po-

¹⁵ My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznymi poganami. ¹⁶ Ponieważ jednak wiemy, że człowiek nie zostaje usprawiedliwiony przez uczynki Prawa, lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa,

2, 16 Rz 3, 20.28; Ps 143, 2 (LXX)

przez całkowite oddanie się Jemu, poprzez przyjęcie Jego Ewangelii i wejście do nowej społeczności, która nazywa się Kościołem Chrystusowym. 3. To wszystko sprawia Bóg, który już w ST obiecał być wierny swoim obietnicom. Urzeczywistnił je w Jezusie Chrystusie. Stąd to św. Paweł w Rz przejdzie do określenia „sprawiedliwość Boża” (Rz 1, 17; 3, 21 i in.; por. Ps 98, 2 n.; 143, 1 n.). Czy późniejszy *List do Rzymian* w tej sprawie prezentuje nową myśl? Nie! Paweł niedwuznacznie daje znać przez sformułowania bierne (człowiek zostaje usprawiedliwiony), że przyczyną sprawczą jest Bóg. Zdanie Pawła (czyli w. 16) jest niezwykle przemyślane.

Bóg nie czeka z usprawiedliwieniem na koniec, na dzień sądu. Już w obecnych czasach, które antycypują ostatecznie, umożliwia człowiekowi zjednoczenie się z Nim, ale tylko w Jezusie Chrystusie i przez Niego. Stąd to konieczność przyjęcia Chrystusa, aby osiągnąć zbawienie.

Także od strony lingwistycznej Paweł komponuje mistrzowski zestaw leksemów rzadko spotykanych:

Człowiek nie jest usprawiedliwiony z (*eks*) uczynków Prawa (twierdzenie prowokujące),

lecz tylko (gr. *ean*) przez wiarę (w) Jezusa Chrystusa (twierdzenie uzasadniające),

abyśmy zostali usprawiedliwieni dzięki wierze w Jezusa Chrystusa (potwierdzenie skuteczności zbawczej aktu wiary w Chrystusa),

a nie poprzez uczynki Prawa (zaprzeczenie skuteczności zbawczej Prawa),

gdyż dzięki czynkom Prawa żaden człowiek nie zostanie usprawiedliwiony! (pozbawienie wszelkich złudzeń wierzących w skuteczność zbawczą Tory).

Po tych stwierdzeniach Paweł wprowadza retoryczne „ale”, jakby zabezpieczając się z góry od fałszywej interpretacji swojej nauki o usprawiedliwieniu. Przed usprawiedliwieniem każdy człowiek był grzeszni-

my także przyjęliśmy wiarę w Jezusa Chrystusa, by dostąpić usprawiedliwienia przez wiarę w Chrystusa, a nie dzięki uczynom Prawa. Albowiem żaden człowiek nie zostanie usprawiedliwiony przez uczynki Prawa.¹⁷ Jeżeli jednak szukamy usprawiedliwienia w Chrystusie uznani jako grzeszni, czy tedy Chrystus byłby

kiem, czy to Żyd, czy poganin. Chrystus więc usprawiedliwiając nas, zadawał się z grzesznikami i popierał grzech (w. 17). Podobnie myśleli o Jezusie faryzeusze za Jego życia, gorsząc się z Jego obcowania z celnikami i grzesznikami. Wiemy, jaka była wówczas odpowiedź Jezusa: „Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz chorzy. Nie przyszedłem po to, aby powołać sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Mk 2, 16 n., por. także Łk 15, 1 n., jak i przypowieść o gospodarzu winnicy w Mt 20, 1-15). Paweł poznał istotę usprawiedliwienia i istotę zbawczej misji Chrystusa. Dlatego odpowiada stanowczo: „nie”.

W czterech dalszych wierszach następuje uzasadnienie tego zdecydowanego zaprzeczenia. W w. 18 Paweł posługuje się przykładem. Przyjawszy Chrystusa i chrzest św. odzegnał się raz na zawsze od Tory. Czy to, co w sobie zniszczył, gdyż nie miało żadnej wartości, powinien odbudować? Po co? W jakim celu? Działałby wtedy jako „przestępca” i człowiek pozbawiony rozumu i wszelkiej logiki. Nie Chrystus jest więc „sługą grzechu”, lecz ten, który pragnąłby rzecz zgubną i śmiertelnością przywrócić do istnienia. W w. 19 Paweł uzasadnia nielogiczność powrotu do Prawa. Śmierć dla Prawa znaczy bowiem życie dla Boga. Czy tego życia dla Boga i w Bogu ma się Paweł pozbywać? Oczywiście życie to nie przyszło przez własne zwycięstwo nad Prawem. W Rz 6-7 Paweł później szeroko uzasadnia, jaka straszna była niewola Prawa. Tylko Jezus Chrystus, i to przez haniebną śmierć na krzyżu, mógł pokonać moc grzechu, którą niosło w sobie Prawo. Stąd to życie dla Boga i śmierć dla Prawa dokonuje się w łączności egzystencjalnej ze śmiercią Chrystusa. Wprawdzie Paweł nie czyni tu wyraźnej aluzji do chrztu św., ale z innych tekstów Pawłowych wiemy, że taką paralelę przeprowadza. Chrześcijanin poprzez chrzest jest z Chrystusem „zrośnięty przez podobieństwo z Jego śmiercią” (Rz 6, 5). Śmierć i pogrzebanie nie są jednak celem w sobie, lecz środkiem prowadzącym do życia z Bogiem. Tu znów Paweł przeprowa-

sługą grzechu? Wykluczone! ¹⁸ Jeśli jednak odbudowuję to, co przedtem zburzyłem, staję się przestępcą. ¹⁹ Ale ja właśnie z powodu Prawa umarłem dla Prawa, abym mógł żyć dla Boga. Razem z Chrystusem jestem ukrzyżowany. ²⁰ Dlatego już nie żyję ja, lecz

2, 19 Rz 6, 10; 7, 6

2, 20 Rz 8, 9 n.; Kol 3, 4

dza analogie oparte o tajemnicę paschalną. Umieramy razem z Chrystusem po to, aby razem z Nim powstać do życia z Bogiem (Rz 6, 4). Z tych dociekań Paweł wyprowadza stwierdzenie niemal mistyczne. Nowe życie w Bogu, które zawdzięczamy Chrystusowi, zostaje też przez Niego wypełnione. Ogarnięty całkowicie egzystencjalnie Chrystusem Paweł może twierdzić, że „żyje w nim Chrystus” (w. 20a). Życie wierzącego jest w rękach Chrystusa. On działa w ochrzczonego, dając mu swoje życie i przez to życie w Bogu. Usprawiedliwienie więc nie ma tylko jednej strony, mianowicie że wyzwala z Prawa i niweczy w nas grzech. Druga strona to właśnie nowe życie w Chrystusie. W Flp 1, 21 Paweł powie to jeszcze inaczej niż w Ga 20a: „Chrystus jest moim życiem”.

Jednakże człowiek dopóty, dopóki żyje na świecie, pozostaje człowiekiem. To Paweł ma na uwadze mówiąc o „życiu w ciele”. Jest to semicki sposób wyrażenia się o życiu ludzkim. A ono dokonuje się w tym świecie. Wprawdzie życie w Chrystusie należy do „nowego eonu” i jesteśmy już „nowym stworzeniem”, i to faktycznie, ale nie w pełni i ostatecznie. Stąd to potrzebna jest wiara, w której obecnie żyjemy i która wprowadza nas przez Chrystusa do nowego życia z Bogiem. Tego życia jeszcze obecnie nie doświadczamy empirycznie, nie widzimy Boga „twarzą w twarz”, lecz obcujemy z Nim w wierze poprzez Chrystusa (por. Kol 3, 3). Chrystus łączy człowieka z Bogiem poprzez śmierć zadośćuczynną za nasze winy jako Syn Boży. Właśnie pełna wiara chrześcijańska jest ukierunkowana w stronę Syna Bożego, gdyż jako Syn Boży objawił nam przez swoją śmierć krzyżową Ojca. Tę śmierć Jezusa Paweł określa za pomocą prastarej formuły, tzw. zadośćuczynnego i ekspiacyjnego „wydania się” (gr. *paradidōmi hyper*). Dzieło zbawcze Chrystusa w swojej zewnętrznej formie okrutne, haniebne, niesprawiedliwe, dokonało się w wielkiej miłości Boga i Chrystusa do nas.

żyje we mnie Chrystus. Wprawdzie żyję w ciele, żyję jednak w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.²¹ Nie lekceważę zaś łaski Bożej. Gdyby bowiem usprawiedliwienie przyszło przez Prawo, wtedy Chrystus umarłby na darmo.

Miłość Boża stoi u podstaw naszego zbawienia. Dlatego Paweł wymienia ją na pierwszym miejscu (w. 20). To co chrześcijanina spotyka w miłosnym oddaniu się Chrystusa za nas, to niepojęta łaska Boża, obejmująca cały proces usprawiedliwienia przez wiarę. Daremna byłaby okrutna śmierć Chrystusa, daremna Jego miłość, gdyby Prawo dominowało nad Bogiem, który swojego własnego Syna nie szczędził, aby nas uwolnić od Prawa i wszelkich jego skutków grzesznych.

Czy ostre sformułowanie, że Paweł nie „odrzuca łaski Bożej” (w. 21), nie jest apologią przeciw zarzutowi, że gardzi „łaskami”, które płyną z Prawa. Na przykład w Rz 9, 4 n. Paweł wylicza przywileje Izraela. Późniejszy judaizm nawet utożsamia Prawo z łaską, dlatego że tylko ono może ją dać człowiekowi (por. np. BarSyr 44, 14). Kto Pawłowi taki zarzut postawił, tego dokładnie nie wiemy. Może on pochodzić od zwolenników Jakuba i Piotra. Wiadomo przecież z poprzednich wierszy, jakie mieli nastawienie. Może także pochodzić od fanatyków, fałszywych nauczycieli w Galacji. Jednakże dla Pawła „łaska” ma inne znaczenie. Odtąd istnieje tylko „łaska” usprawiedliwienia przez wiarę w Chrystusa w Jego zbawcze dzieło. Kto inaczej myśli i postępuje, jest w niewybaczalnym błędzie, a zwłaszcza chrześcijanin, który przyjął Ewangelię Chrystusa i przez chrzest został uwolniony od więzów Prawa. Kto tedy szuka usprawiedliwienia w Prawie, pozbywa się łaski zbawienia (Rz 5, 17).

Od w. 18 Paweł posługuje się liczbą pojedynczą: „ja – Paweł”. Tekst nie pozwala na to, aby Paweł mówiąc o sobie wykluczył innych (tzw. „ja” ekskluzywne). Raczej mówi jako reprezentant Ewangelii, którą głosi i którą również przyjął w wierze jak każdy chrześcijanin. Swoim „ja” Paweł obejmuje więc wszystkich egzemplarycznie, którzy postępują tak jak on (tzw. „ja” reprezentatywne). Końcowe zdanie w. 21 jest bardziej osobiste z racji na oskarżenie, które można wyczytać z tekstu. Tym zarzutem jednak jest pośrednio każdy objęty, który uważa, że Tora daje usprawiedliwienie (tzw. „ja” komprehensywne).

3¹ O, bezmyślni Galatowie! Kto was zauroczył? Was, którzy przed oczyma mieliście wyryty obraz Jezusa Chrystusa jako ukrzyżowanego? ² Jednego chciałbym się jednak od was dowie-

CZEŚĆ II

ROZWINIĘCIE NAUKI O USPRAWIEDLIWIENIU PRZEZ WIARĘ (3, 1-4, 31)

Część II można podzielić na dwa nierówne segmenty. Pierwszy, krótki (3, 1-5) jest bardzo bezpośredni i poufny, choć Paweł wcale nie oszczędza wiernych w Galacji. Szereg pytań *ad hoc* domaga się jednoznacznej odpowiedzi ze strony wiernych. Drugi fragment jest obszerny i oscyluje wokół argumentu z Pisma. Paweł widzi w ST wyraźne podstawy nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę i myśli prowadzące do tej nauki (3, 6 – 4, 31). Niemal więc cały 3 rozdz., a 4 w całości jest poświęcony tym zagadnieniom. Jak zauważymy, Paweł układa swoje myśli wokół pewnych haseł w sposób gradacji postępującej zdążającej do celu. A jest nim raz skuteczność wiary w Chrystusa w procesie usprawiedliwienia, a drugi raz uzyskana przez ten proces wolność chrześcijańska. Bez wiary w Chrystusa nie ma wolności, a bez wolności człowiek jako niewolnik Prawa nie może wierzyć. Pośrodku stoi Chrystus jako przedmiot wiary i jako podmiot wolności. Chrystus jest równocześnie przedmiotem wolności, gdyż w Nim tylko potrafimy ją osiągnąć, a staje się także podmiotem wiary, gdyż wysłużył ją nam na krzyżu jako łaskę, darmo daną przez Boga.

I. REMINISCENCJE DO DOŚWIADCZENIA PRZYJĘCIA DUCHA ŚWIĘTEGO PRZEZ WIERNYCH (3, 1-5)

Jeśli poprzednie dociekania Pawła poświęcone były tematowi teologicznemu, i to podstawowemu Ewangelii, że nie ma usprawiedliwienia

dzieć. Czy dzięki uczynom Prawa otrzymaliście Ducha, czy dzięki posłuszeństwu danemu wierze? ³ Tacy bezmyślni jesteście? Rozpoczęliście w Duchu, a chcecie skończyć w ciele! ⁴ Czy na próżno doświadczyliście tak wielkich rzeczy. Czyżby rzeczywiście na próżno? ⁵ Czy Ten, który daje wam Ducha i działa wśród was cuda, czyni to na podstawie uczynków Prawa, czy z powodu posłuszeństwa wierze?

przez Prawo (2, 15-21), to obecnie Apostoł czuje się zmuszony rozwinąć to zagadnienie w relacji do wiernych Galacji. Oni przecież są zagrożeni w wierze i wszystko, co osiągnęli dzięki łasce Bożej, mogą utracić. Stąd to Paweł jest nawet oburzony i w świętym gniewie robi im wymówki. Są bowiem bezmyślni, niemądrzy i naiwni. To wszystko oznacza gr. przymiotnik *onoētoi*. Dali się zauroczyć, omamić, i to przez kogo? A przecież Apostoł pozyskał ich nie dzięki pięknym słowom, tylko głosząc prawdę Ewangelii Chrystusowej. Paweł unaoczniał Galatom moc i miłość Chrystusa ukrzyżowanego. Tylko w Krzyżu jest usprawiedliwienie i pojednanie z Bogiem. Jeśli Paweł używa tu zwrotu, że „na oczach im wyraźnie zapisał” (*kat' ophthalmous proographē*), to nie tylko ma na uwadze to wszystko, co o ukrzyżowanym Chrystusie mówił – na pewno łącznie z tryumfem zmartwychwstania – lecz także i to, że te prawdy zostały w ich umysłach i sercach utrwalone (zapisane). To znaczy, że Ewangelia Pawła była skuteczna. Zresztą o tym świadczy już w. 2, a później w. 3. Pytania Pawła zmierzają do punktu zasadniczego. Przyjęciu chrześcijaństwa towarzyszyły dary Ducha Świętego – charyzmaty. Autentyczne więc przeżycie Ducha Świętego uwarunkowane jest przyjęciem Ewangelii, a nie wyznaniem Tory (w. 2). Usprawiedliwienia nie zawdzięczamy uczynom Prawa, lecz posłuszeństwu wiary. Określenie gr. *eks akoēs pisteos* tłumaczy się różnie. W każdym razie w czasowniku *akouō* zawarte jest także słuchanie wiary, które zostaje wprowadzone w czyn. W Rz 10, 8 Paweł mówi o „słowie wiary”, myśląc o głoszeniu Ewangelii. Mając na uwadze także ten tekst można powiedzieć, że w w. 2 chodzi zarówno o przepowiadanie Ewangelii, jak i jej przyjęcie w wierze. Posłuch wiary leży u podstaw charyzmatycznych przeżyć gminy w Galacji (por. Ga 6, 1; Rz 8, 23). W w. 3 Paweł powtarza

⁶ Jest tak jak z Abrahamem. *Uwierzył Bogu i to zostało mu policzone za usprawiedliwienie.* ⁷ Zrozumieście zatem, że synami Abrahama są ci, którzy wierzą. ⁸ A ponieważ Pismo przewidywało, że Bóg

3, 6 Rdz 15, 6; Rz 4, 3

3, 8 Rz 4, 11 n.; Rdz 12, 3; 18, 18

przymiotnik z w. 1 *anoētoi*, świadczący o zaciemnieniu umysłu i ślepotcie wiernych Galacji. Po wspaniałym początku, z którego Galatowie byli na pewno dumni i zadowoleni, mają w tak krótkim czasie upaść moralnie? Początek to przyjęcie chrześcijaństwa w wierze, przyjęcie chrztu św. Od tego czasu Duch Święty mieszka w wiernych. Początek odbył się dzięki Duchowi (*pneumati*). Duch Święty jest więc przyczyną sprawczą życia w Bogu, i to życie w Bogu przecież nie zgasło – jeszcze. Można więc także powiedzieć, że ochrzczony żyje w Duchu Świętym (por. Ga 5, 25; Rz 8, 9). Duch Święty wspiera życie chrześcijańskie, nadaje mu odpowiedni kierunek. A jest nim Bóg. Galatowie natomiast wkraczają w niebezpieczeństwo totalnej zmiany tego kierunku. Odrzucają wprost Ducha Świętego. W Rz 8, 13 bowiem Paweł powiedział, że tylko poprzez Ducha chrześcijanin jest zdolny „zniweczyć czyny życia cielesnego”. Inaczej każdemu grozi to, co Galatom – śmierć za życia. Taką śmierć właśnie przynosiło Prawo (por. Rz 8, 13). Skoro zaś razem z Chrystusem umierając, tylko w Nim zmartwychwstaniemy, Galatowie wyrzekając się krzyża na rzecz Tory, nie mogą oczekiwać spełnienia się na nich zbawczych tajemnic paschalnych. Smutny bilans ich postępowania to tragedia życiowa, to samobójcza śmierć.

II. STARY TESTAMENT W SŁUŻBIE PAWŁOWEJ EWANGELII (3, 6-4, 31)

W kilku ujęciach myślowych św. Paweł ukazuje błogosławieństwo począwszy od Abrahama aż do Chrystusa. Różnica między Abrahamem a Chrystusem nie polega jednak tylko na tym, że – w sensie dopełnienia – u Abrahama jest początek, a u Chrystusa koniec. Zasadnicza różnica

usprawiedliwi pogan dzięki wierze, ogłosiło Abrahamowi tę radosną nowinę: *W tobie zostaną błogosławione wszystkie narody.*⁹ Tak więc ci, którzy wierzą, są błogosławieni razem z wierzącym Abrahamem.

3, 9 Dz 3, 25

polega na tym, że Abraham otrzymał błogosławieństwo, a Chrystus stał się błogosławieństwem dla wszystkich wierzących. Od Niego i przez Niego bierze początek eschatologiczny czas pełen błogosławieństwa i łaski, takiej łaski wiary, która usprawiedliwia. Poprzez włączenie Pisma w swoją argumentację, Paweł pragnie wskazać na Boży plan zbawczy, który w Chrystusie znajduje swój cel i zarazem środek.

1. BOŻE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DANE ABRAHAMOWI OWOCEM WIARY (3, 6-14)

Wierzący w Chrystusa są synami Abrahama i potomkami błogosławieństwa Bożego (3, 6-9). Św. Paweł wyraża się tu wrywkowo i przytacza te teksty ST, które służą bezpośrednio jego argumentacji. Stąd to brak cytatu z Rdz 15, 6 suponuje wyprzedzający kontekst: Bóg zapowiada Abrahamowi liczne potomstwo (Rdz 15, 5), a przecież jego żona i on sam byli w podeszłym wieku. Abraham uwierzył w moc Bożą, w to, że u Boga nie ma rzeczy niemożliwych oraz w to, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. Tekst o wierze Abrahama jest także wymowny dla Żydów, którzy również czcili Abrahama jako Ojca wiary. Jednakże wiarę Abrahama łączono z wzorowym przestrzeganiem Prawa i z jego posłuszeństwem wobec Boga i Prawa. Znów każdy Żyd powołał się na Abrahama jako swojego praojca. Idea tego synostwa oparta była na ideologii spełnienia przepisów Prawa za przykładem Abrahama. Skrupulatne zachowanie Prawa przynosiło usprawiedliwienie (por. Rz 4, 2-5). Teza Pawła o usprawiedliwieniu przez wiarę, a trzeba dodać – w Jezusa Chrystusa brzmi inaczej: nie z uczynków Prawa. Do tej tezy Paweł przystępuje stopniowo, przytaczając takie teksty ST, które są nie do oparcia. Dodaje do nich przekonujące konkluzje. I tak Rdz 12, 3

¹⁰ Natomiast ci, którzy polegają na uczynkach Prawa, stoją pod przekleństwem. Jest bowiem napisane: *Przeklęty każdy, kto nie zachowuje wszystkich przepisów zawartych w Księdze Prawa.* ¹¹ Nikt jednak nie może być usprawiedliwiony przed Bogiem przez uczynki Prawa. Jest bowiem napisane, że *sprawiedliwy z wiary żyć będzie.*

3, 10 Rz 4, 16; Pwt 27, 26; Jk 2, 19

3, 11 Hab 2, 4;

rozciąga błogosławieństwo Abrahama jednoznacznie na „wszystkie narody”. Także więc poganie, którzy ukazują wiarę (w Jezusa Chrystusa), są objęci błogosławieństwem wierzącego Abrahama. Tekst Rdz 12, 3 jest zapowiedzią – więc czeka na realizację. Dokonała się ona w Jezusie Chrystusie. Tyle można wyczytać z w. 9.

Nie ma błogosławieństwa dla tych, którzy żyją z uczynków Tory (3, 10-12). Wiersz 9 stanowi pozytywny wywód Pawła. Służy on jednak jako podstawa do sformułowania negatywnego, także opartego na Piśmie. Otóż Pwt 27, 26 nie wiąże żadnych nadziei zbawczych (czyli usprawiedliwienia przed Bogiem) z Prawem i z jego przestrzeganiem. Odwrotnie – ci, którzy (tylko) polegają na uczynkach Prawa, są objęci klątwą. Nie z tego powodu, że Prawo jest złe, niedobre. Nie, jest przeciwieństwo Boże. Powód jest inny. Okazuje się, że człowiek nie jest zdolny sprostać wymogom Tory. To go gubi, ale gubi go także dlatego, że Tora nie jest źródłem łask i pomocy zbawczej, lecz li tylko zestawem „słów Bożych”, które trzeba spełnić. Taka też jest zasadnicza różnica między Torą a Chrystusem, który zbawia. Wniosek końcowy nie wypowiedziany tu jeszcze wyraźnie, jest następujący: Jeśli chcesz się zbawić i być dzieckiem obietnic i błogosławieństw, nie możesz się wiązać z Torą. Tu nie ma zasady podwójnej ekwiwalencji przyczynowo-skutkowej, tj. Tora i Chrystus, tu istnieje tylko zbawiający Chrystus przekreślający niemoc Prawa.

W w. 11 Paweł uzasadnia w sposób potrójny poprzednią wypowiedź o niemożliwości spełnienia Prawa dzięki Prawu. Pierwsze uzasadnienie jest natury dyskursywnej: Prawo nie usprawiedliwia. Drugie uzasadnienie jest skrypturystyczne. Skoro tak się sprawy przedstawiają, to alternatywa jest oczywista.

¹² Prawo nie jest z wiary, lecz *кто je przestrzega, ten będzie dzięki niemu żył*.

¹³ Chrystus nas wykupił od przekleństwa Prawa, stawszy się dla nas przekleństwem. Jest bowiem napisane: *Przeklęty każdy, kto*

3, 12 Rz 1, 17; Kpł 18, 5

3, 13 Rz 10, 5; 8, 3

Tylko wiara może stać się tym czynnikiem, który wchodzi na miejsce uczynków Prawa, skoro te nie mają żadnej zbawczej skuteczności. Trzecie uzasadnienie podsumowuje dwa poprzednie. Wskazuje ono jeszcze raz na niemożliwość istnienia obok siebie w jakiegokolwiek relacji Prawa i wiary. Oczywiście w ST Prawo obowiązywało i kto je spełniał, spełniał także wolę Bożą, wyrażoną w Torze. Jednakże Paweł mówi tu z perspektywy nowej ery zbawczej, której Chrystus jest ośrodkiem i jedynym Panem chrześcijańskiej egzystencji (por. 1 Kor 8, 6). Dewizą więc czasów Chrystusa jest wiara a nie Tora.

Chrystus jedynym pośrednikiem błogosławieństwa Abrahama (3, 13-14). W w. 13 następuje uzasadnienie tej dewizy. Jest to jedna z najtrafniejszych wypowiedzi Pawła ujmująca z jednej strony tragedię i wymiar, które tylko poprzez niezwykle hańbiącą kenozę mogły trafić do miłosierdzia Bożego, czyniąc nas sprawiedliwymi. To my staliśmy pod klątwą Prawa. Życie nasze, Żydów i pogan podlegało prawu śmierci i niewolnictwu grzechu. Wykup (*ekēgorasen*) dokonał się na mocy dobrowolnego stanu przekleństwa przyjętego przez Chrystusa, gdy zawisł na drzewcu hańby i „za nas” (*hyper hēmōn*) poniósł krwawą, zadośćuczynną i ekspiacyjną śmierć. Zadośćuczynienie zastępcze „za nas” jest więc związane z ofiarą Krzyża. Oczywiście, że ofiarę złożył Chrystus. Paweł jednak niezwykle precyzyjnie formułuje. Chrystus nie jest „przeklęty” tak jak my. Nie! Przyjął na siebie nasz status przekleństwa (*genomenos* – stawszy się). Podobnie Apostoł wyraził się w 2 Kor 5, 21: Bóg uczynił tego, „który nie znał żadnego grzechu, dla nas grzechem”. Tej miłości Chrystusa nie jesteśmy w stanie pojąć, jakkolwiek ją doświadczamy zbawczo i skutecznie jako dzieci Boże „w Chrystusie”, jako ci, którzy otrzymaliśmy „obiecane Ducha” poprzez wiarę w Chrystusa i w Chrystusie (w. 14).

*zawisł na drzewie.*¹⁴ Tak miało błogosławieństwo Abrahama stać się udziałem pogan w Jezusie Chrystusie, abyśmy poprzez wiarę otrzymali obiecane go Ducha.

3, 14 2 Kor 5, 21; Pwt 21, 23; Iz 44, 3; Jo 3, 1 n.

Wiersz 14 kończący fragment 3, 6-14 jest zdaniem celowym, które podsumowuje sens okrutnej śmierci krzyżowej Chrystusa w kontekście błogosławieństwa danego ongiś Abrahamowi. Okazuje się, że skuteczność eschatologiczną mogło ono uzyskać w Chrystusie. Ta skuteczność ma charakter powszechny. Paweł wymienia tu wyraźnie pogan (*ta ethnē*), aby nie było żadnej wątpliwości, że oni na równi z Żydami mogą się stać dziećmi Abrahama. Wiersz 14 jest jednak podwójnym zdaniem celowym. Pierwsze stanowi warunek dla drugiego. Pierwsze jest chrystopcentryczne (*en Christō*), a drugie pneumacentryczne. Poprzez wykup od przekleństwa Tory, dokonanego przez krzyż Chrystusowy, mogli wierzący w Chrystusa otrzymać „obiecane go Ducha”. Można się zastanowić nad tym, czy Paweł myśli tu o przepowiedniach proroków, jak Deutero- i Trito-Izajasza czy Ezechiela lub Joela na czasy mesjańskie ewentualnie eschatologiczne, bądź wiąże Ducha Świętego z obietnicą błogosławieństwa daną Abrahamowi. Strukturalowo raczej trzeba tu widzieć linię docelową w polu semantycznym: w. 9 mówi o otrzymaniu błogosławieństwa narodów w Abrahamie (*en soi*), w. 14 – o błogosławieństwie w Chrystusie. Znaczy to, że obietnica dana Abrahamowi doznała swojej realizacji i swojego dopełnienia w Chrystusie, w Jego śmierci krzyżowej. Z Chrystusem – nie z Abrahamem – przyszedł Duch Pana (4, 6), który stał się udziałem wierzących w Chrystusa Galatów. Duch Święty należy więc do całości procesu usprawiedliwienia przez wiarę od samego początku. Jest więc także objęty obietnicą daną Abrahamowi. Jednak faktyczne otrzymanie Ducha w chrzcie św. mogło dopiero się dokonać dzięki zdjęciu z nas klątwy Prawa przez krzyż Chrystusowy. Wiara w tym procesie zbawczym, darmo dana łaska, przysłała w Chrystusie (3, 25) i pozwala równocześnie w Duchu Świętym trwać w chrześcijańskiej wolności: „gdzie jest Duch Pana, tam też i wolność” (2 Kor 3, 17; por. Rz 8, 2). W sumie więc chrześcijanie, ludzie wiary, są w lepszej sytuacji niż Abraham. On wierzył w obietnice, które mają się dopiero

¹⁵ Bracia! Przedstawię to w sposób zrozumiały. Nikt nie waży się zmienić prawnie sporządzonego przez ludzi testamentu ani

3, 15 Hbr 9, 16

spełnić, chrześcijanie w wierze doświadczają poprzez Ducha Świętego, że te obietnice w Chrystusie się spełniły i z nich w pełni korzystają.

2. DZIEDZICTWO ABRAHAMAMA

ZWIĄZANE Z CHRYSYUSEM (3, 15-29)

Niemoc Prawa wobec obietnic danych Abrahamowi (3, 15-18). Fragment 3, 15-29 jest ukierunkowany chrystocentrycznie. Można to od razu poznać z rozpracowania pierwszego podtematu (3, 15-18). Paweł rozpoczyna go przykładem wziętym z procedury prawniczej. Przykłady tego rodzaju pomagają bardzo często w zrozumieniu rzeczy trudniejszych, a szczególnie nadprzyrodzonych. Wszak Jezus Chrystus niemalże wyłącznie ilustrował początek, rozwój i skuteczność królestwa Bożego za pomocą przykładów-przypowieści. Przykład przytoczony przez Pawła ma także pomagać w lepszym zrozumieniu relacji między obietnicą a Prawem.

Otóż Bóg jakby na modłę ludzką pozostawił Abrahamowi testament-obietnicę. Słowo gr. *diathēkē* jest w LXX przekładem hebr. *berith* – przymierze. Jakkolwiek każde przymierze jest bilateralne, niemniej jednak bazuje na różnych uwarunkowaniach. Bilateralne nie znaczy koniecznie na równych prawach. Starotestamentalne przymierza czy to z Abrahamem, czy przymierze z Noem (w protologii biblijnej), czy to na Synaju mają to do siebie, że przymierze zawiera Bóg z partnerem ludzkim przez Niego wybranym.

Z przymierza korzystał partner ludzki, gdyż Bóg właściwie nie potrzebuje sprzymierzeńca. Jedno jest natomiast pewne – Bóg nigdy nie złamał tego, co postanowił czy obiecał. Stąd to ST nazywa Boga *emet* – wiernym. Bóg także w wypadku Abrahama spełnił swoje obietnice. A one były skoncentrowane wokół jednego (*henos*) potomka (*sperma*), jak nas informuje Paweł w w. 16. Oczywiście obietnice otrzymał Abra-

uzupełnić go dodatkami.¹⁶ Otóż Abrahamowi i jego *potomstwu* zostały dane obietnice. Nie powiedziano: „jego potomkom”, czyli wielu osobom, tylko jednemu potomkowi, a nim jest Chrystus.¹⁷ Pragnę przez to powiedzieć: Testament sporządzony prawnie przez Boga, nie może być zniesiony przez Prawo, które powstało czterysta trzydzieści lat później, tak że obietnice uległyby unieważ-

3, 16 Rdz 22, 17

3, 17 Wj 12, 40

ham i z nich miał korzyść. Najważniejsze jest to, że mógł stanąć przed Bogiem jako „sprawiedliwy”. Sedno obietnicy jednak dotyczyło tego jedynego potomka, czego Żydzi nie wyczytali z historii Abrahama (por. choćby Mdr 12, 21). W NT jednak nie tylko Paweł zwraca uwagę na absolutne i uniwersalne dziedzictwo Chrystusa. Jeszcze bardziej precyzyjnie wyraża to autor *Listu do Hebrajczyków*: „którego [Bóg] ustanowił (*ethēken*) dziedzicem (*klēronomon*) wszystkiego (*panōn*)” (1, 2). Paweł dopiero w dalszym ciągu wyprowadzi z myśli o powszechnym dziedzictwie Chrystusa tezę o naszej partycypacji w obietnicach Bożych poprzez Chrystusa. Pewne preludium do tych myśli zabrzmiało jednak już wcześniej, szczególnie w 3, 13-14.

W w. 17 następuje wyjaśnienie porównania, które oczywiście obejmuje także sens tekstu Rdz 17, 7 n., dotyczącego obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu. Obietnica przyszła 430 lat przed zawarciem przymierza na Synaju. Tam bowiem Izrael otrzymał Prawo (por. Wj 12, 40). Skoro obietnice i Prawo pochodzą od Boga, to tylko Bóg mógłby wycofać obietnicę. Prawo bez Boga nie ma żadnej mocy i władzy. Pochodzi od Boga i jest skierowane do Boga. W nim Bóg objawia swoją wolę, którą należy spełnić. Paweł także prostuje mylny pogląd Żydów na Prawo, którzy uważali, że Abraham znał Prawo i je spełniał. W *Księdze Barucha* syryjskiego np. czytamy: „W owym czasie [Abrahama] Prawo jakkolwiek jeszcze nie napisane, było powszechnie znane, a uczynki Prawa wówczas spełniano” (SyrBar 57, 2; por. Jub 24, 11). Miszna komentując Rdz 26, 5 powiada: „Abraham, nasz Ojciec, wypełniał całe Prawo, nim ono było dane” (*Kiddiszin* 4, 14). Z tych przekonań także wynika, jak pojmowano „wiarę” Abrahama, mianowicie jako czyn zgod-

nieniu.¹⁸ Gdyby bowiem dziedzictwo przyszło na mocy Prawa, wtedy nie pochodziłoby z obietnicy – tymczasem Bóg poprzez obietnicę okazał się łaskawy dla Abrahama.

¹⁹ Czymże wobec tego jest Prawo? Zostało ono dodatkowo dane z powodu wykroczeń aż do przyjścia potomka, do którego

3, 18 Rz 4, 13; 11, 6

3, 19 Rz 5, 20; 7, 7.13; Hbr 2, 2; Dz 7, 38.53

ny z Prawem. Paweł pragnie obecnie wykazać tylko jedno, że nie Prawo zadecydowało o dziedzictwie, lecz Bóg dający Abrahamowi i jego potomstwu obietnicę przed Prawem. A ponieważ Bóg jest wierny swoim obietnicom – ona trwa i uskutecznia się w Jezusie Chrystusie. A ponieważ wiara nie wypływa z uczynków Prawa, Paweł podkreśla pośrednio w w. 18b, że Bóg w swojej dobroci i miłości dał Abrahamowi obietnicę, nim Prawo domagało się wypełnienia go.

Funkcja Prawa aż do przyjścia Chrystusa (3, 19-25). Fragment ten Paweł rozpoczyna pytaniem o sens i znaczenie Prawa. Odpowiedź jest bardzo krótka i urywkowa: „z powodu przestępstw” (*tōn parabaseōn*). Gdzie indziej Paweł dokładniej objaśnił, o co właściwie chodzi (por. 3, 22; Rz 7, 13). W Rz 7 nawiązuje do upadku człowieka w raju (por. Rdz 2-3). Tam szatan Ewie uświadamia, że podlega ona zakazowi Bożemu. Czyni to po to, aby wzbudzić w niej nieufność do Boga-Stwórcy i w końcu doprowadzić do przekroczenia zakazu. Okazuje się, że szatan działał skutecznie. Odtąd grzech „przyszedł na świat” i wykorzystuje przepisy Prawa po to, aby je przekroczyć. Paweł prezentuje tu grzech jako personifikowaną moc. Stąd to właściwie grzech zapanował poprzez Prawo. Niemoc Prawa wobec grzechu wskazuje na względną jego wartość. Do niej zaś należy między innymi ograniczone trwanie Tory. Okres trwania Prawa to czas od jego nadania na Synaju aż do Chrystusa, jednostkowego potomka Abrahama, który realizuje obietnice dane Praojcu Izraela. Na względne, a nie absolutne znaczenie Prawa wskazują także okoliczności towarzyszące jego promulgacji. Aż dwóch pośredników trzeba było, żeby doszło do ustanowienia Prawa. Jeden to pośrednik ze strony Boga, tj. aniołowie, drugi to mediator ze strony ludzi – Mojżesz. Wprawdzie Paweł nie nazywa aniołów wyraźnie pośrednikami

odnosi się obietnica. Zostało ono ustalone przez aniołów i przekazane przez pośrednika.²⁰ Nie ma jednak potrzeby pośrednika tam, gdzie jest jeden, a Bóg właśnie jest jeden.

²¹ Czy więc Prawo jest sprzeczne z obietnicami Boga? Nic podobnego! Owszem, gdyby istniało Prawo mające moc udzielenia życia, wtedy rzeczywiście usprawiedliwienie przysłoby z Prawa.

3, 21 Pwt 6, 4; Rz 8, 2-4

tak jak Mojżesza – *mesit̄s*, jednakże przyimek gr. *dia* uszeregował ich do tej roli. Prawo więc nie pochodzi „od” (*eks*) aniołów, lecz od Boga, a aniołowie pośredniczą w jego przekazaniu (w. 19). Sytuacja się jednak zmienia, gdy sam działający, czyli osobowa przyczyna działania samodzielnie realizuje swoje plany. Tak jest w wypadku Boga, który właściwie nie potrzebuje żadnego pośrednika. Jak się to jednak ma z Prawem? Jaka jest rola Boga, skoro Paweł w innych miejscach podkreśla, że Prawo jest święte i Boże (Rz 7, 7-14). Z racji na względną wartość Prawa, Bóg jakby się nieco od niego zdystansował. Poprzez pośrednika osłabiona zostaje bezpośrednia relacja dawcy do odbiorców.

Trzeba ten tekst św. Pawła dobrze zrozumieć i widzieć go w relacji do obietnicy. Obietnica pochodzi bezpośrednio od Boga – od Boga jedyne. Taka jest zasadnicza różnica między Prawem a obietnicą. Paweł jednak nie jest jedyny, który pośrednictwo Prawa przypisuje aniołom. W NT trzeba jeszcze wziąć pod uwagę Dz 7, 38; Hbr 2, 2. Wszystkie jednak teksty bazują na powszechnym przekonaniu judaizmu wyrażonym po raz pierwszy w przekładzie greckim ST (LXX) Pwt 33, 2. Tekst hebrajski brzmi: „I ukazał się Pan... po Jego prawicy ogień Prawa”. LXX: „I ukazał się Pan..., a po Jego prawicy aniołowie z nim”. Udział Mojżesza, jako reprezentanta ludu, w dalszym przekazaniu Prawa jest wielokrotnie potwierdzony w ST (por. Kpł 26, 45; Wj 19, 7.9; 20, 19; 24, 3; Pwt 5, 4 n.). Mojżesz więc od wielu (aniołów) jako pośredników otrzymał Prawo. A Bóg przecież jest jeden. A ten jedyny Bóg dał Abrahamowi bezpośrednio obietnicę. Stąd to walor obietnicy jest diametralnie inny. Obietnica jest absolutna, Tora zaś względna, ograniczona czasowo i przyczynowo-zbawczo. Po prostu nie jest w stanie dać człowiekowi zbawienia – usprawiedliwienia.

²² Ale Pismo wszystko zamknęło pod grzechem, aby obietnica mogła się skutecznąć na wierzących dzięki wierze w Jezusa Chrystusa.

²³ Nim jednak nadeszła wiara, byliśmy podporządkowani Prawu, zamknięci do czasu, kiedy wiara miała się objawić. ²⁴ W ten sposób Prawo stało się stróżem pilnującym nas aż do przyjścia Chrystusa, abyśmy dostąpili usprawiedliwienia przez wiarę.

3, 22 Rz 3, 9; 11, 32

3, 24 Rz 10, 4

W komentarzach do tego miejsca na ogół spotykamy interpretację nie wynikającą z tekstu:

1. Prawo nie pochodzi od Boga
2. Rola aniołów została negatywnie oceniona
3. Prawo nie wyraża właściwej woli Bożej.

Tego jednak Paweł nie twierdzi, jak staraliśmy się wykazać w naszym komentarzu do tego niełatwego tekstu. Po prostu: Prawo z woli Bożej miało relatywną wartość.

Wiersz 21 Paweł rozpoczyna pytaniem uzasadnionym, gdyż takie było przekonanie Żydów. Rabin Hillel postawił maksymę, która oddaje przekonanie judaizmu: „Jak najwięcej Tory – jak najwięcej życia”. Inaczej: im bardziej będzie się przestrzegało przepisów Prawa, tym więcej będzie łask, dobrodziejstwa, życia. Przecież maksyMa Mądrości Izraela brzmiała: „Największą [doskonałą] mądrością jest zachowanie Tory”. Prawo uważano za mur chroniący wiernego Żyda od przestępstw. MaksyMa Pawła jest diametralnie przeciwna. Pismo objawia nam żądania Boga i Jego wolę, ale równocześnie potwierdza skłonność człowieka do złego i odstępstwo od woli Bożej (por. cytaty z Pisma w Rz 3,9-19). Niestety, Prawo nie jest w stanie uchronić ludzi od grzechu. Obietnica natomiast taką moc ma ze względu na swoją absolutną wartość. Posiada ją z podwójnej racji, jako że obietnica pochodzi bezpośrednio od Boga i jako że doznaje dopełnienia – a nie ograniczenia – w Jezusie Chrystusie. On dlatego że dopełnia i realizuje jako jedyny eschatologiczny spodkobierca obietnicę Bożą, równocześnie obejmuje ją wszystkich, którzy się z Nim łączą w jedno.

²⁵ Skoro jednak nadeszła wiara, nie jesteśmy już podporządkowani stróżowi. ²⁶ Albowiem wszyscy staliście się synami Bożymi przez

Ta unia egzystencjalna wiernych z Chrystusem, uniwersalnym dzie-
dzicem wszystkich obietnic Bożych, dokonuje się poprzez wiarę
w Chrystusa, sakramentalnie poprzez chrzest św., a eklezjalnie poprzez
wejście w Ciało Chrystusa – w jeden święty, powszechny i apostołski
Kościół.

Następne wiersze (23-25) jeszcze raz podkreślają względną rolę
Prawa. Tymczasem Paweł wskazuje na jego funkcję czasową. W ten
sposób dzieli historię zbawienia jakby na dwa okresy. Pierwszy okres
Prawa jest podwójnie scharakteryzowany. Prawo pełniło funkcję więzie-
nia (*sygkleiomenoi* – razem pod kluczem zamknięci) i rolę opiekuna. Pai-
dogogos był to bowiem w starożytności na ogół niewolnik, który pro-
wadził dzieci pana do szkoły. Prawo pełniło więc służebną – podrzędną
rolę. Krótko mówiąc: Prawo zamykało w swojej ciasnocie człowieka jak
w więzieniu i pilnowało jak pilnuje się dzieci, które i tak się wymykają
spod skrzydeł opiekuńczych. To się skończyło, gdy objawiona została
wiara (w. 23). To objawienie wiary było przewidziane w odwiecznych
planach Bożych, gdyż jest ściśle związane z objawieniem się chwały
Bożej w Jezusie Chrystusie w czasach eschatologicznych, które na-
deszły z Synem Bożym (Rz 8, 18). Skończyły się ciemności więzienne,
a bramy się otworzyły ku wolności poprzez Jezusa Chrystusa.

Wiersz 24 rozpoczynający się znamiennym *hōste* – „w ten sposób”,
wprowadza zdanie skutkowe. Skoro nastąpiła wolność poprzez wiarę
w Jezusa Chrystusa, Prawo skończyło pełnienie roli strażnika. Nie jest
on potrzebny. Zresztą okazał się mało skuteczny, gdyż nikogo nie po-
wstrzymał od grzechu (por. 1 Kor 15, 56).

Znaczenie chrztu dla obietnic danych Abrahamowi (3, 26-29).
Przypomnijmy sobie podstawowe zdania z poprzednich dociekań Pa-
wła, aby lepiej zrozumieć obecny tekst. W nim podstawowa teza brzmi,
że w chrzcie św. przyjęliśmy Chrystusa. Kto zaś w ten sposób egzyst-
tencjalnie i zbawczo przyjął Chrystusa, jest w Chrystusie nasieniem, tj.
potomkiem Abrahama. Tak orzeka Pismo (3, 16). Jako potomek Abra-
hama, dziedziczy także w obietnicach (3, 19).

wiarę w Chrystusa Jezusa.²⁷ Wy wszyscy bowiem, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, równocześnie przywdzialiście na siebie Chrystusa.²⁸ Odtąd nie ma już Żyda ani Greka, nie ma niewolnika ani wolnego, nie ma mężczyzny ani kobiety, wszyscy

3, 27 Rz 8, 17

3, 28 Rz 13, 14; 10, 12; 1 Kor 12, 13

Na takim tle Paweł wreszcie może wypowiedzieć się chrystologicznie. A zaczyna od niezwykle ważnego zdania. Dotyczy ono faktu afiliacji Bożej. Oczywiście, że ona nie dokonała się przez Prawo, lecz przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

W w. 27 Paweł przechodzi do konkretów, choć one służą zasadniczej tematyce, tj. wyższości obietnicy nad Prawem. Powołując się na skutek zbawczy chrztu św. dokonanego w Chrystusie, Paweł wypowiada zdanie niemalże rewolucyjne na owe czasy. Jednak obraz ilustrujący przemianę egzystencjalną, która się dokonuje w chrzcie św., jest potrzebny, aby móc na tej podstawie wypowiedzieć tezę o równouprawnieniu. Obraz jest prosty, ale wymowny. Wprawdzie czasownik „ubrać”, „przywdziać” przypomina bardziej zewnętrzne przeobrażenie niż wewnętrzne, tym niemniej przyimki natury egzystencjalnej, jak *dia* – „przez”, a szczególnie *en* – „w” świadczą o wewnętrznym procesie. Taki dokonuje się jedynie i wyłącznie „w Chrystusie”. Paweł tę myśl już wypowiedział wcześniej w 2, 20, myśląc o sobie, ale także o tych, którzy całkowicie zjednoczyli się z Chrystusem w wierze i poprzez chrzest św. Zjednoczenie egzystencjalne z Chrystusem znosi wszelkie różnice: religijne, rasowe, społeczne i płciowe. Oczywiście zwłaszcza równouprawnienie mężczyzny i niewiasty nie polega na tym, aby kobieta stała się mężczyzną, i odwrotnie. Chodzi o to, aby każda kobieta była wartościowym człowiekiem i aby każdy mężczyzna był wartościowym człowiekiem, odpowiedzialny za obowiązki, które powinien spełnić, mężczyzna bez poniżenia kobiety i bez dominacji. Pamiętajmy o tym, że Paweł wkracza tu jakby rewolucyjnie w ówczesne ustroje społeczno-religijne. Pierwotne chrześcijaństwo w wielu wypadkach wykazało, że przyjęło dewizę Pawła.

W w. 29 Paweł wraca do tezy wyjściowej. Zależy mu na tym, by wiernych w Galacji przekonać, że są objęci obietnicą daną ongiś Abrahamowi i że ta obietnica została definitywnie zrealizowana w Chrystusie.

bowiem jesteście jedno w Chrystusie Jezusie.²⁹ Jeżeli zaś należycie do Chrystusa, to jesteście także potomstwem Abrahama, a w myśl obietnicy – dziedzicami.

4¹ Dalej powiadam – dopóki dziedzic jest nieletni, niczym się nie różni od niewolnika. A chociaż jest panem wszystkiego,² jest zależny od opiekunów i zarządców aż do czasu ustalonego

3, 29 Kol 3, 11

4, 1 Rz 9, 7

Myśl o jedności wszystkich w Chrystusie wyrażona w w. 28 koresponduje z w. 26: „Wszyscy staliście się Synami Bożymi przez wiarę w Chrystusa Jezusa”. A usynowienie dokonuje się poprzez chrzest św. Stąd to niektórzy komentatorowie zastanawiają się, czy w. 28 o równouprawieniu wszystkich w Chrystusie nie należy do pewnej formuły chrztu św., którą Paweł przejął z Tradycji. Niestety, nie mamy poza listami Pawła identycznych lub nawet podobnych sformułowań, co by uprawniało do tego rodzaju przypuszczeń. U Pawła tzw. zdania przeciwstawne występują w Ga 6, 15 (obrzezani – nieobrzezani), 1 Kor 12, 13 (Żydzi – Grecy; niewolnicy – wolni), Kol 3, 11 (Grek – Żyd; obrzezanie – nieobrzezanie; Barbarzy, Skytowie, niewolnicy – wolni), Rz 10, 12 (Żyd – Grek). Nadto nie wszystkie teksty łączą się z chrztem św. A co najważniejsze, w jakim środowisku przed Pawłem miałyby się zrodzić „formuła” w Ga 3, 28, jeśliby Paweł nie był jej inspiratorem? Wiemy przecież, jaki bój Paweł musiał stoczyć na tzw. Soborze Jerozolimskim, by poganom nie nałożono obowiązku obrzezania.

3. USYNOWIENIE CHRZEŚCIJAN PRZEZ DZIEŁO ODKUPIENICZE CHRYSZTUSA (4, 1-20)

Fragment 4, 1-20 poświęcony jest genezie synostwa Bożego chrześcijan, jak również przywilejom płynącym z dziedzictwa. Paweł posługuje się w tym celu obrazem nieletniego dziedzica. W tym okresie bowiem nie otrzymuje pełnych praw. Paweł kontynuuje więc myśl o dwóch etapach, tj. Prawa i realizacji obietnicy w Chrystusie. Aby przejść z idei

przez ojca.³ Tak było i z nami. Jako nieletni, byliśmy zniewoleni przez moce tego świata.⁴ Ale gdy nastąpiła pełnia czasu, Bóg zesłał

4, 3 Kol 2, 20

4, 4 Mk 1, 15

dziedzica na syna, w mistrzowski i jednoznaczny sposób definiuje najpierw naturalne Synostwo Boże w Ga 4, 4. Z motywu ojcostwa Bożego znów Paweł korzysta w końcowej części tego fragmentu, gdzie jak ojciec zwraca się do Galatów, do swoich dzieci duchowych, aby słuchali przestróg Apostoła i nie dali się zwieść przez fałszywych nauczycieli – intruzów (4, 12-20).

Sytuacja dziedziców przed Chrystusem (4, 1-3). Obraz prawnego pełnomocnictwa do objęcia dziedzictwa pochodzi z ówczesnego kodeksu prawa obywatelskiego. Może przenośnia Pawła nie zgadza się z prawem cywilnym we wszystkich szczegółach. Główny wątek jednak został zachowany, mianowicie prawo przewiduje pewien wiek potrzebny do objęcia dziedzictwa ojca. W metaforze, którą posługuje się Paweł, ojciec dziedzica nie żyje, a odpowiedzialny za dziecko jest prawomocny opiekun. Niemniej termin objęcia spadku został jeszcze ustalony za życia ojca. Tekst nie mówi wyraźnie o śmierci ojca, ale pośrednio można to wyczytać. Co Paweł pragnie dla teologii dziedzictwa uzyskać? Po pierwsze – Paweł zamierza podkreślić pewien stan zależności przyszłego dziedzica, który to stan jest przejściowy. W tym okresie jednak dziedzic nie jest swobodny, nie jest wolny. Wiersz 3 wyjaśnia dalej, kto krępował dziedzica, który z natury i z przeznaczenia jest przecież „Panem wszystkiego” (w. 1). Dziedzica zniewalały „elementy świata” – *stoicheia tou kosmou*. Metafora mówi o jednym dziedzicu. Oczywiście, że nie może chodzić w tym wypadku o Chrystusa, który nigdy nie był skrępowany i nie podlegał żadnym potęgom kosmicznym. Metafora ma na uwadze godność człowieka, którą otrzymał od Boga jako Jego „obraz i podobieństwo”. ST potrafił dobrze odróżnić pomiędzy przeznaczeniem człowieka do godności i do dobra przez Stwórcę a pomiędzy człowiekiem nieposłusznym Bogu i wymykającym się z Bożych planów zbawczych. Wystarczy tu oprócz opisów stworzenia człowieka (Rdz 1-3, 24) wskazać na wymowny tekst w tym względzie, ilustrujący ogólne przekonanie ST o godności ludzkiej, danej człowiekowi od Boga:

Syna swego, narodzonego przez niewiastę, poddanego pod Prawo,
⁵ aby wykupić tych, którzy byli pod Prawem, żebyśmy mogli

4, 5 J 3, 16 n.; Rz 8, 3

„Ustanowiłeś go [człowieka] panem nad dziełami rąk Twoich, wszystko położyłeś pod jego stopy” (Ps 8,7). Łatwo zauważyć, że zarówno idea panowania (LXX – *kyrios*), jak i idea dziedzictwa powszechnego zawarta jest w tym wersecie Psalmu identycznie jak w Ga 4, 1.

Niełatwy do wytłumaczenia jest zwrot: „elementy świata”. Powtórzy się on jeszcze w Ga 4, 9, także w łączności z dawniejszym niewolnictwem wiernych. Wprawdzie w Ga 4, 10, a więc w wierszu następnym jest mowa o kalendarzowych świętach żydowskich. Stąd to niektórzy komentatorowie uważają, że Paweł ma na uwadze potęgę gwiazd, które w religiach starożytnych czczono czasem nawet jako bogów. Ówczesna filozofia bardziej ogólnie stosowała to pojęcie, poszerzając je na podstawowe czynniki kosmiczne, jak woda, ziemia, powietrze, ogień, ale i gwiazdy – jednym słowem na wszystko, co w kosmosie wpływa na jego harmonię, ale i na jego chaos. Być może, że Paweł korzystał z zasadniczej idei tkwiącej w tym pojęciu, mianowicie idei zależności człowieka od tych czynników i przeniósł ją bardziej na forum zależności religijnej. Żydów zniewalało Prawo i kult (w tym i święta kalendarzowe), a pogan bezsensowne bałwochwalstwo. Takie tłumaczenie potwierdzałby tekst Kol 2, 8-22, który nadto wyjaśnia, że w „potęgach i mocach” widziano w Kolossach uosobione wielkości nie wykluczając aniołów, których tam stawiano obok Chrystusa, a może nawet czczono bardziej niż Jego (Kol 2, 15). W sprawie przesadnego kultu aniołów informuje także Hbr 1, 4-14.

Zniewolenie, któremu także byli poddani wierni Galacji (por. l.mn. my – *hēmeis* w w. 3), było dzięki Bogu tylko czasowe. Była to służba poniżająca i nic nie dająca, służba bożkom, które „w rzeczywistości są niczym” (4, 8), „bezsilni i nędzni” (4, 9). Przeszłość minęła, nastąpiły czasy „pełni”.

Odkupienie z niewolnictwa (4, 4-5). Uroczyste wprowadzenie do tego fragmentu jest ogólnym stwierdzeniem NT o nadejściu czasów eschatologicznych poprzez Jezusa i w Nim. Stąd też powtarza się ono

otrzymać przybrane synostwo.⁶ Na dowód tego, że jesteśmy synami, Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc naszych, który woła:

4, 6 1 J 4, 9

w podobnej formie zarówno w Ewangeliach, jak i pismach apostołskich (np. Mk 1, 15; 1 Kor 10, 11; 2 Kor 5, 17; Hbr 1, 1). Skończył się czas niewolnictwa, o którym Paweł mówił poprzednio. Dziedzic może być wprowadzony w swoją posiadłość.

W jaki sposób zmieniła się egzystencjalnie poprzednia sytuacja? Otóż poprzez posłannictwo Syna Bożego na świat. Bóg Ojciec Jezusa Chrystusa jest przyczyną tej zmiany. Posłannictwo Syna Bożego dokonało się w sposób ludzki poprzez narodzenie Syna (por. Mt 11, 11). Przyjęcie człowieczeństwa odbyło się jeszcze w sytuacji poddaństwa Prawu, któremu podlegał każdy Żyd. To poddaństwo było jednak konieczne, aby Syn Boży mógł nas wyzwolić Spod Prawa, inaczej bowiem nigdy nie uzyskalibyśmy przybranego synostwa Bożego jako dziedzice obietnicy, która spełniła się w Chrystusie. Porównując np. nasz tekst z hymnem chrystologicznym o kenozie w Flp 2, 6-11 zauważamy, że w hymnie Chrystus poniża się, aby być wywyższony. W Ga 4, 4 Chrystus przyjmuje naturę sługi, aby nas wywyższyć. Oczywiście, że hymny chrystologiczne poświęcone są drodze Chrystusa, jakkolwiek pośrednio w nich zawarta jest myśl o naszej korzyści, którą czerpiemy zarówno z człowieczeństwa, jak i z wywyższenia Chrystusa (por. np. Kol 1, 15-20; Ef 2, 14-18; Hbr 1, 3).

Myśl o posłannictwie Syna Bożego na świat jest jedną z naczelných w NT. Wypowiadał ją już Jezus za swojego życia, wiążąc ze swoim posłannictwem tylko cel zbawczy. Po prostu Jezus miał świadomość swojego posłannictwa zbawczego. NT wyraża tę myśl szczególnie za pomocą dwóch czasowników: *apostellō* – posłać (lub *pempō* – choć rzadziej) oraz *erchomai* – przyjść. Jezus, zwłaszcza w logiach o Synu Człowieczym, mówi o swoim przyjściu. W Ga 4, 4 Paweł posługuje się czasownikiem złożonym – *eksapostello*, aby podkreślić skuteczność wysłania Syna.

Wiersz 4 jest kunsztownym zdaniem co do formy i niezwykle głębokim co do treści. Trzeba zwrócić uwagę na bezpośrednie nawiązanie

Abba, Ojcze! ⁷ A więc nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. A jeśli synem, to i dziedzicem dzięki Bogu.

⁸ Gdy jeszcze nie znaliście Boga, służyliście bożkom, a przecież oni wcale nie istnieją. ⁹ Skoro zaś poznaliście Boga – a właściwie Bóg was poznał – jakże możecie ponownie wracać do bezwładnych

4, 7 Rz 8, 15-18

4, 8 1 Kor 8, 4

4, 9 1 Tes 4, 3; Kol 2, 20

poszczególnych leksemów. Podmiotem całości jest Bóg. Czynność Boża zostaje wyrażona przez orzeczenie (wysłał) i przedmiot (Syna swojego – *huton auton*). To precyzyjne sformułowanie zezwala tylko na jedną konkluzję: Jezus jest naturalnym i jedynym Synem Boga. Po tym stwierdzeniu następują dwa kolejne zdania orzecznikowe, którego podmiotem staje się raz kobieta (*ek gynaikos*), a drugi raz Prawo (*hypo nomou*). Łączność z Bogiem zostaje zachowana przez użycie biernika (*ton huton*) w jednym i drugim zdaniu orzecznikowym (*genomenon*), a więc nie pierwszy przypadek *genomenos*, lecz czwarty. *Stanie* się człowiekiem z niewiasty i *stanie* się pod Prawo, należy więc już do człowieczeństwa Jezusa, jednakże Jezusa jako Syna Bożego. Pomiedzy Bogiem a staniem się Synem z niewiasty (*ek*) nie ma logicznej i gramatycznej możliwości o wstawieniu jakiegoś członu zdaniowego łączącego wypowiedź przyczynową o wysłaniu Syna z Jego człowieczeństwem. Bóg jest więc Ojcem Jezusa – jedynym. Paweł precyzyjnie formułuje pierwsze zdanie orzecznikowe. Stać się z czegoś, a szczególnie z (*ek*) kogoś, znaczy być jako skutek ściśle, organicznie związany z osobową przyczyną. Stąd też *gignomai* w takich wypadkach można przetłumaczyć jako „zrodzony”. Człowieczeństwo swoje Syn Boży zawdzięcza więc ziemskiej matce – kobiecie. Oczywiście Paweł nie uprawia tu mariologii, ale to precyzyjne zdanie potwierdza bezpośrednio dziewicze poczęcie Syna Bożego przez Maryję, gdyż wyklucza udział mężczyzny w poczęciu i narodzeniu Syna Bożego. Niewiasta, która dała Synowi Bożemu ziemskie życie, stanowi równocześnie element łączący człowieczeństwo Jezusa z poddaniem się Prawu. Z historii dzieciństwa Jezusa (Łk 1-2) wiemy, że Maryja i opiekun święty Józef spełnili wszystkie przepisy

i nędznych mocy, aby ponownie poddać się ich zniewoleniu?

¹⁰ Znowu przestrzegacie niewolniczo miesiące, pory roku i lata.

¹¹ Napawa mnie to lękiem, że na próżno trudziłem się dla was.

4, 10 Rz 8, 16 n.

Prawa, które wówczas obowiązywały, aż do pielgrzymki dwunastoletniego Jezusa do Jerozolimy na święto Paschy włącznie. Paweł przez precyzyjny dobór przyimków ukazuje, że związek Jezusa z „niewiastą” jest organiczny (gr. *ek*), a związek z Prawem względny (*hypo*). Spod czyjejsz mocy, nakazu, opieki można się wyzwolić. To wyzwolenie też nastąpiło, z tym że dotyczy ono nas. Świadczy to jednak także o przypadłościowej uległości Jezusa wobec Prawa. Gdyby bowiem chodziło o organiczną, sam Jezus musiałby ulec Prawu i nie byłby w stanie nas z niego uwolnić. Z człowieczeństwa Jezus nie mógł się uwolnić, gdyż je przyjął „organicznie” z niewiasty. Wiemy przecież, że Jezus także po swoim chwalebnym zmartwychwstaniu nie przestał być człowiekiem. Za Jego wzorem jako „praprzyczynie” naszego zmartwychwstania będziemy mieli w wieczności „ciało chwalebne – uwielbione” (por. 1 Kor 15). Od Prawa natomiast uwolnił nas. To uwolnienie stało się równocześnie warunkiem usynowienia wiernych w Chrystusie. Okup z Prawa właściwie nie jest pełnym celem. Dlatego w życiu Syna Bożego w swoim człowieczeństwie Paweł odnotował dwa początki: zrodzenie z niewiasty i otrzymanie synostwa. Prawo stoi pośrodku jako coś przejściowego. Trwa człowieczeństwo Jezusa, które z niewiasty wzięło swój początek, i trwa usynowienie, które w Synu Bożym, zrodzonym z niewiasty, ma swój początek. Graficznie można by Ga 4, 4 przedstawić następująco:

„Bóg zesłał Syna swego	– Wyjściowa teza historiozbawcza
a ¹ Zrodzonego z niewiasty	– Wyjściowa teza inkarnacyjna
b ¹ poddanego pod Prawo	– Przejściowy stan pośrednio przyczynowy
b ² aby uwolnić będących pod Prawem”	– Przejściowy etap w procesie usynowienia
a ² abyśmy mogli otrzymać synostwo	– Uskutecznienie procesu wyjściowego posłannictwa Syna

¹² Proszę was więc, bracia, stańcie się takimi, jak i ja stałem się taki jak wy. Nie wyrządziliście mi żadnej krzywdy. ¹³ Przypomnijcie sobie, gdy podczas mojego niedomagania głosiłem wam ewangelię po raz pierwszy, ¹⁴ wtedy nie tylko nie wzgardziliście mną

W następnym fragmencie Paweł nam powie, co znaczy być dzieckiem Bożym.

Synowie Boży otrzymują Ducha Świętego (4, 6-7). Z infrastruktury 4, 4-5 można się było domyśleć, że nasze synostwo Boże nie ma charakteru przypadłościowego. Zauważyliśmy bowiem, że Paweł jedno kryterium, to jest organiczności, obrał zarówno dla a¹ i dla a². Z tego wynika, że nasze synostwo Boże nie ma tylko zewnętrznego lub prawniczego znaczenia – o tym zresztą Paweł w ogóle nie myśli – lecz istotowe. Jesteśmy synami Bożymi. Bóg nie jest gołosłowny. Spełnia obietnice. I spełnia je jak przystało na czasy eschatologiczne, które rozpoczęły się z przyjściem Syna Bożego na świat. Dowodem naszego synostwa Bożego jest „zesłanie do naszych serc Ducha Syna swego”. Tak jak Bóg zesłał Syna swego, tak też posyła Ducha Świętego.

Bezpośrednia odezwa „wy” ma na celu uzmysłowić wiernym w Galacji, że przecież są synami Bożymi i że otrzymali Ducha Świętego. W następnym wierszu, czyli w 7 Paweł nawet zamieni „wy” z w. 6 na „ty”. Do spełnienia obietnic danych ongiś Abrahamowi należy więc dziedzictwo i synostwo Boże z wszelkimi skutkami zbawczymi. A najważniejszym z nich jest otrzymanie Ducha Syna Bożego. „Wylany w serca” znaczy, że przenika całkowicie, organicznie i egzystencjalnie wiernych (por. Jr 31, 31-34; Ez 36, 26 n.; Rz 8, 1-17). Jeśli Paweł posługuje się określeniem „Duch Syna”, to na pewno nie myśli o „duszy” Chrystusa. Istotowo i funkcyjnie Chrystus i Duch są jednym, ale jako osoby każdy jest „sobą”. Ponieważ usynowienie dokonało się przez Syna, Duch Święty jest potrzebny, aby to życie Boże w wiernych podsycać, podtrzymać i strzec. Paweł może go więc nazwać Duchem Syna. Osobową autonomiczność Paweł nadto podkreślił przez zwrot: „Duch, który woła”. Z drugiej strony Duch, który jest złączony z Synem, On właśnie zna tajniki Bożego ojcostwa. W Duchu syna więc wołamy do Boga „Abba”. Paweł zachował aklamację aramejską, którą Jezus wołał

i nie odrzuciliście mnie, ale przyjęliście mnie jak wysłańca Boga, jak samego Chrystusa Jezusa.¹⁵ Skąd więc wasze obecne uszczęśliwienie? Wtedy, takie jest moje przekonanie, dalibyście sobie oczy wydłubać dla mnie.

do Ojca niebieskiego. Paweł nie rozwija tu spekulacji o trójjedynym Bogu, ale daje podwaliny do takich rozważań. W w. 7 poprzednie dociekania o obietnicach, o wierze Abrahama, o niemocy Prawa znajdują tu jędrne – pozytywne – podsumowanie. Jest to zdanie przyczynowo-przeciwstawne: „dlatego – lecz” w swoim pierwszym członie. W drugim konstrukcja jest przyczynowo-postępowa: „jeśli tak” – „to również dalej tak” – „a nawet więcej niż poprzednio”. Cały wywód rozpoczął się w Ga 4, 4 od inicjatywy Boga. Paweł kończy te dociekania również przypomnieniem, że wszystko mamy od Boga i dziedzictwo, i usynowienie, i Chrystusa, i Ducha Świętego. Wprawdzie w tekście greckim występuje tu mediacyjne *dia* – przez, ale *dia* może także mieć znaczenie przyczyny sprawczej. Nie dziwnym się, że inne lekcje widziały tę trudność i chciałyby uniknąć nieporozumienia, choć niepotrzebnie. Stąd to niektóre kodeksy mają zamiast: „przez Boga”, „Boga” (dopełniacz) lub nawet „przez Chrystusa”, lub „przez Jezusa Chrystusa”, lub też „Boga przez Chrystusa”, a nawet „przez Boga w Chrystusie Jezusie”. Trzeba rzeczywiście przyznać, że Bóg działa „od” – *eks*, jak to Paweł wyraźnie formułuje w 1 Kor 8, 6: „Jeden Bóg od którego wszystko...”

Pozytywny wykład – przekonywający – służy Apostołowi do refleksji nad tym, co było. Jest to zarazem ostrzeżenie. Widać, jak bardzo pragnie ocalić gminę w Galacji, by zeszła ze złej drogi.

Przestroga przed powrotem do niewolnictwa (4, 8-11). Wiersz 8 Paweł rozpoczyna od procesu usprawiedliwienia Galatów. Postępowali niewłaściwie, gdyż nie znali Boga, byli poganami. Apostoł przypomina więc wiernym w Galacji, kim są bogowie pogańscy – są niczym. Po poznaniu Boga prawdziwego poprzez Ewangelię – co jest niezwykłą łaską, gdyż Bóg przez Chrystusa pragnie, aby poznali prawdę – byłoby niezrozumiałe, gdyby chcieli powrócić do pogańskiej przeszłości.

Już poprzednio staraliśmy się wytłumaczyć, co może oznaczać zwrot *stoicheia tou kosmou*. Paweł nadaje tym elementom dwa pejoratywne

¹⁶ A nagle stałem się waszym nieprzyjacielem, ponieważ mówię prawdę.

¹⁷ Są tacy, którzy zwodniczo was pragną pozyskać, i oddalić dla ich korzyści. ¹⁸ Oczekiwałbym jednak życzliwości trwałej, nie tyl-

4, 17 Dz 20, 30

epitety: *asthenē* i *ptōcha*, czyli bezsilni i ubodzy, tzn. nie mający nic do zaoferowania. Powrót do pogaństwa grozi ponownym niewolnictwem. Pytanie zawarte w w. 9 świadczyłoby o tym, że Kościołowi w Galacji grozi nie tylko niebezpieczeństwo, ale i pseudonauka fałszywych nauczycieli. O tym świadczy w. 10. Paganie nie przestrzegali tak skrupulatnie i kultycznie dni, miesiący, okresów liturgicznych, a nawet lat. Tu już widać wpływy obcych nauczycieli, a wiadomo, że prezentują odłam fanatyków żydowskich tradycjonalistów. Kiedy taki kierunek hołdujący kalendarzowym przepisom powstał, trudno dokładnie określić. Wiemy, że istniał, o czym mówi św. Paweł. ST był w tym względzie dokładny, ale nie fanatyczny. *Apokalipsa* Henocha i *Księga Jubileuszy* są natomiast dowodem na to, że w późniejszym judaizmie przywiązywano wielką wagę do znaków kalendarzowych (ApHen 75, 3; 79, 2; 82, 7; Jub 1, 14; 5, 34).

Wiersz 11 wyraża już bezpośrednio obawę Pawła. Czy jego starania naprawdę były bezskuteczne?

Zachęta do posłuszeństwa Apostołowi (4, 12-20). Apostoł sięga w tym fragmencie listu po inne argumenty. Owszem, poprzednio solidnej argumentacji teologicznej towarzyszyły także zachęty i upomnienia w formie pytań, w formie reminiscencji, ale obecnie prośba przybiera charakter nakazu (*gimethe* – stańcie się). W tym celu Paweł przypomina wiernym w Galacji swój pierwszy pobyt. Nazywa ich braćmi. A ma ku temu powody. Najważniejszy to ten, że przyjęli Ewangelię, ale o tym Paweł w osobistej reminiscencji nie mówi. Prosi wiernych, aby stali się podobni do niego. Galatowie wiedzieli o co tu chodzi – o nawrócenie Pawła i o jego bezkompromisową gotowość służenia Chrystusowi. Dla Pawła skończył się raz na zawsze okres dominacji Prawa (por. 1 Kor 11, 1). Obok prośby Apostoł mówi o swoim pobycie wśród Galatów, przez których był przyjęty serdecznie. Wspomina też o swojej chorobie. Z tego wynikałoby, że przyjęcie chrześcijaństwa przez Galatów odbywało

ko kiedy jestem wśród was.¹⁹ Moje najmilsze dzieci. Doszło do tego, że rodzę was ponownie w boleściach, aby tylko was ukształtował Chrystus.²⁰ Pragnąłbym już obecnie być wśród was i przemówić do was dosadnie, gdyż niepokoję się o was.

4, 19 1 Kor 4, 15; 1 Tes 2, 7

się w atmosferze niezwykle przyjaznej. Apostoł głosił Ewangelię Galatom mimo choroby. Być może, że zachorował w czasie drugiej podróży misyjnej. Choroba zmusiła go do jej przerwania. Zatrzymał się więc w Galacji, choć tego chyba poprzednio nie planował (Dz 16, 6). Ciekawe jest zdanie, że Pawła przyjęto tu jak anioła.

Jak bardzo w Galacji kult aniołów był rozwinięty, trudno powiedzieć. W każdym bądź razie w Ga 1, 8 Paweł w związku z głoszeniem swojej Ewangelii wspomina także o „aniela z nieba”. Słowo gr. *aggelos* ma także znaczenie zwiastuna, posłańca. Chyba o to tu chodzi. Głosiciela Ewangelii, której treścią jest Chrystus, Galatowie przyjęli jak samego Chrystusa (w. 14). Tak wielką darzyli go życzliwością i przyjaźnią, że prędzej daliby sobie „oczy wydlubać”, niżby Paweł miał ponieść jakąkolwiek przykrość (w. 15).

Choroba w starożytnym świecie, czy to u Żydów, czy u pogan, uważana była za zły znak dla jej nosiciela. Absolutnie więc nie sprzyjała głoszeniu Ewangelii. Tym bardziej Paweł cenił miłość Galatów, że nie zważali na jego stan zdrowia, lecz darzyli go wyjątkowym zaufaniem. Czy to, co było tak piękne i szlachetne, zostało przerwane i odrzucone? Od głoszenia prawdy Paweł nie może odstąpić, a więc trzeba przyjąć jego słowa i obrócić je w czyn. A to znaczy zerwać natychmiast i całkowicie z fałszywymi nauczycielami. Paweł stara się zdemaskować ich niecną grę. Najpierw chcą pozyskać Galatów, aby później wykorzystać ich materialnie (w. 17). Czy można przez nieroztropność i lekkomyślność zerwać kontakty z Apostołem? Przecież on ich „zrodził” dla Chrystusa. A był to „poród” trudny i związany z bólem i troską. Trudy i cierpienia były owocne, gdyż przyjęli Chrystusa i związali się z Ewangelią (por. 1 Tes 2, 7). Oczywiście bardziej przekonująco mógłby Paweł wpłynąć na wiernych Galacji, gdyby był wśród nich. W tej chwili pozostała mu ograniczona możliwość komunikacji poprzez list. To

²¹ Powiedzcie mi wy, którzy pragniecie być poddani Prawu, czy nie słyszeliście, co mówi Prawo? ²² Napisano przecież, że

4, 22 Rdz 16, 15; 21, 2 n.

wszystko napawa go niepokojem, a szczególnie obecne zachowanie się wiernych Galacji – duchowych dzieci Pawła (w. 20).

4. CHRZEŚCIJANIE – DZIECI WOLNE (4, 21-31)

Na biblijnym przykładzie dwóch synów Abrahama św. Paweł ilustruje Galatom nonsens powrotu do Prawa. Trzeba tylko dokładnie wczytać się w tekst Pisma, aby zauważyć różnice pomiędzy niewolą a wolnością, pomiędzy ciałem i duchem.

Dwaj synowie Abrahama (4, 21-23). Dowody z Pisma św. Paweł rozpoczyna refleksją na temat dwóch synów Abrahama. Izaak, syn „wolnej”, jest synem obietnicy (3, 16.18.29) i ducha, podczas gdy syn niewolnicy został zrodzony „według ciała” – *kata sarka* (w. 23). Sformułowanie „według ciała” jest typową Pawłową koncepcją o życiu według ciała i według Ducha Świętego, który od chrztu św. kieruje wierzącymi. W Pawłowym rozumieniu więc urodzenie Ismaela przez niewolnicę Hagarę nie było objęte planem obietnic Bożych. Z tego sformułowania wynikałoby, że dla Pawła mniej istotne są różnice pomiędzy jedną i drugą niewiastą niż różnica między ich dziećmi. Syn „wolnej”, tj. 90-letniej Sary (Rdz 17, 17), zawdzięcza swoje istnienie obietnicy Boga i Jego mocy twórczej, w którą Abraham uwierzył (por. Rz 4, 17). Przeróżne pochodzenie obu synów będzie rzutowało na dalszy tok myśli Pawła, jako punktu wyjściowego do głębszej interpretacji tej historii.

Hagar zrodziła do niewoli (4, 24-25). W historii o dwóch niewiastach w Rdz 15, 15; 21, 1-21 Paweł upatruje alegorię. Alegoria różni się od przypowieści (parabola) szczególnie tym, że tłumaczy określony opis biblijny, nadając mu głębszy sens. Obie kobiety stają się w tej przenośni typami nowej rzeczywistości znaczeniowej dla Nowego Przymierza. Paweł patrzy więc retrospekcyjnie, czyli z Nowego Testamentu na Stare Przymierze. Hagar, która pierwsza urodziła, jako nie-

Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, drugiego z wolnej.²³ Syn niewolnicy był zrodzony na sposób zwyczajny, syn wolnej dzięki obietnicy.²⁴ W tym jednak tkwi głębszy sens. Kobiety te przedstawiają bowiem dwa przymierza: jedno z góry Synaj,

4, 23 Rdz 17, 16

4, 24 Rz 4, 19; 9, 7-9

wolnica Abrahama, oznacza w przenośni przymierze na Synaju, tam gdzie Izrael otrzymał Prawo. Podobnie jak niewolnica rodzi niewolnika, tak też Prawo rodzi do niewoli a nie do wolności. Dlaczego Paweł może przeprowadzić tak daleko idącą alegorię? Na ogół interpretacja alegoryczna trzyma się zasady mutacji znaczenia na gatunkowo równych przedmiotach, a więc osoba zamienia osobę, rzecz zamienia rzecz, wydarzenie otrzymuje odpowiednik wydarzeniowy. Paweł zdaje sobie z tego sprawę i osobę w tekście wyjściowym, czyli niewolnicę Hagar, tłumaczy najpierw etymologicznie – góra Synaj w Arabii, aby z etymologicznego znaczenia wnioskować o obecnym Jeruzalem. Jednakże punktem wyjściowym była osoba. Punktem docelowym w alegorii są także osoby – dzieci Jerozolimy żyjące w niewoli Prawa. Należy też suponować, że imię Hagar ma arabskie pochodzenie i Hagar w ST uważana była za pramatkę plemienia Ismaelitów, żyjących jako koczownicy i kupcy we wschodniej Jordanii i północnej Arabii (por. Rdz 21, 21). Stąd łączność ideowa Hagar z górą Synaj, która leży w Arabii, jest uzasadniona. A skoro Jerozolima, stolica judaizmu za czasów Pawła, była stolicą religijną, można ją także związać z Prawem, normą i wykładnikiem judaizmu. Prawo rodzi niewolę, dzieci Jerozolimy i judaizmu są niewolnikami.

Sara rodziła do wolności (4, 26-31). Trudniej było Pawłowi przeprowadzić pierwszą część alegorii, z racji na wspomniane wyżej zamiany. Obecnie mamy osobę (Sara) i jest miasto (Jeruzalem). Paweł przechodzi tu od razu do alegorycznej interpretacji, opuszczając podkład treściowy, czyli materiał, na którym opiera porównanie. W interpretacji alegorycznej pomaga Pawłowi ogólne przekonanie ST, że Jerozolima uważana była za matkę Izraela. Jednak „narodzenie do wolności” przez „wolną” nie dzieje się w ziemskiej stolicy. „Jeruzalem w górze” jest

rodzące niewolę, co wyobraża Hagar.²⁵ A Synaj, którego przedstawia Hagar, jest górą w Arabii. Obecnie znów przedstawia Jeruzalem, które żyje ze swoimi dziećmi w niewoli.²⁶ Natomiast górne Jeruzalem jest wolne, ono właśnie jest naszą matką.²⁷ Wszakże jest napisane:

*Uciesz się niepłodna, która nigdy nie rodziłaś,
wybuchnij z radości, która nigdy nie doznałaś bólów porodowych;
albowiem więcej dzieci mieć będzie samotna
niż ta, która ma męża.*

4, 25 Wj 19, 20; Rdz 16, 1

4, 26 Hbr 12, 22; Ap 21, 2

4, 27 Iz 54, 1

niebieskim światem Bożym. Stąd to dzieci wolnej matki mają rodowód Boży, nadprzyrodzony (por. Flp 3, 20), nie należą do starej zniewolonej rzeczywistości ziemskiej przez Prawo, lecz do nowej rzeczywistości zbawczej, do nowego stworzenia, które realizuje się obecnie w Kościele Chrystusowym, wolnym od Prawa.

Wolność przynosi uzasadnioną i upragnioną radość. Potrafi ją szczególnie cenić ten, kto był w niewoli. O takiej wolności marzył prorok niewoli Deutero-Izajasz. Proroctwo spełniło się z przyjściem Chrystusa, który raz na zawsze uwolnił wierzących w Niego od kajdanów niewoli. Niewątpliwie Paweł prococtwo Iz 54, 1 odnosi do nowej ery zbawczej. Tym niemniej jednak rodzi się pytanie, czy Paweł znajduje w przepowiedaniu jakieś punkty styczne z ideologią „górnego Jeruzalem”?

Szczególnie Deutero-Izajasz przedstawia miasto Syjon, czyli Jeruzolimę, jako niewiastę (np. 49, 14-21). W niewoli babilońskiej miasto-matka jest owdowiałe. Stąd też nie ma nadziei na potomstwo. A bez potomstwa grozi Syjonowi śmierć. W tej beznadziejnej sytuacji niewoli prorok wypowiada słowa nadziei i radości o powrocie Boga do swojej oblubienicy. Syjon nie pozostanie bezdzietny – Jeruzolima zostanie znów zaludniona. Najważniejszy punkt styczny z Sarą w tym prococtwie byłby ten, że Sara także była bezdzietna i bez nadziei na potomstwo. Bóg jednak wkroczył w jej życie i stała się pramatką wielkiego narodu – narodu wybranego przez Boga. Nadeszła era nowego błogosławieństwa

²⁸ Wy zaś, bracia, jesteście dziećmi obietnicy tak jak Izaak.
²⁹ Lecz jak wtedy właśnie syn zrodzony cieleśnie prześladował tego zrodzonego według Ducha, tak jest i obecnie.³⁰ Jednakże Pismo poucza: *Wypędź niewolnicę i jej syna, gdyż syn niewolnicy nie może być dziedzicem wspólnym z synem wolnej.*³¹ Stąd też, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej.

4, 30 Rdz 21, 10

Bożego dla „górnego Jeruzalem”, przyszło nowe Życie Boże w Chrystusie dla wszystkich, którzy pragną być wolni i cieszyć się wolnością dzieci Bożych. Chrześcijanie są bowiem dziećmi „wolnej” – księżnej Sary, gdyż takie jest znaczenie jej imienia. W bezpośredniej mowie: „wy bracia” Apostoł przypomina wiernym w Galacji, że także oni są objęci obietnicą, podobnie jak ongiś Izaak, syn księżnej Sary (w. 28).

W w. 29 Paweł wykorzystuje przekonanie Żydów, że starszy Ismael prześladował młodszego Izaaka, które oparte jest na Rdz 21, 9 (por. np. Rdz – Rabba 53, 34a). Apostoł określając Izaaka używa zwrotu *kata pneuma* – „według Ducha” zamiast „syn obietnicy”. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Pawłowi chodzi o przeciwstawienie antropologiczne, gdyż Ismael jest dzieckiem *kata sarka* – „według ciała”. Apostoł ma jednak już na uwadze narodzenie się dzieci obietnicy, wierzących w Chrystusa na mocy Ducha Świętego. Są to dzieci wolności w Chrystusie, aktualnie również prześladowani przez synów niewoli, jak w historii Izaaka i Ismaela. Może to, co się w tej chwili dzieje w Galacji, na pozór nie wygląda na prześladowanie. A czy odebranie komuś wolności nie jest skutkiem prześladowania? Paweł może służyć argumentem z Pisma, że Galatowie są zagrożeni i powinni posłuchać słów Bożego objawienia. A one wyraźnie mówią o tym, jak się zachować w sytuacji zagrożenia odebrania wolności dzieciom obietnicy. Według Rdz 21, 10 Sara otrzymuje nakaz od Boga, aby przepędzić niewolnicę i jej syna. Z tego oczywiście nie można wyprowadzić wniosku, że Paweł przytaczając ten tekst Pisma nakazuje Galatom, aby przepędzili intruzów, fałszywych nauczycieli. Nie. Galatowie jednak powinni zrozumieć, że są dziećmi „wolnej” i powołani do wolności. Ich postawa powinna być inna. Nie wolno im przyjmować nauki intruzów, nawet gdyby

5¹ Ku wolności nas Chrystus wyzwolił. Dlatego bądźcie wytrwali i nie dajcie sobie ponownie nałożyć jarzma niewoli!

5, 1 J 8, 32.36; Mt 11, 29; Dz 15, 10

to groziło nieprzyjemnościami. Według woli Bożej bowiem dziedzictwo należy do prześladowanych. Ta myśl wypływa pośrednio z w. 30, z argumentu z Rdz 21, 10, a bezpośrednio z w. 31. W nim Paweł konkludując jeszcze raz przypomina, a równocześnie ostrzega i nawołuje: wierni Galaci są dziećmi „wolnej”. Poprzednio usiłował wykazać co to wszystko znaczy.

CZĘŚĆ III

WOLNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA I ŻYCIE W DUCHU ŚWIĘTYM (5, 1-6, 10)

Część III różni się zarówno formalnie, jak i treściowo od poprzedniej. Cechował ją wykład doktrynalny, jakkolwiek nie zabrakło w niej akcentów natury parenetycznej. Część III poświęcona jest życiu chrześcijanina, jego postępowaniu w przyjętej wierze. Mamy więc do czynienia z umiarkowanym przejściem od wykładu zasad chrześcijańskiej egzystencji, jej genezy, jej uzasadnienia skrypturystycznego, jej nowości i przywilejów, do wykładu zasad chrześcijańskiego czynu. Jak już zaznaczono we Wstępie, w tej części parenetycznej mamy do czynienia z różnymi jej formami. W sumie te wszystkie upomnienia, nakazy, zachęty nie są pozbawione wskazań jak należy postępować. Owszem, jest to pewna swoista cecha parenety *Listu do Galatów*. Mamy tu do czynienia z parenesą ukierunkowaną. Forma służy temu celowi bodźcowo, pobudzająco, przekonywająco, a nawet szokowo. Do rzędu argumentacji przekonywającej należy szczególnie połączenie parenety z Ewangelią o ukrzyżowanym Chrystusie oraz o życiu w Duchu Świętym. Niektóre upomnienia pochodzą z Tradycji, jak np. przykazanie miłości, niektóre wzięte są z tradycji żydowskiej, jak katalogi cnót i wad. Wiadomo, że ich geneza sięga aż do hellenistycznej filozofii etycznej. Paweł nie ogranicza

² Słuchajcie uważnie, co ja, Paweł, wam mówię: Jeśli pozwolicie się obrzezać, sam Chrystus wam nie pomoże. ³ Oświadczam je-

5, 3 Rz 2, 25; Jk 2, 10

się jednak do przesłanek znanych skądinąd, ale wyraźnie formułuje na czym polega nauka błędnych nauczycieli (5, 2. 22; 6, 12 n.). Ta konkretyzacja pomaga w zrozumieniu, jaki właściwie błąd popełnili wierni Galacji. Jak już wspomniano, pareneza Apostoła nie jest pozbawiona podbudowy teologicznej. Pareneza z takim uzasadnieniem teologicznym staje się poniekąd dalszym wykładem dotyczącym trzech zasadniczych problemów: 1) życie z wiary w Jezusa Chrystusa; 2) życie z Ducha; 3) życie chrześcijańskie w wolności. To jest etyka Pawłowa, prezentowana w *Liście do Galatów*, a w szczególny sposób rozwinięta w trzeciej jego części. Tematem wolności chrześcijańskiej Paweł rozpoczyna tę część, otwierając ją znamienym hasłem wolnościowym: „Do wolności nas Chrystus powołał”.

I. CHRZEŚCIJAŃSKIE POWOŁANIE DO WOLNOŚCI (5, 1-12)

1. JARZMO NIEWOLNICTWA (5, 1-3)

Skoro Chrystus uwolnił (gr. *ēleutherōsen*) wiernych od jarzma Prawa, Paweł słusznie może się od nich domagać, aby nie dali się omamić i zmusić do stanu niewolnictwa (w. 1). Czyn i prawe postępowanie mają bowiem swoją podstawę w wolnej egzystencji chrześcijańskiej. To jest obecny stan chrześcijan. Wolność jest w ich posiadaniu (2, 4) i Paweł oczywiście myśli o wolności od grzechów, gdyż grzech związany jest z Prawem (1 Kor 15, 26). Człowiek uwolniony z Prawa dzięki Chrystusowej śmierci został także uwolniony od grzechu (Rz 5, 21) i jego ościenia (1 Kor 15, 26).

Kiedy nastąpiłaby utrata wolności? Aby to wyjaśnić, Paweł przemawia w w. 2 bardzo autorytatywnie jako apostoł i założyciel gminy koś-

szcze raz: każdy, który godzi się na obrzezanie, jest zobowiązany zachować przepisy Prawa. ⁴ Odłączacie się więc całkowicie od

cielnej w Galacji. Chodzi o obrzezanie, ale nie tylko o samą ceremonię czy sam fakt, lecz o skutki z niego wypływające. A te są podwójne i negatywne, chociaż w. 3 jest zdaniem pozytywnym. Poprzez obrzezanie pogano-chrześcijanie zobowiązują się jak obrzezani Żydzi zachować skrupulatnie przepisy Prawa. Paweł już dowodził, że historia Izraela wykazała, że jest to niemożliwe. Takiemu chrześcijaninowi nawet Chrystus nie pomoże. Pragnąc się zbawić przez uczynki Prawa, człowiek rezygnuje dobrowolnie ze zbawczej mocy krzyża Chrystusowego i wyrzeka się swojej wiary w Chrystusa. Takiemu człowiekowi, który z wolności dobrowolnie przechodzi w stan niewoli, można tylko współczuć. Największą tragedią jest to, że traci Chrystusa i Chrystus mu nie potrafi już pomóc (*ouden õphelēsej* – nic nie pomoże).

2. WIARA UDOSKONALONA PRZEZ MIŁOŚĆ (5, 4-6)

Zanim Paweł odśłoni tajemnicę mocy zbawczej Chrystusa, w w. 6 jeszcze raz nawiązuje do fatalnych skutków odłączenia się (*katērgēthēte* – dosłownie jesteście bez wartości) od (*apo*) Chrystusa. Kto szuka usprawiedliwienia przez uczynki Prawa, pozbawił się życia nadprzyrodzonego, życia łaski, które otrzymał w czasie chrztu św. Jaka jest wartość człowieka bez Chrystusa? Marnując ofertę zbawczą i rezygnując z łask Bożych, tj. samego Boga, człowiek wkracza na drogę zatracenia (por. Ga 1, 6). Na mocy wiary w Chrystusa wierni otrzymali łaskę w szerokim tego słowa znaczeniu. A zatem życie w Bogu i obfitość błogosławieństwa jako dzieci obietnicy i dziedzice nieba.

Chrześcijanin słusznie tedy jest pełen nadziei, że Bóg dochowa swoich obietnic. Warunkiem ich spełnienia się jest wiara. Oczekiwanie sprawiedliwości w wierze nie tyle dotyczy dystansu czasowego, że ta sprawiedliwość nadejdzie. Nie, ona już nadeszła przez Chrystusa, kiedy zostaliśmy ochrzczeni i otrzymaliśmy Ducha Świętego. Przez Niego przecież mamy kontakt z Bogiem. On nas z Bogiem jednoczy, co Paweł

Chrystusa, jeśli szukacie usprawiedliwienia w Prawie, i pozbawiacie się łaski. ⁵ My przecież w Duchu wyczekujemy poprzez wiarę

5, 5 Rz 5, 2

wyraził lapidarnie przez zwrot: „w Duchu Świętym możemy wołać (*kradzein* – krzyzczeć) Abba – Ojczy” (4, 6; por. Rz 8, 15). Oczekiwanie więc sprawiedliwości dotyczy przede wszystkim zwrócenia się Boga do nas. On przychodzi w Chrystusie ze swoimi darami. On nas poprzez Chrystusa usprawiedliwił. Usprawiedliwienie nie jest aktem ani czynnością ludzką, lecz Bożą. Oczekiwać w Duchu sprawiedliwości znaczy tedy żyć zgodnie z otrzymanymi łaskami Bożymi. To jest życie z wiary. Wiara nie jest teorią, nie polega tylko na uznaniu i poznaniu Boga i Jego zbawczych prawd, ale na życiu chrześcijańskim napelnionym Duchem Świętym. Jaki jest szczyt tego życia Paweł wyjaśnia w w. 6. Jeszcze raz uzasadnia bezsens i bezsilność obrzezania. Taki stan rzeczy bez wiary w Chrystusa jest stanem zerowym. Właściwie równałby się obrzezaniu, gdyż jedno i drugie nie ma wartości i znaczenia bez Chrystusa. Wiara w Chrystusa to wiara, która uskutecznia się w miłości. Paweł nie wyśpiewał jeszcze wspaniałego hymnu o miłości zawartego w późniejszym piśmie, mianowicie w 1 Kor 13. Można jednak przypuszczać, że ma tylko jedną wizję miłości, która jest sprawdzianem autentycznej wiary w Chrystusa, taką wizję właśnie, jaką przedstawił 1 Kor 13. Z drugiej strony nie może być autentycznej miłości bez wiary, gdyż ona stoi u progu nowego życia chrześcijańskiego w Duchu Świętym. Taka wiara bowiem ma moc usprawiedliwiająca, jeśli stanie się wiarą w miłości.

Może warto w tym kontekście zwrócić uwagę na tekst *Listu Jakuba* 2, 17, że „wiara bez uczynków martwa jest”. Paweł wychodzi w swojej tezie z innego założenia niż Jakub. Punktem wyjściowym dla Pawła jest niemoc zbawcza Prawa. Stąd to uczynki z Prawa nie są w stanie usprawiedliwić człowieka. Jakub wychodzi z założenia przyjętej wiary przez Chrystusa, która kuleje, „martwa jest”. Stała się ona teorią bez treści, czyli bez czynu. Brak jej tego, co Paweł nazwał wiarą przez miłość działającą (*di'agapēs energoumēnē*), czyli wiara z „energią” z „życiem”. Stąd to nieporozumienie Lutera i tych, którzy odrzucają *List Jakuba*, tkwi w błędnym wyjaśnieniu lub nie uwzględnieniu sytuacji wyjściowej – *Sits*

upragnionego usprawiedliwienia.⁶ Albowiem w Chrystusie Jezusie bez znaczenia jest obrzezanie jak i jego brak, liczy się jedynie wiara uskuteczniiona przez miłość.

5, 6 1 Kor 7, 19; 13, 13; Jk 2, 14

im Leben – tekstu Jakuba i tezy Pawła. Wiarę tedy, która weryfikuje się w miłości, można by nazwać „żywą wiarą”, w przeciwieństwie do „martwej wiary”. O takiej nie mówi zresztą tylko Jakub, o letargu wiary mówi też *List do Hebrajczyków*, a o „słabej” wierze – sam Jezus Chrystus, choć myśli bardziej o pełnej ufności, którą trzeba pokładać w Bogu.

3. KONSEKWENCJĄ WIARY – WZOROWE ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE (5, 7-12)

Paweł używając różnych argumentów pragnie odwieść Galatów od złego. Obrali przecież już drogę prawdziwą. Znaleźli się jednak tacy, którzy zachwiali ich wiarę w Ewangelię Chrystusową. Na jakiej podstawie? Jakimi argumentami logicznymi czy skrypturystycznymi można czego innego dowieść, niż prawdę wynikającą z Ewangelii, którą Paweł głosił wiernym Galacji. Wywody poprzednie, szeroko i dokładnie ugruntowane, zarówno logiczne, a szczególnie skrypturystyczne, są przecież nie do odparcia. Dlatego Paweł może śmiało konkludować: Słowa, a raczej pseudonauka mąciocieli nie mogą pochodzić od Chrystusa, który Galatów powołał do swojego Kościoła, do wspólnoty ochrzczonych.

W innych tekstach Pawłowych, w których jest mowa o kwasie chlebowym, używa tego określenia w pozytywnym znaczeniu. Tutaj stosuje go do intruzów w Kościele w Galacji. Jest ich niewiele, a potrafią przeobrazić całą gminę kościelną. Zaznaczyliśmy, że Paweł na różne sposoby próbuje Galatów odwieść od złego. Tutaj zamiast ich strofować, odzywa się jak ojciec do swoich dzieci, które przecież zna i może mieć do nich pełne zaufanie. Ten ton Apostoła należy w parenezie w Ga do rzadkości. Jednakże nadzieja Pawła opiera się w sumie bardziej na Chrystusie niż na wiernych. Równocześnie Paweł wyraża tu przekonanie o mocy zba-

⁷ Byliście na dobrej drodze. Kto wam przeszkodził trwać dalej w prawdzie. ⁸ To co się mówi, aby was przekonać, nie pochodzi od tego, który was powołał. ⁹ Odrobina kwasu zakwasza całe ciasto.

5, 9 1 Kor 5, 6

wczej i opiekuńczej Chrystusa, który dając wiernym swojego Ducha przy chrzcie św., nie zostawił ich bez wsparcia i pomocy nadprzyrodzonej. Żeby jednak Galatowie uświadomili sobie, że błędni nauczyciele nie są wśród wiernych z powołania Chrystusa, wyraźnie zaznacza, że spotka ich surowa kara. Dodatek: „ktokolwiek by to nie był”, może być różnie rozumiany, także w sensie rzeczowym. Wtedy chodziłoby bardziej o fałszywą naukę. Obojętnie, kto by inną Ewangelię głosił, niech będzie wyklęty, powiedział Paweł na początku pisma (1, 8). Nie jest jednak wykluczone, że chodzi o znaczenie personalne. Być może, że wśród błędnych nauczycieli znajdowała się jakaś ważna i wpływowa osoba. Paweł widocznie nie chce tu posługiwać się nazwiskami, może nawet dlatego, by wspomnienie nazwiska nie odniosło negatywnego skutku i sprawiło wrażenie, że Apostoł jednak liczy się ze swoimi wrogami, a przynajmniej z niektórymi z nich.

Nie lada trudność sprawia w. 11. Z niego bowiem wynikałoby, że Paweł głosi nadal obrzezanie. Wydaje się, że fałszywi nauczyciele wmaiwiali Galatom coś nieprawdziwego. Faktem jest, że Paweł był i jest Żydem. Widocznie na tej podstawie snuli dalsze wnioski, a więc i przeszłość Pawła jako Żyda wykorzystali dla swoich niecznych celów. Na pewno dołączono do tego dalszy argument, że Paweł nie jest prawdziwym apostołem, takim jak grono Dwunastu. Jakżeż taki człowiek, który w ich oczach nie jest apostołem, może głosić prawdziwą naukę Chrystusa (por. 1, 11 n.)? Kto wie, czy też nie powoływano się na postępowanie Pawła, który polecił Tymoteuszowi, aby się poddał obrzezaniu (Dz 16, 3). Oczywiście, pominięto powody tej postawy Pawła. Jak wiemy, Apostoł postąpił w ten sposób, aby nie irytować Żydów, a więc powód nie był doktrynalny, tylko taktyczny i płynący z rozważi Apostoła.

Na te zarzuty Paweł odpowiada dwoma zasadniczymi argumentami. Poprzez pierwszy argument wykazuje nielogiczność słów swoich wrogów. Jeśli bowiem byłoby prawdą, że Paweł głosi obrzezanie, to

¹⁰ Jestem jednak przekonany w Panu o tym, że wy wcale inaczej nie będziecie myśleć. Ktokolwiek zaś sieje wśród was zamęt, będzie za to odpowiadał, obojętnie kim on jest. ¹¹ Jeśli zaś głoszą

5, 10 Flp 2, 1-5; 1 Kor 3, 17

5, 11 1 Kor 1, 23

dłaczego zwolennicy obrzezania go prześladują? Drugi argument godzi w pobożność i przekonania religijne Żydów, dla których krzyż był zgorszeniem (por. 1 Kor 1, 23). Jeśli Paweł głosiłby obrzezanie, ani wrogowie Apostoła, ani Żydzi nie powinni się „gorszyć” jego nauką. A właśnie gorszą się, gdyż Paweł nie głosi obrzezania, lecz Ewangelię krzyża Chrystusowego (por. 6, 12). W sumie więc fałszywi nauczyciele zwodzą wiernych Galacji nonsensami, a ci w naiwności i lekkoduszności gotowi są uwierzyć pseudonauce, a nie Chrystusowej Ewangelii. Kpiąco i szyderczo Apostoł kwituje w 12 w. podstępna robotę swoich wrogów wśród wiernych Galacji. Jeśli domagają się obrzezania i zachowania Prawa, niech służą przykładem i niech stoją ponad swoimi słuchaczami i wykażą się nadzwyczajnymi uczynkami, aby mogli się z nich chlubić. A do takich należy pozbawienie się męskości (gr. *apokopsoumai* – dać sobie odciąć). Tego jednak nie uczynią jako Żydzi, gdyż wykluczyliby się z ludu Bożego (por. Pwt 23, 2). Można by się zastanowić, dlaczego Paweł szydzi właśnie w taki sposób ze swoich wrogów, skoro wie, że żaden pobożny Żyd nie dopuściłby się kastracji. Otóż w znaczącym mieście Galacji w Pessinucie był rozwinięty kult pogańskich misteriów, gdzie wtajemniczeni mężczyźni (niewiasty nie wchodziły w rachubę), kapłani Attysa i Cybeli, pozbawiali się męskości. Paweł chyba ma na myśli te pogańskie zwyczaje, które dla Żydów były gorszące, może nawet bardziej niż zgorszenie krzyża. Zwolennicy kultycznych misteriów pragnęli się przypodobać bożkom przez nadzwyczajne czyny celem udobruchania ich szukając własnego zbawienia. Czyż nie są ci wszyscy podobni do pogan, którzy głoszą zbawienie, które można kupić za jakieś uczynki własne bez pomocy Bożej?

Może te aluzje do pogańskich mitów w Galacji wyjaśniają bądź co bądź dziwne sformułowanie sarkastyczne Pawła o pozbawieniu się męskości. Paweł tedy na jednej linii stawiałby fałszywych nauczycieli w Galacji z kultycznymi kapłanami pogańskimi.

obrzezanie, jak się mylnie rozpowiada, to dlaczego wciąż jestem jeszcze prześladowany? Wówczas nie trzeba by było się gorszyć krzyżem.¹² Bodajby ci ludzie siejący zamęt w waszych szeregach pozbawili się męskości.

5, 12 Flp 3, 2

II. GŁÓWNA ZASADA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO POSTĘPOWANIA: WZAJEMNA SŁUŻBA W MIŁOŚCI (5, 13-15)

Jeszcze raz Paweł w sposób bezpośredni odzywa się do „braci” w Galacji, przypominając im ich powołanie do wolności. Wtedy, kiedy Galatowie nie gardzili łaską Bożą, stali się Kościołem Bożym, w którym działa Duch Święty, ich wciąż podsyca życiem Bożym i wspiera w dążeniu do doskonałości chrześcijańskiej. A to wszystko znaczy życie w wolności dzieci Bożych. Wyrwani z zepsutego i złego świata (1, 4), stali się nowym stworzeniem Bożym (6, 15). Żeby Galatowie jednak nie pojęli źle swojej uzyskanej wolności przez chrzest św., Paweł na wszelki wypadek delikatnie ich przestrzega przed fałszywą interpretacją. Chyba taka przestroga była potrzebna, zważywszy skłonności Galatów do przyjęcia pseudonauki wrogów Apostoła. Przestroga składa się z dwóch części – negatywnej i pozytywnej. Zresztą nie po raz pierwszy w paronezie Ga napotykamy tego rodzaju zestaw paralelizmu.

Jeśli Paweł ma na uwadze tę samą grupę Galatów, którzy są skłonni przyjąć obrzezanie, to życie w cielesności na pewno oznacza życie bez Ducha Świętego – a więc odstępstwo od chrześcijańskich zasad. Taki pogląd potwierdziłaby pozytywna zachęta do wzajemnej służby w miłości. Przyjęcie obrzezania spowodowałoby na pewno rozłam w gminie. A kto wie, czy już takie początki nie istnieją? Na pewno znaleźli się tacy, którzy byli skłonni poddać się obrzezaniu, i tacy, którzy bronili się przed taką decyzją.

Nadużycie wolności może także polegać na zapatrzeniu w siebie. Jestem wolny, a więc mogę czynić, co tylko pragnę. A taka wolność prowadzi do odstępstwa od chrześcijańskich zasad, a prowadzi do

¹³ Wy zaś, bracia, zostaliście powołani do wolności, ale nie do takiej, która stoi w służbie ciała, lecz do takiej, w której jeden dru-

5, 13 Rz 6, 13; 1P 2, 16; Jd 4

„uczynków ciała”. Paweł wylicza je w ww. 19-21, przeciwstawiając im wyraźnie uczynki Ducha w ww. 22-23.

Na razie Apostoł stawia zasadę ogólną i podstawową, diametralnie przeciwną do egoistycznie pojętej wolności. Zasada ta dotyczy wzajemnej miłości bliźniego. Paweł jest tu zgodny z etycznymi wymaganiami Jezusa (Mt 7, 12; 22, 39; Łk 10, 25-27) i ogólnym świadectwem NT (Mt 25, 31-46; Rz 13, 8-10; J 13, 34; 15, 12; Jk 2, 8; 1 J 3, 23). Może nie tyle chodzi o redukcję innych przepisów i przykazań ani o przeciwstawienia, ile o podkreślenie, że bez miłości bliźniego nie można ani Boga miłować, ani wykonać prawidłowo innych przepisów. Miłość bliźniego jest tedy kryterium etycznego postępowania w ogóle. Pewne preambula takiej doktryny znajdujemy już w judaizmie. Prezentował ją szczególnie nauczyciel Pawła, rabbin Hillel, a w NT ujmuje ją tzw. złota reguła (Mt 7, 12).

W przykazaniu miłości Prawo doznało wypełnienia (*peplērōtai*). Jest to co innego, niż obejmowanie wszystkich przykazań, tak bowiem tłumaczą ten tekst niektórzy komentatorowie na podstawie Rz 13, 9, choć Paweł w 13, 10 dodaje: „Miłość jest bowiem pełnym wypełnieniem Prawa”. Apostoł do tego stwierdzenia dołącza drastyczną przestrożę przed niszczycielskimi skutkami braku miłości. Mówi o dwóch zależnych od siebie przyczynowo. Kto bowiem śmiertelnie atakuje drugiego, sam może ponieść śmierć. Ta przerośnia dotyczy aktualnej sytuacji gminy, której grozi rozpad wspólnoty i rozkład ładu jedności kościelnej. Nie wiemy, w jakim stadium znajdowały się wzajemne walki w gminie, spowodowane przez błędnych nauczycieli. Być może, że na razie chodziło o kłótnie i niesnaski pomiędzy małymi grupami, a nie doszło jeszcze do jakiegosć zasadniczego podziału.

Nawoływanie do miłości w kontekście Prawa może zrodzić pytanie, czy miłość może udoskonalić to, co prowadzi do grzechu i śmierci. Taka bowiem jest dialektyka Prawa, którą prezentuje Paweł w *Liście do Galatów* i w *Liście do Rzymian*. Wiemy także, że Paweł w Rz mówi o świętości

giemu służy w miłości.¹⁴ Albowiem całe Prawo mieści się w tym jednym nakazie: *Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego.*

5, 14 Rz 13, 8-10; Kpl 19, 18

Prawa i o Jego Bożym pochodzeniu. Ma na uwadze właśnie Prawo, w którym objawia się wola Boga, a Bóg od tych, których powołał i przyjął jako synów i dziedziców, bezwarunkowo oczekuje miłości i wdzięczności (por. Rz 8, 2). Wolność chrześcijańska nie istnieje tam, gdzie nie ma służebnej postawy wobec bliźniego.

III. MIŁOŚĆ PIERWSZYM OWOCEM DUCHA ŚWIĘTEGO (5, 16-24)

Za pomocą katalogów cnót i wad, znanych także przed Pawłem w tej czy innej formie, Apostoł rysuje przepaść dzielącą postawę chrześcijańską, czerpiącą swoją siłę witalną z Ducha Świętego, od postawy przepojonej egocentryzmem, pychą i zarozumiałością. W ten sposób pragnie Galatom przedstawić powagę chwili i zagrożenia, z jakim igrają. Oby nie było za późno i oby się wreszcie ocknęli. Mając oparcie w Duchu Świętym Galatowie są mocni, byleby tylko postępowali w tymże Duchu.

1. DYLEMAT CIAŁA I DUCHA (5, 16-18)

Postawę chrześcijanina Paweł ujmuje w dwóch zdaniach, które równocześnie stanowią zachętę i może nawet nakaz. Pierwsze zdanie pozytywne jest wprawdzie ogólne, ale podobnie jak poprzednie przykazanie wzajemnej miłości, stanowi sumę chrześcijańskiego życia. Bez Ducha Świętego jest ono niemożliwe. Dlatego Paweł, aby tę niemożliwość podkreślić, używa znanego czasownika określającego trwałość i skuteczność postępowania moralnego we wszystkich dziedzinach życia. Perypatetycy znani byli już w starożytnej Grecji. Byli to uczniowie wsłuchujący się w naukę swego mistrza. A ponieważ nauka odbywała się krocząc, uczniowie wiernie postępowali za mistrzem. Chrześ-

¹⁵ Jeśli zaś kąsacie się i pożeracie nawzajem, baczcie, abyście się w końcu nie rozszarpali wzajemnie.

cijanin tedy, podobnie jak uczniowie wielkich szkół filozoficznych starożytnej Grecji, ma trzymać się kurczowo tego wszystkiego, co Duch Święty w nich zdziałał (początek życia Bożego), co nadal czyni obdarowując ich swoimi darami (czynne życie w Bogu) i co moc Ducha Świętego w nich uskutecznia (trwałe życie Boże). Takie „chodzenie – postępowanie” w Duchu Świętym (dosłownie *pneumati* – Duchem) właściwie wyklucza pożądanie ciała. Paweł pragnie równocześnie podkreślić, jaki jest skutek postępowania bez Ducha. Wtedy bowiem „ciało” (*sarx*) obejmuje władzę nad człowiekiem, a nie Duch. Taki człowiek cielesny traci wszelką zdolność do dobrych czynów i w kontekście miłości drugiego człowieka czyni z siebie ośrodek wszelkich dążeń, życzeń i pragnień. Podczas gdy w Rz (zwłaszcza rozdz. 7) Paweł „ciało” pojmuje bardziej jako obszar i miejsce, w którym dokonuje się wszelkie zło, w Ga – jak widać – „ciało” pojmuje jako niszczycielską moc wszelkiego zła, zwłaszcza w relacji do drugiego człowieka i wspólnoty. Ten dylemat Ducha i ciała Paweł w końcu sprowadza do tezy wyjściowej i do aktualnej sytuacji gminy w Galacji. Bez postępowania w Duchu, bez Jego zbawczych owoców, grozi wiernym powrót do Prawa, do grzechu, do niewoli. Dlatego nie wolno nam czynić tego, czego byśmy pragnęli (za pożądaniem ciała), lecz nasze czyny powinny wypływać z mocy Ducha i mieć się do siebie tak istotowo przeciwnie, jak Duch do ciała. W 5, 19-21 Paweł ujawni, jak w konkretnych czynach ciała i Ducha ta przepaść się przedstawia.

2. UCZYNKI CIAŁA (5, 19-21)

Po przedstawieniu buntu ciała przeciw Duchowi, Paweł przystępuje do wyliczenia owoców ciała. Apostoł pragnie wiernym unaocznić, do czego doprowadzają uczynki ciała. Tu właściwie upomnienie jest zbyteczne. Samo wyliczenie złych czynów, będących skutkiem życia „według ciała”, życia w niewoli Prawa, które nie chroni od grzechu, wręcz

¹⁶ Stąd to powtarzam: Postępujcie w Duchu i nie dajcie się zwieść pokusom ciała. ¹⁷ Ciało bowiem przeciwstawia się Duchowi, a Duch walczy przeciw ciału, przecież jedno sprzeciwia się

5, 16 Rz 8, 5 n.

5, 17 Rz 7, 14 n.

przeciwnie – powinno odstraszyć wiernych Kościoła w Galacji od złej drogi, głoszonej przez fałszywych nauczycieli. Ciekawe też jest sformułowanie wstępne w. 19 w zestawieniu z paralelnym w. 22. Paweł nie mówi o owocach ciała, lecz o czynach (*erga tēs sarkos*). W w. 22 natomiast mówi wyraźnie o owocach (*karpos*) Ducha. Jest to zrozumiałe. Owoce w sumie jest skutkiem pozytywnego procesu biologicznego. Owszem, zdarzają się nieudane owoce, ale właściwie owoc jest pojęciem pozytywnym. Takie oczywiście nie mogą być uczynki ciała. One są widoczne, nie można obok nich przejść nie zauważwszy ich fatalnych i niszczycielskich skutków. Dlatego Paweł mówi, że są *phenera*. Czyni ciała nie dojrzewają, one są zrośnięte z ciałem, tam nie ma procesu ku dobremu. Aż piętnaście czynów ciała wylicza św. Paweł. Należy zauważyć, że o czynach ciała Apostoł mówi w liczbie mnogiej, zaś o „owocu Ducha” w liczbie pojedynczej. Czyni ciała to właściwie niezliczona ilość złego w przeróżnej postaci. Stąd też obojętnie, od czego się tu zaczyna, gdyż wszystko jest podłe i należy do mocy zła, do człowieka żyjącego „według ciała”.

Przystępując do wyliczenia uczynków ciała, św. Paweł wylicza trzy nadużycia w życiu płciowym i małżeńskim: cudzołóstwo, nieczystość, rozpustę. Pierwsze dotyczy życia płciowego poza małżeństwem, gdy jeden z małżonków zdradza swojego partnera. Drugie obejmuje wszystkie niemal czyny niemoralne z dziedziny płciowej. Trzecie może obejmować także patologiczne wypaczenia w dziedzinie seksualnej lub też takie, które są przeciw naturze (np. homoseksualizm). Zwłaszcza trzecia kategoria wypaczeń seksualnych była zadomowiona w ówczesnym świecie pogańskim (por. Rz 1, 24; 1 Tes 4, 3-5; 2 Kor 12, 21 n.). Do pogańskich grzechów głównych należy także bałwochwalstwo. Czy to jest grzech ciała, czy brak objawienia i filozoficznych przemyśleń? Grzechy ciała są egocentryczne. Paganie czcąc bożków, pragnęli jednak równocześnie objąć jakieś władanie nad nimi albo co najmniej ich udobruchać, uchronić się od ich kaprysów itp. Paweł właśnie w tym

drugiemu i dlatego czynicie to, czego właściwie nie chcecie zrobić.
¹⁸ Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić przez Ducha, uwalniacie się spod Prawa.

egoizmie widzi czyny ciała. Prawie że na jednej linii z bałwochwalstwem leży magia i podobne do magii sztuczki, jak wróżbiarstwo, zaklęcia itp. Paweł ma to wszystko na myśli, gdyż u podstaw leży opanowanie sił wyższych przez człowieka – a więc znów egoizm, własny czyn, pozwalający na to, że człowiek będzie kierował Bogiem.

Następne złe czyny zagrażają drugiemu człowiekowi. Jakkolwiek nie widać tu jakiejś koordynacji, można tyle powiedzieć, że indywidualne nieczne czyny doprowadzają do większego zła społecznego, dzielą ludzi między sobą, tworzą partie, wzajemnie się zwalczające i zięjące wzajemnie nienawiścią, tym wszystkim, co Paweł wymienia z przewinień przeciw drugiemu człowiekowi.

Stawiając na końcu z pozoru nierówne grzechy: zazdrość, pijaństwo i hulanki, Paweł okazuje się jednak dobrym psychologiem. Zazdrość może prowadzić do pijaństwa albo też „używający tego świata” przez hulanki i pijaństwo zięją zawiścią (*phthonoi* w l.mn.) i nienawiścią do wszystkich innych, którzy są innego pokroju i poglądu. Na końcu szeregu nieczności znajduje się stereotypowa formuła: „i podobne tym” – *kai ta homoia toutois*, używana wtedy, używana i dziś. Na ogół pragniemy przez ten zwrot kończyć wyliczanie dalszych synonimów – pojęć bliskoznacznych. Paweł też chyba uważa, że wyliczył sporo niecznych czynów, a mógłby listę tę jeszcze pomnożyć. Zaznacza jednak, że o innych wadach i grzechach już wcześniej mówił. Wszystkie są jednego pokroju. Ich wspólny mianownik to „złe czyny”. Paweł wcześniej mówił także o tym, że tacy, którzy dopuszczają się takich czynów, są wykluczeni z królestwa Bożego. Aby lepiej zrozumieć przywilej chrześcijan jako dziedziców obietnic Bożych, posługuje się czasownikiem *kleronomein* – dziedziczyć. Można się zastanowić nad tym, dlaczego Paweł mówi w związku z „katalogiem wad” o wykluczeniu z królestwa Bożego. To określenie nie jest dla Apostoła wiodące. Zachodzi jeszcze tylko w 1 Kor 4, 20; 6, 9 n.; 15, 24.50; 1 Tes 2, 12. Pojęcie to jest przecież zadomowione w tradycji synoptycznej. Stąd przeskok – metodologicz-

¹⁹ Czyny pochodzące z ciała łatwo poznać: cudzołóstwo, nieczystość, rozpusta, ²⁰ bałwochwalstwo, wróżbiarstwo, nienawiść,

5, 19 Rz 1, 29

nie rozważając sprawę – wydaje się mało prawdopodobny. Otóż warto sobie przypomnieć – co już wcześniej krótko zaznaczono – że podobne katalogi wad oprócz autentycznych listów Pawła (Rz 1, 29-31; 1 Kor 6, 9 n.) zna środowisko, w którym Apostoł wyrastał, a więc piśmiennictwo rabinackie, zrzeszenie mnichów w Qumran, a także greccy filozofowie – szczególnie stoicy. Także ST, zwłaszcza Księgi Mądrościowe potrafią wyliczyć różnego rodzaju nadużycia. Wszędzie tam znana była idea królestwa Bożego, które można osiągnąć tylko przez dobre czyny. Chyba z tych powiązań przyczynowo-skutkowych Paweł korzystał. W naszym wypadku Apostoł nie patrzy na dobre czyny, tylko na złe, wynikające z postępowania „według ciała”. A takie wykluczają z dziedziczenia królestwa Bożego. Czy Paweł myśli tylko i wyłącznie o osiągnięciu królestwa Bożego w dniu sądu ostatecznego? Taka myśl przyświeca szczególnie tradycji synoptycznej. Na pewno takiej myśli Apostoł nie wyklucza. Jednakże poszczególne leksymy, jak dziedziczenie, jak konkretna sytuacja Kościoła w Galacji, jak dylemat ciała i Ducha, pozwalają na przypuszczenie, że Paweł myśli także o obecnym pozbawieniu dziedzictwa Bożego tych wszystkich, którzy wracają do niewoli Prawa. Wynikałoby to zresztą z następującego fragmentu, który mówi o obecnym i aktualnym dziedziczeniu uwiecznionym tu, na ziemi, w zjednoczeniu z Chrystusem, w Jego Kościele.

3. OWOC DUCHA (5, 22-24)

Paweł przez sformułowanie „owoc Ducha” wymienionych cnót nie uważa za czyny ludzkie, lecz za owoc pochodzący z życia w Duchu Świętym. Z tego też wynika, że Apostołowi nie chodzi tylko o wyliczenie poszczególnych cnót, lecz głównie o ich praktykowanie za pomocą Ducha, skoro w Nim mają swoje źródło. Przez przeniesienie ich na życie Kościoła Paweł pragnie pokazać, jak powinno wyglądać wzorowe

kłótnia, zawiść, gniew, egoizm, niezgoda, rozłamy, ²¹ zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Powtarzam to, co już poprzednio podkreślałem: ci, którzy dopuszczają się takich czynów, nie odziedziczą królestwa Bożego.

5, 21 1 Kor 6, 10

życie wspólnoty kościelnej w Galacji i gdzie indziej. Na czele katalogu znajduje się miłość, otwierająca równocześnie trzy pierwsze cnoty. Nic dziwnego, skoro w Duchu Świętym została rozlana miłość Boża w sercach wiernych, a wiara w miłości znajduje swoje dopełnienie. Miłość obejmuje wszystkie cnoty, gdyż bez niej nie ma ani radości, ani pokoju. Radość jako owoc Ducha ma swoje uzasadnienie w nadziei płynącej z Ewangelii Chrystusowej, z obietnicy danej potomkom Abrahama, która realizuje się obecnie w Kościele Chrystusowym. Taka uzasadniona radość Boża z istoty swej jest przenośna, udziela się, tak jak i Bóg w Chrystusie przychodzi do nas, dając nam swojego Ducha. Na trzecim miejscu Paweł wymienia pokój. Oczywiście jest to ten pokój, o którym Chrystus mówi, że świat nam go dać nie może. Także ten pokój urealniony poprzez zjednoczenie nas z Bogiem, szczególnie w sakramencie pojednania. Chrystus udzielając apostołom władzy odpuszczenia grzechów, dał im równocześnie Ducha Świętego, łącząc ten akt z pokojem (J 20, 19-23). W sensie zjednoczenia nas z Bogiem Paweł mówi także o pokoju, przeciwstawiając go uczynom ciała prowadzącym do śmierci, mianowicie w Rz 14, 17: „Królestwo Boże to nie jedzenie i picie, lecz sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym”. Tego zjednoczenia nas z Bogiem dokonał Chrystus na krzyżu, jak to opiewa starszy hymn o „Chrystusie naszym pokoju” (Ef 2,14-18).

Trzy dalsze cnoty mają właściwie swój pierwowzór w Bogu, który znosi cierpliwie nas, grzeszników, w swojej wielkoduszności (*makrothymia*), okazuje swoje miłosierdzie poprzez swoją łagodność (*chrēstotēs*), po prostu jest względem nas, a nawet wobec największych grzeszników dobry (*agathōsyn* – dobroć). Ostatni rzeczownik oznacza stan, czyli dobre, pełne miłości usposobienie do drugiego. Te przymioty Boże jako owoc Ducha Świętego powinny cechować chrześcijan i przerodzić się w niezachwiany stan dynamiczny, pulsujący na zewnątrz, stały, nie zmie-

²² Owocem Ducha natomiast jest miłość, radość, pokój, wielkoduszność, łagodność, dobroć, wiara,²³ delikatność, wstrzeźliwość. A to wszystko nie jest w sprzeczności z Prawem.

5, 22 Ef 5, 9; 2 Kor 6, 6; 13, 4-7; 1 Tm 4, 12

5, 23 2 P 1, 5-7

niający się z dnia na dzień czy uzależniony od kaprysu chwili. Taka stałość cechuje właśnie trzy ostatnie cnoty, tj. wiarę (*pistis*), w znaczeniu wierności Bogu i ludziom, dalej – łagodność (*prautēs* – delikatność) oraz opanowanie (*egkrateia*). Ostatnia cnota dotyczy opanowania złych skłonności. Bez pomocy Ducha Świętego jest to niemożliwe, jak Paweł wykazał poprzednio wyliczając katalog wad. Niechwiejny i stabilny stan nie może się utrzymać, gdy nie będzie ciągle zasilany życiem w Duchu Świętym. Dlatego katalog cnót staje się równocześnie postulatem chrześcijańskiego postępowania. Końcową część w. 23 trzeba zrozumieć w kontekście interpretacji Prawa, które zbawiało w myśl przekonania Żydów. Jednakże Duch jest ponad Prawem. Tam, gdzie jest życie z Ducha, po prostu Prawo nie istnieje. Nie ono dyktuje, jak ma chrześcijanin postępować, lecz Duch. Prawo prowadziło do grzechu i śmierci. W 5, 18 Paweł wyraźnie powiedział, kto jest prowadzony przez Ducha Świętego, nie znajduje się pod Prawem. A to znaczy w świetle zbawczej śmierci Jezusa, że przynależność do Niego stanowi przybicie do krzyża swojego ciała łącznie z namiętnościami i pożądaniem (w. 24). Ta egzystencjalna przemiana z życia „według ciała” na życie w Duchu dokonała się przez chrzest św., przyjęty w głębokiej wierze w Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwskreszonego. Wtedy wierni „przyoblekli” Chrystusa (3, 27 n.). Nowe życie to życie w Duchu Świętym. Jakkolwiek Paweł tę przemianę przypisuje łasce Bożej, procesowi zbawczemu, wyrażonemu przez Apostoła w różny sposób, to tutaj przedstawia niezwykle ważną myśl. Oczywiście nie należy przypuszczać, że Paweł zna tradycję synoptyczną i postulaty Jezusa wyrażone szczególnie w przypowieściach. Ogólnie mówiąc: łaską Bożą nie wolno gardzić, należy z nią współpracować. Jeszcze w Ga 2, 9 Paweł jest wierny swojej zasadzie naczelnej, że wszystko, co otrzymujemy, pochodzi od Boga, jest łaską. Tutaj mówi o przyczynku człowieka do dzieła zbawczego Chrystusa. Chrzest przyjęty w wierze jest łaską, ale można też powiedzieć

²⁴ Wyznawcy Chrystusa bowiem ukrzyżowali swoje ciało razem z namiętnościami i pożądaniami. ²⁵ Jeśli czerpiemy życie z Ducha, postępujemy także według Ducha. ²⁶ Nie szukajmy więc próżnej chwały, wzajemnie się zwalczając i nie czujmy do siebie urazy.

5, 24 1 Tm 1, 9; Rz 6, 6; Kol 3, 5

5, 25 Rz 8, 14; Flp 2, 3

„nie”. „Tak” powiedzieli już raz wierni Kościoła w Galacji. A teraz są skłonni wszystko to przekreślić i stać się ponownie niewolnikami Prawa. Paweł ma jednak nadzieję, że Duch Święty, którego wierni otrzymali we chrzcie św., nie pozwoli na to, aby się sprzeniewierzyli Chrystusowi i Jego Ewangelii. Taką nadzieję można wyczytać z w. 25, otwierającego następny fragment o życiu w Duchu Świętym.

IV. ŻYCIE W DUCHU ŚWIĘTYM JAKO SŁUŻBA BRATERSKA (5, 25-6, 6)

Mimo że Paweł przypomniał Galatom, jak powinno wyglądać życie w Duchu Świętym, pragnie jeszcze bardziej dokładnie i konkretnie do nich przemówić. Czyni to w dwóch ujęciach myślowych. Pierwsze dotyczy właściwie własnej postawy, z której wynika relacja do drugiego człowieka, którego trzeba zrozumieć, uszanować i mu pomóc, aby życie wspólnoty nie ucierpiało przez niebraterskie postępowanie.

1. POSTĘPOWANIE W DUCHU (5, 25-26)

Życie w Duchu Świętym jest postawą wszelkiego postępowania moralnego. Życie to rozpoczęło się przez przyjęcie chrztu w głębokiej wierze w Chrystusa. On też w nas mieszka (2, 20). A Duch Święty nadaje temu życiu Boże piętno. W 5, 16 Apostoł określił to postępowanie w Duchu Świętym czasownikiem *peripatein*. W 5, 25 wychodząc z *dzoerein* – żyć, posługiwał się gr. *stoichomai* – kroczyć w szeregu. Czasownik ten miał zastosowanie w języku wojskowym. W naszym wypadku zachowuje ten charakter, gdyż mamy kroczyć tą drogą, jaką Duch

6¹ Bracia, jeśli ktoś nieopacznie dopuściłby się przestępstwa, wy, którzy jesteście napełnieni Duchem, sprowadźcie takiego na drogę prawą w duchu łagodności, bacząc na siebie samego, abys

6, 1 1 Mt 18, 15; 2 Tes 3, 14-15; 2 Tm 2, 25; Jk 5, 19 n.

Święty wyznaczył wiernym. Wszyscy więc wspólnie, cały Kościół w Galacji, wszyscy ochrzczeni nie mogą wypaść z drogi określonej przez Ducha Świętego. Charakter wspólnotowego postępowania wynika zresztą zarówno z wiersza 26, jak i 27, kreślących – jak już wspomniano – relację do drugiego człowieka we wspólnocie.

Poszczególne postulatory Paweł rozpoczyna apelem jakby stosowanym także do siebie. Stąd to pierwsza osoba liczby mnogiej „my”. Skoro jednak Apostoł „chlubi” się tylko w krzyżu Chrystusa, apel stosowany do wiernych w w. 26 na pewno ma na uwadze taką „chlubę”, a nie próżną chwałę sprzeczną z duchem Ewangelii. Taka próżność, zarozumiałość i pycha cechuje fałszywych nauczycieli (6, 12 n.). Postawa pyszałka jest wyzywająca. Drugi człowiek szybko zaraża się takim nastawieniem. Paweł przestrzega więc przed „prześciganiem się” w szukaniu uznania i chwały. Jest to cecha ludzi żyjących „według ciała” (por. katalog wad w 5, 20). Zarozumiałość na ogół prowadzi do zazdrości. Gdy bowiem inny jest „lepszy”, trzeba go dopędzić i przewyższyć, co często dzieje się metodami brutalnymi. Człowiek żyjący wskazaniem Ducha Świętego wie, że wszystko, co posiadamy, jest darem Bożym. Nie można przeto drugiemu człowiekowi zazdrościć łaski Bożej, która jemu jest potrzebna i mnie jest potrzebna.

2. WZAJEMNE WSPARCIE W SZARYM ŻYCIU CODZIENNYM (6, 1-6)

Nie za często Apostoł nazywa wiernych Galacji braćmi. Czyni to, jak pragnie coś nadzwyczajnego podkreślić i uzyskać zrozumienie i posłuch. Imperatyw (*kartidzete*) świadczy o obowiązku, który Paweł nakłada na wiernych, gdy ktoś popełni jakiś występki (*paraptoma*). Paweł nie określa, o jakie wykroczenie chodzi, widocznie jednak o poważne. Ta-

ty przypadkiem nie został doświadczony.² Jeden drugiego brzemię znoście, a w ten sposób wypełnicie prawo Chrystusowe.³ Jeśli bowiem ktoś uważa, że coś znaczy – choć niczym nie jest – okła-

6, 2 1 Kor 10, 12; J 13, 34; Rz 8, 2

6, 3 1 Kor 4, 7

kiego brata nie wolno od razu potępić, ale należy podać mu dłoń i sprowadzić go na drogę wyznaczoną wiernym przez Ducha Świętego. Każde przestępstwo równa się zejściu z drogi Ducha Świętego. Dlatego ci, którzy żyją Duchem Świętym, powinni bratu będącemu w nieszczęściu pomóc. Braterskie upomnienie, a raczej doprowadzenie na drogę życia w Duchu musi się także odbyć w tymże Duchu, tj. w łagodności i zrozumieniu. Taką myśl sugeruje gr. czasownik *kataridzein*, który znaczy wydoskonalić, uczynić lepszym itp. Obowiązek braterskiej pomocy Paweł obwarował ostrzeżeniem dla tych, którzy z racji na własny stan duchowy uważaliby się za lepszych i doskonałych.

Podczas gdy w. 1 przypomina nam sformułowanie z prawa kazuistycznego (gdyby ktoś..., wtedy trzeba...), w. 2 przypomina formę prawa apodyktycznego (czyń tak..., aby...). Paweł mówi o ciężarach, trudach życia wolnych chrześcijan. Na pewno nie chodzi o „jarzmo”, które nakłada Prawo na swoich wyznawców. Paweł – jak poprzednio – mówi ogólnie. Trzeba się więc liczyć z tym, że ma na uwadze różnego rodzaju trudności, oczywiście także duchowe. Podczas gdy Żyd chlubi się uczynkami Prawa, które jednak były pozbawione skutków zbawczych, chrześcijanin otrzymał inne Prawo. Prawo Chrystusowe nie jest po to, aby się nim szczyścić, lecz aby je spełnić. Sam Chrystus stał się wzorem spełnienia tego Prawa, które weryfikuje się w bezgranicznej miłości Boga i bliźniego. W nauczaniu Chrystusa chodziłoby o „pójście za Nim”, w nauczaniu parenetycznym Pawła – o wypełnienie Prawa Chrystusowego (por. Rz 15, 1 n.).

W Rz 8, 2 Paweł wyjaśnia, jaka jest różnica jednego i drugiego Prawa. Prawo Ducha życia w Jezusie Chrystusie uwolniło cię od Prawa grzechu i śmierci. Oczywiście, że Prawo Chrystusa domaga się aktywności w życiu chrześcijańskim, skupionej w miłości do Boga i bliźniego. Ta aktywność – to owoc Ducha, prowadząca do życia z Bogiem, a nie do śmierci.

muje samego siebie.⁴ Niech każdy ocenia swoje własne postępowanie, gdyż wówczas będzie mógł się szczyścić samym sobą, nie porównując się z drugim,⁵ każdy bowiem poniesie swoje własne brzemie.

6, 5 Rz 14, 12

Wiersz 3 nawiązuje do w. 1, ale także komentuje w. 2. Nawet wtedy, gdy uda się nam prowadzić życie „według Ducha”, to nie upoważnia to do żadnej dumy i chwały. Oczywiście praktyka miłości bliźniego jest dobrym czynem postulowanym przez Chrystusa. Wtedy bowiem spełniamy Jego wołanie, które doszło do nas przez Ewangelię. Niemniej można w każdej chwili zostać nikim, gdy życie z Bogiem przestaje się uważać za łaskę Ducha Świętego. Takiej pomyłki nie wolno popełnić, gdyż ona by świadczyła o tym, jak bardzo jeszcze jesteśmy „cieleśni”. Co może, oprócz łaski Bożej, uchronić nas od takiego błędu? Tu św. Paweł daje bardzo praktyczną radę. Trzeba patrzeć na siebie. Ani dobre, ani złe postępowanie drugiego nie powinny tu być kryterium mojego sądu i postępowania. Dobre postępowanie brata może nam wprowadzić dać bodziec do naśladowania, ale przecież na drodze naśladowania stoi przed nami Chrystus jako wzór. W Jego kontekście oceniamy nasze czyny, prosząc Ducha Świętego o oświecenie. Wtedy ujrzemy nasze niedoskonałości, i to, ile nam jeszcze brakuje, aby całkowicie pójść za Chrystusem. To św. Paweł ma na uwadze mówiąc jakby przysłowiowo, że każdy ma do niesienia swój ciężar (gr. *phortion* – ładunek, towar, por. Dz 27, 10).

W w. 6 Apostoł zwraca się z pouczeniem do tych, którzy jako katechumeni korzystają z katechezy. Prawdopodobnie wytworzyła się tu już pewna struktura katechizowania. Trudno powiedzieć, czy chodzi o przygotowanie do chrztu św., czy o pogłębienie wiary w czasie nabożeństw itp. Paweł postuluje tu wsparcie dla katechetów. Wiemy, że osobiście był niezależny od pomocy materialnej i tę sprawę podkreślał (por. 1 Kor 9, 4-6.15; Flp 4, 15). Na ogół gmina była odpowiedzialna za wsparcie nauczycieli czy misjonarzy. Tutaj Paweł zwraca się do poszczególnych uczniów. Nie jest wykluczone, że ta sprawa „kulaała” w Galacji i Paweł czuje się zobowiązany ją poruszyć.

⁶ Kto pobiera naukę wiary, niech dzieli się wszystkimi dobrami ze swoimi nauczycielami. ⁷ Nie łudźcie się, Bóg nie pozwala szydzić z siebie, co bowiem człowiek posieje, będzie także zbierał.

6, 7 Hi 13, 9

V. ŻYCIE WIECZNE NAGRODĄ ZA POSTĘPOWANIE W DUCHU ŚWIĘTYM (6, 7-10)

Wiersz 7 i 8 stanowią porównanie przechodzące w alegorię. Pointę parenetyczną alegorii stanowi postulat ostatecznej decyzji do życia w Duchu Świętym, wynikający z podwójnego zdania warunkowego. Paweł przeciwstawia ciało Duchowi w obu wypadkach jako przyczynę sprawczą. Raz sieje człowiek cielesny, zniwując zgubę (*phthoram* – dosł. zniszczenie). Raz człowiek „siej w Duchu” (*eis to pneuma*) i z Ducha otrzyma życie wieczne. Owszem, człowiek sieje także w wypadku drugim, ale nie on staje się przyczyną sprawczą żniwa, lecz Duch Święty. Krótko, chodzi o człowieka, o jego wolną wolę, ale dobrych owoców sam nie jest w stanie zrodzić bez Ducha Świętego.

Wiersz 7 stanowi pewną trudność w interpretacji. Chodzi o wprowadzenie. Mając na uwadze całość parenezy skierowanej do Galatów z racji na ich chęć odejścia od Ewangelii, łatwiej zrozumieć, że Paweł zaczyna w taki sposób końcowy fragment upomnień. Lepiej przełożyć dosłownie: „nie łudźcie się” (*mē phanasthe*). Jednak co w tym kontekście może oznaczać, że Bóg pozwala na to, aby z Niego szydzić i naigrawać się. Chyba Pawłowi chodzi o to, że Galatowie otrzymali Ducha Świętego i tyle łask, a to wszystko lekceważą. Taki sens byłby zresztą poddyktowany w ww. 8-9, które w sposób bezpośredni (gramatycznie – *boti* – albowiem) nawiązują do ostrzeżenia Pawła stanowczo wyrażonego w w. 7.

Po ostrzeżeniu – co następuje, gdy panuje nad człowiekiem „ciało” – Paweł zachęca do tego, co Jan Paweł II nazywa „formacją permanentną”. Św. Paweł myśli oczywiście o wiernych Galacji. Nie wolno jednak w. 9 odłączyć od poprzedniego. Jest to kontynuacja pouczenia, jak należy postępować w Duchu Świętym. Trzeba nieustannie zadbać o to, aby

⁸ Albowiem siejący we własne ciało, z ciała również będzie żniwo-
wał zniszczenie. ⁹ Nie ustawajmy w czynieniu dobra. Jeśli bowiem
tego będziemy pilnować, zbierzemy owoce we właściwym czasie.

6, 8 J 3, 6; Rz 6, 21-22; 1 Kor 15, 35-49

owoc Ducha Świętego donieść do końca. Jesteśmy jakby nosicielami darów Ducha Świętego. W tym noszeniu cierpliwym, permanentnym, wciąż na nowo podsycanym przez Ducha Świętego chrześcijanin podąża do żniwa. Może także osłabnąć w czynieniu dobra. Jednak w życiu chrześcijańskim nie powinno być postoju, a tym bardziej zniechęcenia i ospałości.

List do wiernych w Galacji nie zdradza cech oczekiwania „rychłej paruzji”. A przecież jest to po 1 Tes właściwie drugie pismo Apostoła. Dlatego trudno wyjaśnić pojęcie „ostatecznego żniwa”. Osobiście jestem skłonny w 10 zrozumieć w kontekście nadziei Pawła na zwycięstwo Galatów nad pseudonauką wichrzycieli w ich Kościele.

Wiersz 10 kończy upomnienie braterskie Apostoła. Czas mógłby bardziej wskazywać na oczekiwanie bliskiej paruzji. Jednakże Paweł w tego rodzaju tekstach wyraża się jednoznacznie. Zwrot *kairon echomen* może przeto oznaczać: „mamy okazję ku temu właściwie teraz”. Upomnienie końcowe ma specyficzne zabarwienie. Często uśmiechamy się do ludzi obcych, a domowników zaniedbujemy. Owszem, owocem Ducha Świętego jest miłość obejmująca wszystkich. Tę praktykę miłości trzeba jednak zaczynać we wspólnocie, wśród tych, którzy uwierzyli w Chrystusa i stanowią jeden Kościół zjednoczony w Chrystusie przez Ducha Świętego. Kto nie praktykuje miłości braterskiej w Kościele, chyba nie będzie jej praktykował także poza wspólnotą.

ZAKOŃCZENIE PISMA (6, 11-18)

Zakończenie pisma ma wiele punktów stycznych z jego wstępem. Paweł zakończenie napisał osobiście, co świadczy o ważności *Listu do Galatów*. Dodatkowa uwaga, że Apostoł pisze wielkimi literami, znaczy równocześnie, że to zakończenie stanowi podsumowanie całości.

¹⁰ A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a szczególnie naszym współpracownikom w wierze.

¹¹ Zobaczcie, jak wielkimi literami wam napisałem moją ręką.

¹² Ci, którzy pragną się przypodobać ludziom, zmuszając was do obrzezania, chcą uniknąć własnego prześladowania z powodu

6, 10 1 Tes 5, 15

6, 12 Kor 2, 18

1. WŁASNORĘCZNE PAWŁA ZAKOŃCZENIE PISMA (6, 11)

Właściwie przyczyną napisania listu do wiernych w Galacji była napaść doktrynalna przez fałszywych nauczycieli. W tym kontekście zostało też napisane zakończenie pisma, jako ostateczne ostrzeżenie. Na pewno Paweł pisząc własnoręcznie chciał także podkreślić autorytatywny charakter całego pisma. Dlatego też demaskuje rolę intruzów. Za wszelką cenę wichrzyciele pragną, by powróciło wcześniejsze Prawo, czyli obrzezanie.

2. ZDEMASKOWANIE BŁĘDNOWIERCÓW (6, 12-13)

Zwodnicza nauka wichrzycieli prezentuje przywileje ludzkich zdolności. Nie pojęli nauki Krzyża i obawiają się konsekwencji wynikających z przyjęcia Ewangelii. Ich sukces polegałby na tym, że potrafiliby przekonać innych o słuszności swej agitacji. Sami – jak Paweł ich widzi – nie są wzorowymi wyznawcami Prawa. Chyba św. Paweł miał poważne powody, aby zdemaskować podstępne podejście fałszywych nauczycieli do Galatów, gdyż jeszcze w końcowych wierszach zakończenia przypomina wiernym znaczenie Krzyża.

3. KRZYŻ CHRYSYTA JEDYNĄ CHLUBĄ PAWŁA (6, 14-16)

Równocześnie Apostoł składa tu osobiste modlitewne wyznanie, na co wskazuje zwrot wprowadzający: *moi de* – „mnie zaś”. Jedyłą chlubą

krzyża Chrystusowego.¹³ Nadto, mimo że są obrzezani, nie przestrzegają Prawa. Was nakłaniają do obrzezania, aby się chlubić tym,

6, 13 Rz 2, 21 n.; 3, 27

Pawła jest Krzyż. Jego zbawcze znaczenie Apostoł przenosi na siebie samego. Jezus Chrystus Pan pozwolił Pawłowi w Krzyżu ujrzeć sens ludzkiego życia. Nie własne czyny mają znaczenie, lecz jedynie Krzyż. Dlatego też świat dla Pawła jest sprawą drugorzędną. W nim trzeba po prostu żyć. Nie wolno jednak temu, który w czasie chrztu św. „został razem z Chrystusem ukrzyżowany” (por. 2, 19), wiązać się ze światem. Bóg nad światem Prawa i grzechu wypowiedział sąd właśnie poprzez Krzyż. Skoro tylko w krzyżu Chrystusowym jest zbawienie, jedynie w nim można się chlubić (w. 14).

Mówiąc o świecie (gr. *kosmos*) Paweł ma na myśli równocześnie wymiar kosmiczny Krzyża. Oczywiście, nie jest to jedyne miejsce, kiedy Paweł się na ten temat wypowiada. Już w hymnach chrystologicznych spotykamy kosmologię połączoną z soteriologią. W tych pieśniach (Kol 1, 15-20; Hbr 1, 1-3) myśl ta jest może inaczej rozwinięta. Chrystus bowiem jest najpierw przedstawiony jako ten, „przez którego wszystko się stało” (J 1, 3) i jako ten, który przez Krzyż pojednał świat z Bogiem. W naszym tekście Paweł kładzie większy akcent na egzystencjalną zmianę, która dokonała się poprzez Krzyż w kosmosie, który oczywiście obejmuje przede wszystkim świat ludzi. Podobnie o świecie (gr. *kosmos*) wyraża się Ewangelia Janowa. Jest to głównie świat grzeszny, świat ludzi odrzucających Chrystusa. Paweł dla podkreślenia skutku tej przemiany egzystencjalnej posługuje się tu i na innych miejscach zwrotem *kaine ktisis*. Ci, którzy z Chrystusem zostali ukrzyżowani, są także z Nim zmartwychwskrzeszeni (Rz 6, 4 n.). Oni są w Chrystusie jako nowe stworzenie: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest on nowym stworzeniem. Stare minęło, oto powstało nowe” (2 Kor 5, 17). Święty Paweł nigdzie jednak nie użył dla określenia tego nowego stanu rzeczownika „kosmos”. Nowe stworzenie oznacza tedy ostateczne i definitywne wkroczenie człowieka ochrzczonego w życie napełnione Duchem Bożym, jako niczym nie zasłużony dar, lecz jako skutek miłości Chrystusa, Syna Bożego, który za nas i dla nas umarł na krzyżu. Wobec „nowego stwo-

czego udało się im dokonać na waszym ciele. ¹⁴ Ja zaś pragnę się chlubić jedynie krzyżem Pana naszego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat dla mnie jest ukrzyżowany, a ja dla świata. ¹⁵ Ani

6, 15 2 Kor 5, 17

rzenia” wszystko inne nic nie znaczy, nawet obrzezanie, któremu fałszywi nauczyciele pragną przypisać większą moc zbawczą niż Chrystusowi ukrzyżowanemu. Dla nich krzyż stał się zgorszeniem, dla wyznawców Chrystusa zaś chlubą. Oczywiście chrześcijanin radość i dumę wynikającą ze zbawczych skutków Krzyża przyjmuje z wielką pokorą, świadom tego, że został objęty nieograniczoną miłością Trójjedynego Boga.

Nim Paweł definitywnie zakończył swój *List do Galatów*, postawił im w dwu punktach jeszcze raz program postępowania chrześcijańskiego, co w w. 16 nazywa regułą, normą (gr. *kanon*):

1. Dla wierzących jedyną chlubą jest krzyż;
2. Należy zaprzestać śmiercionośnego obrzezania.

Podczas gdy Apostoł na początku pisma swój autorytet apostołski uzasadnił chrystofanią pod Damaszkiem, pod koniec listu uzasadnia go krzyżem Chrystusa.

Błogosławieństwo dotyczy oczywiście Galatów. Ponieważ istnieje obawa odstąpienia od Ewangelii, klauzula o regule staje się równocześnie upomnieniem dla chwiejących się w wierze.

O pokoju Apostoł mówi już wcześniej w związku z „owocem” Ducha Świętego. Tutaj na pewno to samo ma na uwadze. Łącząc pokój z litością (*eleos*), Paweł chce podkreślić, że pojednanie z Bogiem i życie w Duchu Świętym płynie z miłosierdzia Bożego. Galatowie bowiem przez swoją chwiejną i niezdecydowaną postawę zasłużyli na gniew Boży. Z drugiej strony jako „nowe stworzenie” mogą także tych darów oczekiwać, a zwłaszcza na sądzie ostatecznym, jeśli oczywiście będą żyli w promieniach odkupieńczych krzyża Chrystusowego, obumarli dla tego świata (por. 1, 4).

Paweł poszerza swoje błogosławieństwo błagalne także na cały Kościół Chrystusowy. Wprawdzie Apostoł posługuje się terminologią oznaczającą lud Boży ST („Izrael Boży”), a dopiero później odnoszono go

bowiem obrzezanie coś znaczy, ani nieobrzezanie, ale nowe stworzenie. ¹⁶ A wszystkim przestrzegającym tę zasadę niech będzie pokój i miłosierdzie, jak również Izraelowi Bożemu.

¹⁷ W przyszłości niech mi nikt nie przysparza takich kłopotów, albowiem noszę na moim ciele znaki Jezusa.

do nowego ludu Bożego, zwłaszcza na podstawie „kościelnej Ewangelii”, jaką jest Mt, niemniej kontekst faworyzuje jego eklezjalne znaczenie. Po pierwsze – Paweł walczy z ludźmi, którzy uważają się za Izraelitów, a nimi nie są. Po drugie – Paweł zwłaszcza w końcowych fragmentach listu kreśli wizję Kościoła Chrystusowego ludzi ochrzczonych, należących do Boga poprzez Ducha Świętego. Kościół, w którym realizują się obietnice Boże w przeciwieństwie do „Izraela według ciała” (1 Kor 10, 18), jest „nowym ludem Bożym”. Jemu więc przysługuje tytuł „Izrael Boży”, tytuł, który równocześnie obowiązuje do życia w Duchu Świętym, zgodnie z regułą postawioną przez Pawła: tylko w Krzyżu jest moc, zwycięstwo i zbawienie.

4. UPOMNIENIE KOŃCOWE I ŻYCZENIA (6, 17-18)

Paweł kończy swój list energicznym upomnieniem. Wycierpiał już dosyć i nie życzy sobie, aby mu przysporzono dalszych cierpień. Co jednak znaczą „rany Jezusa”, które Paweł nosi na swoim ciele? Zgodnie z innymi tekstami, jak 2 Kor 1, 3-11 oraz 4, 10 chodziłoby o wyraźne blizny tych tortur i udręczeń, których Paweł doznał w prowincji Azji. Przez te cierpienia zniesione dla Chrystusa okazał się prawdziwym Apostołem, wiernym sługą swego Pana. Czy z tekstu wynika, że Paweł myśli o tzw. stygmatach, takich, jakie otrzymał od Chrystusa św. Franciszek na rękach, stopach i przy boku serca, trudno powiedzieć. Na pewno jednak pragnie Galatom uzmysłwić, że cały w duszy i na ciele jest znakowany Chrystusem ukrzyżowanym. To jest jedyna jego legitymacja apostołska. A tej niech nikt nie waży się podejrzewać, lekceważyć i odrzucić, gdyż to równa się odrzuceniem Chrystusa i zbawie-

¹⁸ Bracia! Niech łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa będzie z duchem waszym. Amen!

nia. Owszem, są to ostre słowa upominające i przestrzegające. Trudno się tedy dziwić, że po nich następuje niezwykle krótkie pozdrowienie i życzenie końcowe, chociaż Apostoł zdobył się jeszcze na serdeczną odezwę: „bracia moi”. Dołączenie Ducha do błogosławieństwa jest uzasadnione pneumatologicznym piętnem pisma. Tu nie chodzi o Ducha Świętego, ale o Jego dary, które mają ożywić życie duchowe Kościoła w Galacji. Duch, a nie ciało ma dominować w życiu chrześcijanina (por. Flp 4, 23; Flm 25). O łasce Paweł mówił dostatecznie w piśmie. Jezus Chrystus sprawił, że poprzez wiarę i chrzest św. wkroczyli w obszar łaski, niech ona stale im towarzyszy, gdyż przyczynowo decyduje o chrześcijańskiej egzystencji, a więc niech ta łaska trwa skutecznie (5, 4) i chroni przed nawrotem śmiertelności Prawa. Liturgiczne „Amen” stanowi jakby pieczęć Pawłową pisma i życzeń (por. Rz 15, 33; 16, 27), a równocześnie postuluje ze strony wiernych pełną akceptację Ewangelii, o której traktowało pismo (por. 1 Kor 14, 16; Ap 5, 14; 7, 12).

LITERATURA

J. Becker, *Der Brief an die Galater*, w: J. Becker, H. Conzelmann, G. Friedrich, *Die Briefe an die Galater, Epheser, Philipper, Kolosser, Thesalonicher und Philemon* (NTD VIII), Göttingen 1985³, s. 1-85; H. W. Beyer, P. Althaus, *Der Brief an die Galater* (NTD 3), Göttingen 1974; P. Bonnard, *L'Épître de Saint Paul aux Galates* (CNT IX), Neuchatel–Paris 1953¹, 1972²; U. Borse, *Der Brief an die Galataer* (RbNT), Regensburg 1984; H. Brandenburg, *Der Brief des Paulus an die Galater* (WpSB), Wuppertal–Zürich–Giessen 1989; F. F. Bruce, *The Epistle of Paul to the Galatians. A Commentary on the Greek Text*, Exeter 1982; R. de Witt Burton, *A Critical and Exegetical Commentary to the Galatians* (ICC), Edinburgh 1921; G. Ebeling, *Die Wahrheit des Evangeliums*, Tübingen 1981; W. Egger, *Galaterbrief, Philipperbrief, Philemonbrief* (NENT IX. XI. XV), Würzburg 1985; M. J. Lagrange, *Saint Paul. Épître aux Galates* (EtB), Paris 1942⁴; H. Lietzmann, *An die Galater* (HbNT X), Tübingen 1971⁴; D. Lührmann, *Der Brief an die Galater* (ZBK VII), Zürich 1978; F. Mussner, *Der Brief an die Galater* (HThK IX), Leipzig 1974, Freiburg–Basel–Wien 1977³; A. Oepke, *Der Brief des Paulus an die Galater* (ThHK IX), Berlin 1984⁵; W. Radl, *Galaterbrief* (SKKN 59), Stuttgart 1985; E. Szymanek, *List do Galatów* (PNT VI, 2), Poznań 1978; M. Zerwick, *Der Brief an die Galataer* (KK II), Düsseldorf 1964.

Spis treści

Słowo wstępne	5
Wprowadzenie do Listu do Galatów	7
1. Adresaci – data i miejsce napisania listu	7
2. Wrogowie Pawła	8
3. Znaczenie Listu	10
4. Znaczenie parenezy w Liście	14
5. Szczegółowy podział Listu	19
Preskrypt (1, 1-5)	23
1. Nadawca i adresaci (1, 1-2)	23
2. Pozdrowienia (1, 3-5)	26

Część I. Paweł Ewangelię otrzymał poprzez objawienie, a swoją apostołską misję od Boga i Chrystusa (1, 6-2, 21)

I. Okoliczności napisania Listu: Paweł obawia się zdrady Ewangelii przez wiernych Galacji, Kościoła, który osobiście założył (1, 6-2, 21)	28
1. Zamieszanie w Kościele galackim spowodowane przez błędnych nauczycieli (1, 6-7)	28
2. Jedyność zbawcza Ewangelii (1, 8-9)	30
3. Apostołów w służbie Boga i Chrystusa (1, 10)	31
II. Podstawy wiarygodności Ewangelii Pawłowej (1, 11-2, 21)	32
1. Ewangelia Pawła jest Ewangelią Chrystusa (1, 11-12)	32
2. Powołanie Pawła na apostoła (1, 13-24)	34
3. Uznanie i potwierdzenie legalności apostołatu Pawła przez innych apostołów (2, 1-10)	39
4. Pierwsza nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę wobec Piotra i innych apostołów (2, 11-21)	45

Część II. Rozwinięcie nauki o usprawiedliwieniu przez wiarę (3, 1-4, 31)

I. Reminiscencje do doświadczenia przyjęcia Ducha Świętego przez wiernych (3, 1-5)	51
II. Stary Testament w służbie Pawłowej Ewangelii (3, 6-4, 31)	53
1. Boże błogosławieństwo dane Abrahamowi owocem wiary (3, 6-14)	54
2. Dziedzictwo Abrahama związane z Chrystusem (3, 15-29)	58
3. Usynowienie chrześcijan przez dzieło odkupieńcze Chrystusa (4, 1-20)	65
4. Chrześcijanie – dzieci wolne (4, 21-31)	75

Część III. Wolność chrześcijańska i życie w Duchu Świętym (5, 1-6, 10)

I. Chrześcijańskie powołanie do wolności (5, 1-12)	80
1. Jarzmo niewolnictwa (5, 1-3)	80
2. Wiara udoskonalona przez miłość (5, 4-6)	81
3. Konsekwencją wiary – wzorowe życie chrześcijańskie (5, 7-12)	83
II. Główna zasada chrześcijańskiego postępowania: wzajemna służba w miłości (5, 13-15)	86
III. Miłość pierwszym owocem Ducha Świętego (5, 16-24)	88
1. Dylemat ciała i Ducha (5, 16-18)	88
2. Uczynki ciała (5, 19-21)	89
3. Owoce Ducha (5, 22-24)	92
IV. Życie w Duchu Świętym jako służba braterska (5, 25-6, 6)	95
1. Postępowanie w Duchu (5, 25-26)	95
2. Wzajemne wsparcie w szarym życiu codziennym (6, 1-6)	96
V. Życie wieczne nagrodą za postępowanie w Duchu Świętym (6, 7-10)	99
Zakończenie pisma (6, 11-18)	100
1. Własnoręczne Pawła zakończenie pisma (6, 11)	101
2. Zdemonstrowanie błędnowierców (6, 12-13)	101
3. Krzyż Chrystusa jedyną chlubą Pawła (6, 14-16)	101
4. Upomnienie końcowe i życzenia (6, 17-18)	104
Literatura	107